

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



STOWARZYSZENIE KRÓLA  
KAZIMIERZA WIELKIEGO

# *Zapiski Kazimierzowskie*

NR 10/2013

Kowal, lipiec 2013 r.

### **Kolegium Redakcyjne**

Jacek Maciejewski, Bydgoszcz – przewodniczący  
Zbigniew Zyglewski, Bydgoszcz – zastępca przewodniczącego  
Zdzisław J. Zasada, Słubica Dobra – sekretarz redakcji  
Arkadiusz Ciechalski, Kowal  
Jerzy Giergielewicz, Włocławek  
Lech Łbik, Bydgoszcz  
Wojciech Nawrocki, Gołszewo

### **Korekta redakcyjna**

Arkadiusz Ciechalski, Kowal

### **Współpraca**

Pracownia Kazimierzowska  
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

### **Opracowanie typograficzne, łamanie**

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

### **Na okładce**

- Kościół Bożego Ciała w Słomnikach.  
*Źródło: <http://www.diecezja.kielce.pl/parafie/slomniki-bozego-ciala>*
- Panorama Skoków, woj. wielkopolskie. Fot. Klucze-KRO

### **Adres Redakcji**

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego  
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie  
e-mail: [kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl](mailto:kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl); [kazimierzwielki@home.pl](mailto:kazimierzwielki@home.pl)  
[www.kazimierzwielki.pl](http://www.kazimierzwielki.pl)

**ISSN 2080-0312**

Nakład 250 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

# Spis treści



|   |     |
|---|-----|
| Mirostław Pisarkiewicz<br><b>Regionaliści – Strażnicy pamięci,<br/>ostatni romantycy czy inżynierowie marketingu?</b> .....   | 5   |
| Klaudia Skrzężyna<br><b>Co Słomniki zawdzięczają Kazimierzowi Wielkiemu?<br/>Wokół lokacji miasta</b> .....   | 19  |
| Dariusz Wojcieszak<br><b>Kazimierzowski sen: wizja (i teraźniejszość) miasta w dąbrowie</b> .....   | 31  |
| Lech Łbik<br><b>Legenda o Kazimierzu Wielkim i męczeńskiej śmierci księdza Baryczki</b> .....   | 40  |
| Jerzy Giergielewicz<br><b>Zarys dziejów grodów Kazimierzowskich (cz. IX)</b> .....  | 46  |
| Zdzisław J. Zasada<br><b>Działalność statutowa władz stowarzyszenia</b> .....   | 60  |
| Jerzy Giergielewicz<br><b>Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej</b> .....   | 68  |
| Paweł Wąsowicz<br><b>Logiści zagrali z Wielką Orkiestrą</b> .....   | 72  |
| Eugeniusz Gołembiewski<br><b>Jarmark Kazimierzowski w Kowalu</b> .....  | 75  |
| Piotr Ptaszyński<br><b>II Ogólnopolski Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu</b> ..  | 79  |
| Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska<br><b>III edycja Wojewódzkiego Konkursu Historycznego<br/>„W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Uczta i Bal na zamku”</b> ..... | 81  |
| Ewa Szymańczyk<br><b>Wielkie wydarzenie w dziejach Inowłódza</b> .....  | 84  |
| Stawomir Brodziński<br><b>Tydzień Kazimierzowski w kazimierzowskim Będzinie</b> .....   | 88  |
| Janusz Kieblesz<br><b>Pomnik gen. Kaźmierza Pułaskiego na zakończenie obchodów<br/>650-lecia Tylicza</b> .....  | 93  |
| Barbara Stanna, Arkadiusz Ciechalski<br><b>Warto zwiedzić zamek Kazimierzowski w Łęczycy</b> .....  | 96  |
| Anna Olewińska<br><b>Dni Patrona w Szpetalu Górnym</b> .....  | 98  |
| Zdzisław Jan Zasada<br><b>Kalendarium</b> .....   | 101 |
| <b>Załącznik</b> .....  | 104 |



### ***Kolegium Redakcyjne***

*uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich.*

# Regionaliści – Strażnicy pamięci, ostatni romantycy czy inżynierowie marketingu?

Na początku jest ciekawość...

\*

Podobno formalnie początki regionalizmu liczy się od 1874 roku, kiedy prowansalski poeta Leon de Berluc-Pérussis użył po raz pierwszy tego określenia. Polski regionalizm w ujęciu historycznym miał zapoczątkować Paweł Bobek – współpracownik Wincentego Witosa – autor pierwszego bodaj poradnika metodyki nauczania historii regionalnej.

Dzieje regionalizmu w Polsce można podzielić na okresy wolności, gdy stawiano na regionalizm i okresy braku suwerenności, gdy regionalizm był traktowany niechętnie lub po macoszemu. O ile w II Rzeczypospolitej zagadnienia regionalizmu wprowadzono do nauczania jako treści obowiązkowe, to już w czasach Polski Ludowej – PRL pomijano go, szczególnie w latach 40. i 50. XX w. Zmiana nastąpiła w związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. W latach 70. pojawiło się dużo specjalistycznych publikacji z teorii regionalizmu, zwłaszcza w nauczaniu historii, a rozwój turystyki i krajoznawstwa sprzyjał wydawaniu druków promujących dzieje i zabytki regionalne oraz sztukę ludową. Po roku 1989, za III Rzeczypospolitej, wprowadzono na pewien czas ścieżkę regionalną do nauczania, by... zrezygnować z niej po niewielu latach.

---

\*Mirosław Pisarkiewicz – absolwent historii na Uniwersytecie Łódzkim i studiów podyplomowych z Historii Najnowszej i Wiedzy o Społeczeństwie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego, Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej, Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Krajobrazu i Dorobku Kultury Regionu Nadwarciańskiego oraz komitetów ochrony cmentarzy w Łęczycy i w Sieradzu. Autor kilkuset artykułów w periodykach. Pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Sieradzu.

Regionalizm międzywojenny zaowocował licznymi publikacjami dotyczącymi dziejów lokalnych. Pojawiła się nawet koncepcja tzw. lokalizmu, która jednak nie znalazła szerszego oddźwięku. Natomiast regionalizm w III RP zrodził bardzo wiele publikacji o charakterze metodycznym i różnorodnych poradników pełnych systematyk zagadnienia. Rynek zalały w latach 90. foldery i przewodniki promujące wsie, miasteczka, miasta i różnorodne terytoria zwane potocznie ziemiami lub regionami – często bez związku z ich historyczną, a nawet współczesną funkcją i przynależnością.

Alojzy Zielecki w „Wiadomościach Historycznych” (nr 4 z 2000 r.) trafnie zauważył, że regionalizmu nie należy utożsamiać z historią regionalną. Regionalizm zajmuje się wszystkimi przejawami życia mieszkańców danego obszaru. Historia jest zwornikiem i elementem najbardziej spektakularnym do eksponowania, ale nie jest jedyną treścią regionalizmu. Regionalizm nie musi być nawet tożsamy z klasycznym patriotyzmem lokalnym.

Natomiast, od czasów de Perussisa, istotne jest, że funkcja regionalizmu, związana z promocją patriotyzmu, w zasadzie odcisnęła największe piętno na działaniach regionalistów. Piętno pozytywne. Co prawda ostatnie lata spowodowały, że patriotyzm lokalny odchodzi od idei promocji regionalizmu dla celów patriotyzmu ogólnonarodowego czy ogólnopolskiego, a zmierza bardziej do marketingowej promocji marki danego terenu, ale dawna patriotyczna funkcja powoduje, że historia nadal jest niezwykle ważnym elementem działań regionalistycznych.

Natomiast, doceniając wkład de Perussisa w ideę regionalizmu, trzeba mieć świadomość, że sam regionalizm jest o wiele starszy od owego prowansalskiego poety. Jest odwieczny jak podróże i krajoznawstwo. Chwalenie swoich małych ojczyzn w literaturze jest znane... od zarania literatury. Ludzie mają potrzebę bycia ważniejszymi od innych choćby poprzez miejsce, z którego się wywodzą lub mieszkają.

Definicji regionalizmu jest wiele. Najtrafniejsza jest jednak idea A. Zieleckiego, że regionalizm to dziedzina wiedzy zajmująca się różnorodnymi problemami danego regionu.

\*

Prócz zmiany funkcji i zakresu regionalizmu – nie patriotyzm narodowy, ale duma lokalna i nie historia, ale wszystkie przejawy aktywności ludzkiej i wszelkie zjawiska środowiska naturalnego – także istotna

jest zmiana w stosunku do samego określenia, czym jest współcześnie region. Oczywiście jest to specyficznie odrębny od innych obszar. Natomiast zajmowany przez niego realnie teren ulega zmianom. Reformy administracyjne, likwidowanie i tworzenie województw, powiatów, przesuwanie granic gmin, zmiany w strukturach administracyjnych Kościoła Katolickiego – powstawanie nowych diecezji, parafii, zmiany w dekanatach, przemiany społeczno-gospodarcze przejawiające się w tworzeniu i wzroście silnych ośrodków gospodarczych i wyludnianiu tzw. ścian wschodniej i zachodniej powoduje przesuwanie tradycyjnych granic historycznych regionów. W zasadzie nastąpił naturalny zwrot ku lokalizmowi w regionalizmie. Trudno mówić np. o historycznej Ziemi Łęczyckiej, gdy jej obszar znajduje się na terenie wielu powiatów kilku województw. Ograniczenie Łęczyckiego do granic obecnego powiatu także nie oddaje prawdziwego obrazu, bo charakterystyczne zjawiska związane z tym regionem obejmują znacznie szerszy obszar. Jednocześnie specyfika np. Świnic Warckich i Głogowca silnie związanych z osobą św. Faustyny jest diametralnie inna niż przykładowo Piątku będącego tzw. Geograficznym Środkiem Polski. Stąd atomizacja regionalizmu. Mieszkańcy wspomnianych Świnic żyją swoimi specyficznymi problemami odmiennymi od spraw mieszkańców Piątku. Mimo że to jeden powiat specyfika jego krańców jest tak odmienna, że trudno mówić o jednorodności. Oczywiście jest wiele spraw łączących, ale więcej dzieli, a może raczej różni.

\*

Prócz wspomnianej na początku ciekawości otaczającego świata – zrozumienia go i zgłębienia - najważniejsze determinanty określające funkcje regionalizmu w historycznym już chyba ujęciu to pamięć i tożsamość. We współczesnym – promocja.

Pamięć ma za zadanie zachowanie wiedzy o ludziach i wydarzeniach oraz dorobku materialnym miejscowości czy regionu dla przyszłych pokoleń poprzez działania zmierzające do ocalenia czegoś dla potomnych lub przypomnienia współczesnym tego, co zostało zapomniane.

Tożsamość ma służyć identyfikacji siebie w otaczającym świecie. Paradoksalnie identyfikacja ta odbywa się poprzez określenie własnej odmienności i niepowtarzalności. Na niepowtarzalności właśnie bazuje idea regionalizmu. Dlatego regionalizm nie jest dziedziną wiedzy,

która musi syntetyzować, ale jej siłą jest analiza, a jeszcze większą dokumentalizacja. Regionalistę nie bardzo interesuje, że w Polsce jest ileś kościołów gotyckich. On będzie zainteresowany tą jedną, konkretną, „swoją” świątynią. Oczywiście, jeśli jest ona związana z osobą o zasięgu ponadregionalnym czy wręcz ogólnokrajowym, regionalista podkreśli to dla podniesienia rangi.... własnego obiektu badawczego czy po prostu miejscowości. Stąd problem z regionalistami – kolorystami, którzy fantazjują, naciągają, naginają lub przekręcają informacje o regionie dla podniesienia jego znaczenia. Swego czasu Bułat Okudźawa śpiewał o „pomnikach większych od zwycięstw”. I takie działania części regionalistów są niebezpieczne, bo zaciemniają prawdziwy obraz. Spotyka się także działania nieuczciwe polegające na nieuwzględnianiu przez regionalistów w ich publikacjach, np. pewnych osób, które są dla nich niewygodne lub nieprzyjemne, a nadmiernego eksponowania innych, często związanych osobiście z autorem. Głód wiedzy regionalnej powoduje jednak, że wybacza się regionalistom tego typu działania. Czasem liczy się na sprostowania lub profesjonalną weryfikację przez naukowców.

\*

Współczesny regionalizm zachował oczywiście powyższe determinanty: ciekawość, pamięć i tożsamość, ale jednocześnie stał się polem do działań ściśle marketingowych. Stawia nadal na odmienność, ale robi to za pomocą narzędzi z zakresu, np. public relations czy ściślej publicity i wspomnianych już marketingowych. O ile jednak marketing w regionalizmie jest działaniem nastawionym na osiągnięcie określonego efektu w ograniczonym czasie, to public relations ma budować wizerunek w nieokreślonym długim dystansie.

Współczesny marketing regionalny to, np. budowa tzw. marki miejscowości, czyli postawienie na produkt, który wyróżni miejscowość i umożliwi jego łatwiejszą identyfikację dla potencjalnych klientów z różnych branż. Produktem może być zarówno wydarzenie, obiekt, jak i sławna osoba. Przykładowo Sieradz, który jest miejscowością o bogatej historii i kulturze, ale nie posiadającą na tyle mocnych atrakcji, by ściągać do siebie turystów, za pomocą specjalistycznej firmy postawił na budowanie marki opartej na osobie słynnego kreatora mody, fryzjera gwiazd, autora fryzury „na chłopczycę” rodem z Sieradza – Antoina – Antoniego Cierplikowskiego. Uruchomiono



doroczną imprezę Open Hair Festiwal - polegającą na tworzeniu i prezentowaniu fryzur w otwartej przestrzeni miejskiej.

Marka regionalna obecnie budowana jest nie tylko na zabytkach, przyrodzie lokalnej czy wydarzeniach z przeszłości, ale także na agroturystyce, wydarzeniach sportowych, tworzeniu lokalnych ciekawostek turystycznych, eventach (koncerty, festiwale, imprezy sportowe i kulturalne, rekonstrukcje historyczne, turnieje rycerskie). Miejscowości prześcigają się w pomysłach, by wyróżnić się od innych w zalewie informacji płynących do potencjalnych klientów – w Grabowie Łęczyckim odbywa się każdego roku Święto Palanta – zapomnianej nieco gry podwórkowej, która dała początek amerykańskiemu bejsbolowi, co podkreślił w jednym ze swoich przemówień prezydent George Bush.

Ważne dla regionalizmu są także miejsca kultu różnych religii (od Lichenia i Jasnej Góry po Górę Grabarkę, meczety w Kruszyńianach i Bohonikach aż po cmentarz Remuh w Krakowie).

Oczywiście łatwiej jest miejscowościom, które jak Kazimierz nad Wisłą, mają moc atrakcji turystycznych, ale i te starają się poszerzać swój produkt. W Kazimierzu wzmacniana jest legenda budowana na wydarzeniach w klasztorze betanek. Paweł Huelle stworzył sztukę opartą na legendach związanych z praktykami mediumistycznymi w budynku, w którym po wojnie umieszczono zgromadzenie betanek. Sztuka „Zamknęły się oczy ziemi” tworzy nową legendę miejską i powoduje wzrost zainteresowania Kazimierzem. Swoją drogą ciekawy jest także alians między Kazimierzem a leżącym po drugiej stronie Wisły Janowcem, które wspólnymi działaniami spinają turystycznie oba brzegi Wisły. Pojawia się także zagadnienie powiązań regionów poprzez osoby np. Tadeusz Pruszkowski, artysta malarz urodzony w Borucicach pod Łęczycą, jest niekwestionowaną legendą Kazimierza nad Wisłą – uważa się go za jego „odkrywcę” i promotora. A przecież popularny „Prusz” był związany ściśle także z Warszawą. Podobnie można opisać osobę pisarza żydowskiego rodem z Kutna – Szaloma Asza, związanego z Kazimierzem nad Wisłą. Kutno część obecnej tożsamości regionalnej buduje na postaci autora „Miasteczka”.

Nowy marketing regionalny przejawia się w umieszczaniu akcji filmowych w miejscach, które zyskują lub odnawiają swoją popularność – serial „Ojciec Mateusz” w sposób spektakularny wypromował na skalę ogólnopolską Sandomierz. Nie jest to jedyny serial promujący miasto. Malowniczy Wrocław stał się miejscem kilkuletniej telenoweli „Pierwsza miłość”. W Łodzi rozgrywa się kryminalny serial „Komisarz

Alex" z psem w roli głównej. Ostatnio Toruń postawił na promocję poprzez produkcję serialu „Lekarze”. Również Bydgoszcz postawiła na podobne działania i dlatego miasto jest sporadycznie miejscem akcji w serialu „Prawo Agaty”. Strategie promocji miejscowości przez kinematografię znane są zresztą w świecie od dawna. Ostatnimi laty liderem stał się Woody Allen z filmami o Rzymie i Paryżu.

Marketing regionalny nastawiony na osoby znane zaowocował tworzeniem konkursów i festiwali takich jak impreza promująca kulturę żydowską w Kutnie pod patronatem wspomnianego, słynnego kutnianina Szaloma Asza.

Strategie promocji stosowane przez Kościół Katolicki znane są od wieków. Miejsca pielgrzymkowe przyciągają rzesze wiernych i ciekawskich, co przynosi wielorakie zyski dla regionów, w których takie miejsca się znajdują. A że życie nie lubi stagnacji, wciąż powstają nowe miejsca pielgrzymkowe w nowych regionach i w tradycyjnych miejscowościach. Budowa Kościoła Opatrzności Bożej w Wilanowie nie tylko wzmocni lokalną tożsamość (regionalizm dzielnicowy znany choćby z krakowskiej Nowej Huty czy katowickiego Nikiszowca), ale także ustanowi nową jakość kulturową dla dzielnicy. Miejsce pielgrzymek stanie się także miejscem dla licznych eventów, które będą budować dalszą specyfikę tego rejonu Warszawy. Podobnie rzecz się ma z sanktuarium Bożego Miłosierdzia i nieprzypadkowo budowanemu w sąsiedztwie Centrum „Nie lękajcie się” w Krakowie.

„Inżynierowie marketingu” – promocji zewnętrznej i wewnętrznej regionów – działają przede wszystkim w strukturach samorządów, w ich działach promocji. Nie należy ich lekceważyć, bo ich nowoczesne metody nadają regionalizmowi współczesny wymiar. Niosą potencjał twórczy i informacyjny. Promocja zewnętrzna ważna jest dla turystyki czy inwestorów, wewnętrzna dla tożsamości mieszkańców informowanych o sprawach przeszłych i teraźniejszych regionów i aktywizowanych do biernego (uczestnicy) i czynnego (wykonawcy) udziału w działaniach animowanych przez owych „inżynierów” promocji.

\*

Regionaliści – Strażnicy Pamięci to romantyczna formacja ludzi, którzy na różne sposoby ocalają przeszłość w jej bogatych aspektach. W większości wywodzą się z lokalnych środowisk, są związani z nimi poprzez urodzenie lub pracę. Przeważnie są nauczycielami. Wielu

z nich to społecznicy – strażacy, księża, pracownicy kultury. Przy czym rola księży w dawnych czasach była nieporównanie większa niż obecnie. Księża niegdyś pisali monografie swoich kościołów, miejscowości, zakładali gazety, stowarzyszenia, brali udział w budowaniu życia regionu niekoniecznie związanego li tylko z religią. Dziś jest to o wiele rzadsze.

Obecnie regionaliści działają często indywidualnie, ale także zakładają lokalne organizacje regionalne. Jednak zawsze musi się znaleźć człowiek – instytucja, który fascynuje się swoim regionem. Miałem przyjemność współpracować z tuzami regionalizmu płockiego – dr. Jakubem Chojnackim czy dr. Marianem Chudzyńskim z Towarzystwa Naukowego Płockiego, tuzami łęczyckimi – Jadwigą Grodzką, Władysławem Zarachowiczem, Otylią Kokocińską czy Bolesławem Solar-skim, z Janem Matusiakem i Sławomirem Kołodziejczykiem z Sieradza. Wszystkich tych ludzi cechowało lub cechuje umiłowanie ziemi, dla której podjęli się pracy regionalnej. Na różnym poziomie, różnymi metodami. Od rozwijania potężnego towarzystwa naukowego, przez tworzenie publikacji aż po odbudowę zamku królewskiego. Wszyscy poznani przez mnie regionaliści nie skupiali się na jednej dziedzinie – badali, animowali, organizowali, wydawali – zajmowali się historią, etnografią, kulturą, sportem, pisali wiersze, redagowali czasopisma, kolekcjonowali różne pamiątki, stali na czele okazjonalnych komitetów, wymyślali akcje, wmurowywali płyty, pracowali z młodzieżą, i .... długo by jeszcze wyliczać, co robili ci romantycy regionalizmu wciąż gnający za mirażem promocji swojego miasta, wsi, okolicy – małej ojczyzny.

\*

Regionaliści swoje naturalne miejsce mają w szkołach i placówkach oświatowych, gdzie przy pomocy, często niezwykle bogatej wiedzy o najbliższej okolicy, przekazują uczniom obraz globalny, holistyczny w odniesieniu do tego, co znane i widoczne za oknem. Choć spotykana jest także i taka postawa wśród nauczycieli historyków i geografów, czyli teoretycznie naturalnych regionalistów, którzy twierdzą, że nie uprawiają regionalizmu, bo go nie rozumieją.

To ze środowiska nauczycieli wychodzą często akcje adopcji zabytków przez uczniów, opiekowania się grobami na cmentarzach, inwentaryzacji kapliczek wiejskich, robienia projektów dokumentujących

lokalną przyrodę, zabytki, pejzaż. Nauczyciele inicjują zbieranie i tworzenie legend, opowieści, poezji odnoszącej się do regionu, inspirują do malowania, rzeźbienia, fotografowania i kolekcjonowania. Organizują także turystykę regionalną.

\*

Kolekcjonerstwo jest istotną częścią regionalizmu. Potrafi nawet przenieść tradycje regionalne daleko poza region, czego przykładem niech będzie Muzeum Diabła Polskiego prowadzone w Warszawie przez łęczycanina Wiktoryna Grąbczewskiego – związanego z promocją Boruty – króla polskich diabłów z łęczyckiego Zamku Kazimierzowskiego. Szczególnie cenne są kolekcje regionalistów, np. zdjęć i kart pocztowych. W wielu miejscowościach wydawane są, dzięki powstawaniu wcześniej takich kolekcji, albumy fotograficzne ukazujące nieistniejące często budowle czy całe fragmenty miast i miasteczek zniszczone przez wojny lub po prostu przez zmiany cywilizacyjne. Wspomnę takie publikacje dotyczące Łęczycy, Wielunia, Prabut, Burzenina czy Strzelc Opolskich.

Oczywiście należy odróżnić regionalistów – strażników pamięci (kronikarzy, kolekcjonerów, społeczników ratujących zabytki), regionalistów – edukatorów tworzących programy i scenariusze edukacyjne, regionalistów - promotorów regionu, także w wymiarze marketingowym, czyli z reguły urzędników wydziałów promocji miast i gmin, od badaczy regionalizmu, zwłaszcza tych akademickich, których interesuje albo metodologia regionalizmu, albo takich, którzy idą w stronę wielkich syntez, tworzenia monografii, czy badań porównawczych. Wszyscy oni pracują jednak na rzecz zjawiska budowania lokalnej tożsamości.

Kuźnią regionalizmu były „od zawsze” turystyka i krajoznawstwo. Szczególne zasługi w okresie przed 1918, jak i w II RP i PRL, odegrały towarzystwa turystyczne i krajoznawcze, a zwłaszcza PTTK. Osobiście, nie licząc tradycji domowej, szlify regionalne zdobywałem uczestnicząc w turystyce pieszej promowanej w Łęczyckiem przez niestrudzonego wówczas działacza turystycznego Włodzimierza Szafińskiego. Dzięki rajdom pieszym można było poznać region, jego zabytki, ciekawostki i dzieje.

Dzięki PTTK, ZHP, Towarzystwu Miłośników Ziemi Łęczyckiej i łęczyckiemu oddziałowi Towarzystwa Naukowego Płockiego, działalno-

ści bibliotek, domu kultury i muzeum, że nie wspomnę o niedocenianej wiedzy wynoszonej od najbliższych, budowana była w mojej rodzinnej Łęczycy swoista promocja wewnętrzna miasta i regionu. Regionalizm jest skierowany przede wszystkim do uczestników życia regionalnego, czyli mówiąc inaczej do mieszkańców. To oni są odbiorcami wiedzy o regionie i oni tworzą region. To sprzężenie zwrotne ma budować tożsamość i podnosić jakość życia.

W obecnych czasach sojusznikami regionalistów indywidualnych i zrzeszonych są samorządy wspomagające działania finansowo i marketingowo oraz media nagłaśniające wszystko to, co ważne dla mieszkańców i rejestrujące lokalny świat dla przyszłych pokoleń. Duża tutaj jest szczególnie rola prasy lokalnej, której dosłowny wybuch po 1989 roku został skutecznie wyhamowany w połowie pierwszej dekady XXI wieku, z przyczyn ekonomicznych. Na szczęście jej rolę częściowo przejęły dynamicznie rozwijające się gazetki szkolne i prasa parafialna, w których to wydawnictwach obecna jest w pewnym zakresie tematyka regionalna, a same w sobie są również elementem regionalnego kolorytu.

Istotne są także instytucje naukowe, które nie tylko prowadzą różnorodne badania regionalne, ale często robią to we współpracy z miejscowymi organizacjami czy towarzystwami regionalnymi, a nawet z poszczególnymi regionalistami. Na marginesie – często są to badania historyczne, ale osobiście jestem przeciwnikiem nazywania ludzi zajmującymi się amatorsko dziejami regionalnymi – historykami. Historyk to absolwent studiów historycznych. Lekarzem nazywamy absolwenta medycyny. Nie nazywajmy lokalnych badaczy historykami, bo to nieuczciwe wobec zawodowych historyków. Słowo regionalista jest przecież określeniem adekwatnym i dumnym. Byłoby dobrym wzmocnienie pozycji i rangi regionalistów, nie poprzez fałszywe nazewnictwo, ale np. przez wprowadzenie odznaki „Zasłużony regionalista” lub „Zasłużony dla regionalizmu” nadawanej przez Urzędy Marszałkowskie lub Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

\*

Instytucjami zajmującymi się regionalizmem bezpośrednio lub pośrednio są nie tylko organizacje typu towarzystwo przyjaciół miejscowości, ziemi czy gminy takiej to a takiej, ale także samorządy, instytucje kultury, muzea, szkoły i w różnym stopniu innego typu organizacje, np. sportowe, turystyczne, społeczne, również wojsko, ochotnicze straże

pożarne, organizacje religijne, bractwa rycerskie, grupy rekonstrukcyjne czy Kola Gospodyń Wiejskich. Działaczy i sojuszników regionalizmu jest tylu, ile regionalnych inicjatyw.

Ważne są, np. komitety powstające w celu ratowania cmentarzy czy zabytków cmentarnych. Choć smutne są też przykłady ogałacania zabytków cmentarnych nekropolii miejskich i wiejskich przez ich administratorów lub, jak to miało wiele razy miejsce w Sieradzu, przez złodzieży – spektakularne ograbienie pomnika żołnierzy poległych w Bitwie nad Wartą, dewastacja grobu żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej poległych przy rozbrajaniu Niemców w 1918 roku czy zniszczenie ogrodzenia pomnika odznaczonego 4-krotnie Krzyżem Walecznych bohatera wojny z bolszewikami Władysława Ildzikowskiego - rotmistrza I pułku ułanów krechowieckich, to bilans lat 2010-2011. Jednocześnie uratowano na sieradzkim cmentarzu pomnik społecznika warszawskiego, Józefa Słomińskiego, zmarłego w 1863 r. w Sieradzu. Niestety na tym działaniu komitet powołany do ratowania sieradzkich nekropolii zakończył żywot z powodów, o których nie wypada tutaj wspominać. Identyczne komitety w Łęczycy doprowadziły do uratowania przed zagładą cmentarza ewangelicko-augsburskiego i powstania lapidarium na cmentarzu rzymsko-katolickim.

Przez wiele lat w ramach Związku Szlachty Polskiej prowadziłem osobiście projekt badawczy zmierzający do zinwentaryzowania grobów szlacheckich i ziemiańskich na polskich cmentarzach, szczególnie wiejskich, z terenów obecnej Polski i Białorusi. Po przebadaniu ponad 100 cmentarzy i umieszczeniu efektów badań na stronie www Związku, a także części na łamach „Verbum Nobile”, zmienił się zarząd, który kompletnie odciął się od projektu. Prowadzę go nadal w ograniczonym zakresie publikując efekty m.in. na łamach „Spotkań z zabytkami” czy „Wędrownika”, ale stosunek nowych władz Związku Szlachty Polskiej do badań pokazuje najlepiej, że bez mądrych sojuszników nie ma dobrych efektów w pracy regionalnej. Przykładem także władze Łęczycy, dzięki którym zarówno Towarzystwo Naukowe Płockie jak i Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej mogły wydać kilkadziesiąt książek o regionie, w tym tak ważnych jak przewodniki – mini monografie regionalne Łęczyckiego, monografię miasta Łęczycy czy cmentarza w Łęczycy lub album pokazujący zarówno Łęczycę w starej fotografii, jak i inny prezentujący piękno Ziemi Łęczyckiej. Uczestnicząc w tych inicjatywach czułem, że robimy wspólnie coś, co posłuży wielu ludziom i wielu pokoleniom. Badania cmentarne rozpoczęte

w Łęczycy (publikacje m.in. w „Notatkach Płockich”) kontynuowałem w Kutnowskim publikując efekty na łamach „Kutnowskich Zeszytów Regionalnych”. Pojawiła się wówczas koncepcja analizy aktów notarialnych majątków ziemskich w celu odtworzenia dziejów wsi, w których znajdowały się w XIX w. dwory, co zaowocowało ciekawymi badaniami dziejów Kuchar Strzegocińskich pod Kutnem czy Leszcza i Jackowa pod Łęczycą. Badania cmentarne po zmianie miejsca zamieszkania prowadziłem nadal w regionie sieradzkim (publikacje m.in. na łamach dwumiesięcznika oświatowego „Szkolne Wieści”), czy w powiecie kwidzyńskim. Doświadczenia zdobyte w jednym regionie z powodzeniem stosowałem w innych.

\*

Obecnie można wyróżnić, prócz wspomnianych wcześniej funkcji zaspokajania ciekawości, funkcji pamięci i tożsamości także inne funkcje regionalizmu, np. edukacyjną, animacyjną, społecznikowską, naukowo-badawczą i marketingową. Najbardziej spektakularni są jednak „ocalacze” zarówno zabytków, jak i środowiska (ekolodzy). Szczególnie „ocalacze” pamięci.

\*

Specyfiką regionalizmu na terenach o skomplikowanej historii, szczególnie w tych rejonach kraju, w których nastąpiła wymiana ludności po II wojnie światowej, wymiana narodowościowa i kulturowa, jest zjawisko łączenia teraźniejszości i przeszłości przez samo miejsce. Nowi mieszkańcy w kolejnych pokoleniach zaczynają traktować wszystko, co jest związane z zamieszkiwanym przez nich terenem jako specyficzną całość. Dochodzi nawet do ciekawych paradoksów, gdy powstają grupy rekonstrukcyjne odtwarzające, np. na Dolnym Śląsku walki wojsk pruskich z napoleońskimi, czy gromadzone są pamiątki „poniemieckie” przez obecnych mieszkańców ziem zwanych w PRL Odzyskanymi. Takim oryginalnym przejawem adaptacji regionu w ciągłości historycznej było niedawno przekazanie do jednego z lokalnych muzeów na Pomorzu filmu nakręconego przez hitlerowców, przedstawiającego zawody sportowe nazistów w owej miejscowości. Fragment propagandowego filmu z lat wojny stał się elementem życia regionu zamieszkanego przez inną nację, ale jednocześnie wrośniętego w nowe



miejsce we wszystkich jego aspektach. Nawet tych wrogich z punktu widzenia historii.

W pewnym programie telewizyjnym turecki historyk oprowadzający po cmentarzu alianckim z I wojny światowej pod Gallipoli, powiedział znamienne zdanie: „ci spoczywający tutaj nasi przeciwnicy stali się częścią tej ziemi, dlatego dbamy o ich groby jak o groby naszych bliźnich”. Być może ta filozofia stała się normą dla nowego pokolenia regionalistów, którzy badają przeszłość niemiecką swoich regionów czy próbują ocalić dziedzictwo prawosławne ratując, np. groby dawnych zaborców, nie będąc związani kulturowo z judaizmem walczą o zachowanie pamięci o Żydach i ich dorobku kulturowym. Regionaliści działają poza schematami i są nosicielami idei tolerancji. Liczy się dla nich cały dorobek prywatnej ojczyzny bez względu na to, kto go stworzył.

Innym przykładem jest historia fontanny sprzed Kościoła Pamięci Cesarza Wilhelma (*Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche*) zwanego popularnie *Kościółem Pamiątkowym* – neoromańska świątynia zaprojektowana przez Franza Schwechтена powstała w Berlinie przy ówczesnym Breitscheidplatz. Poświęcono ją w 1895 roku. W 1906 roku pracował przy jej wnętrzu rzeźbiarz Adolf Brütt, który być może wykonał stojącą przed kościołem fontannę. W latach 30., podczas przebudowy placu, fontannę zdemontowano i przewieziono do Prabut (ówczesnego Riesenburga). W 2010 roku rzeźbiarz Mariusz Białecki dokonał swobodnej rekonstrukcji wieńczącej fontannę figury zniszczonej przez Rosjan w 1945 roku, a przedstawiającej Rolanda – bohatera Pieśni o Rolandzie. Fundusze na prace przekazał przedwojenny mieszkaniec miasta. Powrót Rolanda symbolicznie połączył dawnych i obecnych mieszkańców tej miejscowości.

Region jest czymś konkretnym bez względu, kto go zamieszkuje. Można nawet mówić w takich przypadkach o regionalizmie ponadnarodowym czy po prostu wielokulturowym.

Tenże Mariusz Białecki, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, zorganizował również w Rodowie, odległym o kilkanaście kilometrów od Prabut, plener rzeźbiarsko-malarski, który zmienił specyfikę miejscowości zwanej popularnie, po ponad 20 imprezach, „Wioską Cudów”. Jednym z działań uczestników pleneru było stworzenie, wg koncepcji M. Białeckiego, lapidarium na cmentarzu (dawnej ewangelickim obecnie katolickim) oraz postawienie kamienia z płytą z dwujęzycznym napisem upamiętniającym byłych i obecnych mieszkańców miejscowości.



Działania artystyczne prowadzone w Rodowie nie tylko wypromowały wieś na skalę ponadregionalną, ale przyczyniły się do uruchomienia wielu inicjatyw miejscowych, w tym do powstania Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Rodowo, które promuje specyfikę regionalną miejscowości.

Regionalna promocja może być także zabawna. W Brześciu Kujawskim znajduje się głaz z napisem informującym, że siedział na nim Władysław Łokietek przed Bitwą pod Płowcami. Innymi, choć zapewne również patriotycznymi intencjami, kierowali się twórcy tablicy na wrocławskim Placu Solnym, z której wynika, że... z tego miejsca Juliusz Słowacki oglądał ten fragment miasta.

\*

Pamięć wciąż trzeba odbudowywać. Dlatego regionalizm powinien być kulturowany od najmłodszych lat. Tworzenie drzew genealogicznych, wycieczki na cmentarze, tworzenie albumów rodzinnych fotografii, zbiorów fotografii lokalnych, katalogów zabytków domowych jest częścią edukacji proregionalnej. Pomysłów jest tyle, ilu regionalistów i ile zjawisk charakterystycznych dla danego regionu – każdy ma przecież swoją przyrodę, zabytki, historię, współczesność i swoich bene merentes. Bez wychowania regionalnego najmłodszych nie będzie zainteresowania regionalizmem wśród dorosłych.

Regionalizm jest żywy. Wciąż występują nowe zjawiska, nowe impulsy dla rozwoju. Wciąż przychodzą nowe pokolenia, którym trzeba od nowa przekazywać wiedzę regionalną i regionalną pamięć. Nic nie jest dane raz na zawsze. Wszystko trzeba budować zgodnie z zasadą uczenia się przez całe życie (live long learning), modyfikując ją na zasadę uczenia się regionalizmu przez całe pokolenia, wciąż od nowa i od nowa. I tu zarówno jest miejsce dla regionalizmu zinstytucjonalizowanego prowadzonego w ramach samorządów, przez działy promocji, stowarzyszenia, domy kultury, biblioteki, muzea, ośrodki naukowo-badawcze czy okazjonalne komitety rocznicowe lub zadaniowe, jak i dla regionalizmu indywidualnego polegającego na działaniach podejmowanych przez pasjonatów – aktywistów. Co prawda w zmieniającej się rzeczywistości regionalizm stał się domeną zespołowych działań (dużą rolę odgrywa dostęp do pieniędzy i przepisy prawa), co nie wyklucza inicjatyw prowadzonych romantycznie przez „donkiszotów” regionalizmu – bardziej lub mniej naukowo (publikacje) czy

bardziej lub mniej zgodnie z obowiązującymi schematami.

Regionaliści – indywidualiści to ludzie działający najczęściej poza schematem. Zajmujący się tematyką niszową. Ich motorem nie jest odgórny nakaz do działań, ale imperatyw wewnętrzny, ciekawość świata, rodzaj świętego ognia ocalania pamięci i promowania małej ojczyzny w różnych jej aspektach. Regionalizm trzeba czuć, aby dobrze się nim zajmować. Trzeba być związanym z małą ojczyzną w sposób na pewną modłę szalony, bo nie tyle rozumny, co zdecydowanie najczęściej serdeczny.

Wydaje się jednak, że wiele działań prowadzonych przez pasjonatów, np. ratowanie kirkutu w Warcie ocalonego staraniem jednego człowieka – Ireneusza Ślipka, czy tworzenie i publikowanie potężnych monografii regionalnych (np. „Środek Polski” dokumentalisty i nauczyciela Stanisława Cisaka z Piątku), prowadzenie potężnego archiwum regionalnego („Szkatuła Piórem Pisana” Jana Matusiaka z Sieradza) należy do przeszłości. Będą się pojawiać z pewnością nadal wielcy samotnicy regionalizmu, ale ich działania i tak zostaną zdeterminowane przez ograniczające działania indywidualistów przepisy i finanse.

Współczesny świat, to świat działań, agencji i biur promocji, instytucji naukowych, nowoczesnych konferencji akademickich z komputerowymi prezentacjami, elektronicznego przekazu, technologicznie zaawansowanych technik inwentaryzacyjnych, digitalizacji.

Romantyzm w regionalizmie będzie jednak szedł dalej równoległą drogą.

Nowym, potężnym medium dla regionalistów chcących działać w pojedynkę jest Internet, tworzenie zapisów w Wikipedii czy zakładanie stron tematycznych. Być może ta droga walki o pamięć i promocję regionalną jest drogą przyszłości dla współczesnych regionalistów w terenie. Pokaże to czas.

\*

Na początku jest ciekawość... I to ona stoi u początków regionalizmu.

# Co Słomniki<sup>1</sup> zawdzięczają Kazimierzowi Wielkiemu? *Wokół lokacji miasta*



Herb Słomnik.  
Źródło: Urząd Miasta i Gminy  
w Słomnikach

Królem Polski, który najbardziej zasłużył się w historii Słomnik, był niewątpliwie Kazimierz Wielki. Zanim zostaną przedstawione jego zasługi dla miasta, warto się przyjrzeć wcześniejszym jego dziejom.

## Zanim Słomniki stały się miastem

Pierwsza wzmianka o Słomnikach przed panowaniem Kazimierza Wielkiego pojawia się w 1287 r.<sup>2</sup> Książę krakowski Leszek Czarny rozstrzygnął wówczas spór o żreb w niezidentyfikowanej wsi Rzeplice, leżącej przy rzece Szreniawie. Prepozyta klasztoru Bożogrobców z Miechowa Piotra, pozywał Zdzisław, kleryk ze Słomnik. Mnich nie chciał jednak odpowiadać przed sądem, póki nie wstawił się Fabian, dziedzic Rzepliec, który powierzył sprawę bratu, bardziej obeznanemu w świecie

---

<sup>1</sup> Słomniki – miasto w woj. małopolskim, w powiecie krakowskim, położone 24 km na północ od Krakowa, na Wyżynie Miechowskiej, nad rzeką Szreniawą; siedziba gminy miejsko-wiejskiej Słomniki. Jest jednym z ośrodków miejskich aglomeracji krakowskiej. W latach 1975-1998 miasto administracyjnie należało do woj. krakowskiego.

<sup>2</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 506.

---

\*Klaudia Skrzężyna – jest doktorantką Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, gdzie pod kierunkiem prof. dr hab. Franciszka Leśniaka przygotowuje rozprawę doktorską o Słomnikach jako mieście wielkorządowym.

klerykowi. W wyniku ugody Zdzisław otrzymał od klasztoru cztery grzywny srebra. Fabian zaskarżył wyrok do księcia, który przysądził jednak wieś klasztorowi.

Cenne informacje o Słomnikach zapisane są w samej nazwie miejscowości. Pochodzi ona od słowa *szłom*, co w staropolskim oznaczało hełm<sup>3</sup>. Szłomnicy byli ludnością służebną wyrabiającą dla panującego tę część uzbrojenia. Nie ma poświadczenia źródłowego o wytwarzaniu w tej miejscowości szłomów. Nie prowadzono także na tym terenie badań archeologicznych, które mogłyby potwierdzić zapisaną w nazwie miejscowości specjalizację ludności służebnej. Językoznawcy nie mają jednak wątpliwości, że nazwa Słomniki jest przykładem nazwy służebnej, będącej niegdyś określeniem ludności Szłomników, która przekształciła się w nazwę miejscową Słomniki<sup>4</sup>. Nazwy służebne należą do najstarszej warstwy słowiańskiego nazewnictwa miejscowego. Są one ściśle związane z organizacją gospodarczą polskiego państwa wczesnopiastowskiego, polegającą na odpowiednich świadczeniach na rzecz dworu książęcego wykonywanych przez grupy ludzi służebnych. Ewa Rzelska-Feleszko datuje czas powstania tego typu organizacji na X wiek<sup>5</sup>. Maria Malec zauważa, że większość wsi o nazwach upamiętniających powinności służebne powstała pomiędzy X a XII wiekiem<sup>6</sup>. Historycy natomiast twierdzą, że zanikły one w drugiej połowie XI w., w związku z narzuceniem stałej daniny w postaci jednej dziesiątej zbiorów<sup>7</sup>. Nazwy służebne występują jedynie w kilku krajach Europy Środkowej: w Polsce, Czechach, na Morawach, Słowacji i Węgrzech. Jest to wspólna cecha gospodarcza i kulturowa tych krajów. W Polsce nazwy służebne spotyka się najczęściej w Małopolsce i na

<sup>3</sup> A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 525.

<sup>4</sup> Tak twierdzą: M. Malec, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa 2003, s. 18; K. Rymut, *Nazwy miast polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Łódź 1987, s. 221; tenże, *Służebne i zawodowe nazwy miejscowe w Małopolsce*, „*Onomastica*” 20, 1975, s. 155; S. Raspond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1984, s. 355.

<sup>5</sup> E. Rzelska-Feleszko, *Nazwy geograficzne*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 408.

<sup>6</sup> M. Malec, *Słownik...*, s. 18.

<sup>7</sup> *Wielka Historia Polski*, t. 1, A. Dagan-Gintter, A. Jureczka, F. Kiryk, Kraków 1997, s. 110.

Śląsku. Skupiają się one wzdłuż rzek i na najżyźniejszych glebach, towarzysząc ośrodkom najstarszego osadnictwa.

Za tym, że Słomniki były pierwotnie wsią służebną, przemawia lokalizacja. Tego typu osady usytuowane były w promieniu do 30 km od głównego grodu, tak by można było w ciągu jednego dnia pokonać pieszo drogę ze wsi do grodu. Słomniki położone są w odległości 25 km od Krakowa. Potwierdzeniem za służebnością mieszkańców jest fakt, iż Słomniki zawsze należały do panującego.

Kolejny zapis odnośnie Słomnik widnieje pod rokiem 1340, czyli już w czasie panowania Kazimierza Wielkiego. W tymże roku król ufundował kaplicę Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katedrze Krakowskiej i uposażył ją dwoma grzywnami z cła krakowskiego oraz dziesięcinami ze Szczepanowic, Nagnojowic, Winiar i właśnie Słomnik<sup>8</sup>. Do XVIII w. słomniczanie płacili dziesięcinę do Katedry Krakowskiej<sup>9</sup>.

### Proces lokacyjny

Lokacji Słomnik, tak jak i innych miast, nie da się określić jedną datą. Przejście to było wieloletnim procesem, wiązało się ze zmianami w wielu dziedzinach życia. Znaczący temat Stanisław Kuraś pisze: „[...] założenie miasta nie mogło być dziełem jednego roku. Dlatego w imię ścisłości naukowej należałoby raczej mówić o dacie nadania przywileju niż o dacie samej (...) lokacji”<sup>10</sup>. Proces lokacyjny dawał osadzie perspektywę szybkiego rozwoju i aktywizował miejską społeczność. W związku z nim następowały przemiany ustrojowe, społeczne i przestrzenne<sup>11</sup>. W Słomnikach chronologia lokacji jest o tyle trudna do ustalenia, gdyż nie zachował się dokument lokacyjny. Skąd zatem można czerpać informacje o powstaniu miasta Słomniki?

Najwięcej wiadomości o tym procesie dostarcza nam akt wysta-

---

<sup>8</sup> Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Św. Wacława, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874-1883, nr 169.

<sup>9</sup> AGAD: ASK, dz. 46, rps 52 A. k. 79 v; ANKr: It 75, s. 456.

<sup>10</sup> S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV-XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 70.

<sup>11</sup> R. Szczygieł, *Proces lokacji na prawie niemieckim miasta Szczepieszyna*, [w:] *Księga Jubileuszowa Profesora Feliksa Kiryka*, pod red. A. Jureczki, F. Leśniaka, Z. Nogi, *Folia Academiae Pedagogicae Cracoviensis, Studia Historica*, t. 21, Kraków 2004, s. 195.

wiony przez króla Kazimierza Wielkiego w 1358 r.<sup>12</sup> Dowiadujemy się w nim, że król sprzedaje mieszczanom słomnickim 10 łanów odmierzonych prawem średzkim, znajdujących się przed miastem. Za każdy łan mieszczanie mają uiszczać czynsz na św. Marcina. W dokumencie określone są także opłaty z prowadzenia karczmy, robienia miodu i innych niesprecyzowanych rzemiosł. Ponadto „wspomniane miasteczko Słomniki i mieszczanie jego obywatele dostatecznym prawem, tak jak prawo Szrzeden(se) [średzkie] żąda i wyciąga i wszelkich swoich związkach i prawidłach zażywać wolno, powinni i cieszyć się, które zaiste 10 łanów wyż(ej) wyrażonych mieszczan i każdemu z nich, jak się podaje, przywłaszczamy i prawem dziedzicznym ustępujemy”<sup>13</sup>.

Badacze uznają owy dokument jako poszerzenie uposażenia miasta<sup>14</sup>. Niewątpliwie akt ten wieńczył proces legislacyjny lokacji. Ukazuje on również sytuację społeczno-prawną mieszkańców Słomnik. Przed jego wydaniem mieszkańcy byli najprawdopodobniej mieszczanami *de facto*, ale nie *de iure*, na co wskazuje użycie w dokumencie z 1358 r. terminu „mieszczanie słomniccy”. Po tej dacie o mieszkańcach Słomnik także pisze się jako o mieszczanach. Wcześniej żaden akt nie nazwał słomniczan mieszczanami. Nie wystąpiło także określenie Słomnik miastem. Dokument z 1358 r. nie zachował się do naszych czasów. W 1820 r. jego kopia znajdowała się jeszcze w aktach miasta Słomnik<sup>15</sup>. Tekst obecny to tłumaczenie sporządzone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie<sup>16</sup>.

Prawo średzkie, powstałe w związku z lokacją Środy Śląskiej, to odmiana prawa magdeburskiego. Podporządkowywało prawo niemieckie interesom władzy państwowej. Miasto nie uzyskiwało pełnej auto-

<sup>12</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, wyd. S. Kuraś, Warszawa-Wrocław-Kraków 1962, nr 86.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333-1370)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 46.

<sup>15</sup> Z opisu historycznego miasta z 1820 r., sporządzonego dla Komisji Spraw Wewnętrznych, dowiadujemy się, że oryginał tego dokumentu został wywieziony przez Austriaków. O samym akcie napisano: „Erekcja miasta, czyli sprzedaż 10 łanów gruntu przez najjaśniejszego Kazimierza króla w roku 1358 (...) na których dziś miasto stoi. Oryginał rząd austriacki zabrał. Pozostała kopia”. AGAD: Akta Komisji Spraw Wewnętrznych, rps 2165 e, s. 183.

<sup>16</sup> AGAD, *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych*, sygn. 2165 e, k. 183-184.

nomii, nie była im znana instytucja rady miejskiej. Władza należała do dziedzicznego wójta i ławników. Wójtem dziedzicznym mógł być Stefan, który w 1364 r. sprawował sądy jeszcze bez ławy<sup>17</sup>. Istnienie dziedzicznego wójtostwa poświadcza nadanie Aleksandra Jagiellończyka z 1503 r. Wówczas to monarcha nadał to wójtostwo, przypadłe mu prawem kadyka, swojemu dworzaninowi Andrzejowi Milanowskiemu<sup>18</sup>.

Zanim wykształciła się ława, sądy samodzielnie sprawował wójt dziedziczny w imieniu i z uprawnienia właściciela miasta, którym w przypadku Słomnik był król. W Słomnikach mógł nim być wyżej wymieniony Stefan. W sprawie z 1364 r. zaświadcza on, że dziedzice Pstroszyc, przedłożyli swój przywilej przeciw kmieciowi z Rzędowic w bliżej nieokreślonej sprawie. Dokument ten, jak i poniżej przedstawione akta, dają dowód na to, że okręg jurysdykcji wójta dziedzicznego Słomnik rozciągał się także na okoliczne wsie. Pstroszyce należały do konwentu miechowskiego. Sprawa dziedziców z Pstroszyc mogła wiązać się także z przejściem przez Kazimierza Wielkiego dóbr prepozytury miechowskiej, o czym mowa jest poniżej.

W 1396 r. po raz pierwszy pojawiają się consules. Byli nimi: Nieznamir, Stanisław, Mikołaj i Albert. W dokumencie poświadczają sprzedaż ziemi w pobliskiej wsi, należącej do konwentu miechowskiego<sup>19</sup>. W 1397 r. wójtem jest Bernard<sup>20</sup>, zaś rok później Mikołaj Morawiec<sup>21</sup>. Zapewne byli to wójtowie sądowi, czyli urzędnicy miejscy, stojący na czele ławy miejskiej, którzy przewodniczyli sądowi ławniczemu, wybranemu na roczną kadencję. Podobnie było w Proszowicach<sup>22</sup>. Wójt sądowy mógł przewodniczyć sądowi wójtowsko-ławniczemu podczas nieobecności wójta dziedzicznego. Najczęściej wójt sądowy był powoływany przez samego wójta dziedzicznego lub bez jego ingerencji w przypadku chwilowego wakatu wójtostwa dziedzicznego. Najczęściej na stanowisko tymczasowego przewodniczącego sądu wójtowsko-ławniczego powoływani byli ławnicy<sup>23</sup>. Zarówno Bernard, jak i Mikołaj

---

<sup>17</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, nr 109.

<sup>18</sup> *Matricularun Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 3, Warszawa 1908, nr 805.

<sup>19</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, nr 213.

<sup>20</sup> Tamże, nr 218.

<sup>21</sup> Tamże, nr 224.

<sup>22</sup> *Proszowice*, pod red. F. Kiryka, Kraków 1992, s. 50.

<sup>23</sup> M. Załęska, *Wójtostwa dziedziczne w miastach małopolskich w późnym średniowieczu*, Warszawa 2005, s. 93-94.



Morawiec znani są z innych dokumentów jako ławnicy.

Dokumenty przytoczone powyżej dają świadectwo o narodowości mieszczan słomnickich. Imiona, jakie nosili, pozwalają sądzić, że wszyscy byli Polakami. Jednym z celów lokacji przez króla Kazimierza Wielkiego było wzbogacenie elementu polskości w miastach, na których miał on opierać się w swych rządach<sup>24</sup>. Dowodem na niechęć do obcych może być rezerwa, z jaką odnosił się Kazimierz Wielki do Bożogrobców z Miechowa, właścicieli sąsiedniego miasta. Pamiętał, że miechowscy zakonnicy, którzy za czasów Władysława Łokietka, ojca Kazimierza, przyłączyli się do buntu Niemców, w wyniku którego zostali wypędzeni, a klasztor przez kilka lat stał pusty. W 1345 r. król nie dopuścił, by prepozytem klasztoru został Henryk z Międzyrzecza, z pochodzenia Czech. Pomimo potwierdzenia wolności, a nawet ich pewnego poszerzenia, stosunki między królem i klasztorem nadal nie układały się pomyślnie. W 1360 r. król zajął dobra prepozytury miechowskiej ustanawiając nad nimi swego zarządcę Strzesza z Pstroszyc i dopiero po śmierci władcy zwrócono je klasztorowi<sup>25</sup>. Kazimierz Wielki odebrał wówczas Bożogrobcom także trzy wsie, w celu uposażenia nimi nowo założonego szpitala na Stradomiu przy Krakowie<sup>26</sup>.

## Gospodarka

W związku z rozwojem gospodarczym stolicy król zagęścił sieć miejską w promieniu 30-40 km od Krakowa. Głównym celem nowych miast było zapewnienie różnorodnych usług dla rozrastającej się stolicy<sup>27</sup>. Miasteczka miały obsługiwać licznych kupców podróżujących do Krakowa. Jedną z gałęzi handlu ważną dla Słomnik miała stać się sprzedaż soli. Służyło temu dogodne położenie miasta. Przez Słomniki przebiegały ważne szlaki handlowe. Miasto miało dobre połączenie zarówno z Krakowem, Wielkopolską, zagłębiem solnym, jak również i z Litwą. Należy jednak dodać, że oprócz względów gospodarczych lokacja Słomnik miała także znaczenie polityczne. Kazimierz Wielki posiadając

---

<sup>24</sup> A. Berdecka, *Lokacje...*, s. 41.

<sup>25</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 2, Poznań 1946, s. 208-209.

<sup>26</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. IV, z. 3, Kraków 2011, s. 347.

<sup>27</sup> A. Berdecka, *Lokacje...*, s. 40-41.



miasto w tym regionie umacniał wpływy królewskie. Wokoło rozsiane były miasta duchowne: Miechów, Skąta, Skalbmierz, Nowe Brzesko. Sąsiednie Proszowice, rewindykowane z rąk szlacheckich, lokowane zostały przez Kazimierza Wielkiego w tym samym czasie i z tych samych względów co Słomniki<sup>28</sup>.



Odryś pieczęci miasta Słomnik sporządzony przez Mariana Gumowskiego. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK 1469, t. 1, k. 74.

Jednym z najstarszych i najważniejszych szlaków komunikacyjnych w Polsce, wiodącym z Krakowa do Wielkopolski i dalej do Prus, był trakt *via magna*, czyli *wielka droga*, zwana także *Strata thorunensis*, *via publica*, czy *via regalis*. Droga Toruń-Kraków biegnąca przez Słomniki była

częścią wielkiego traktu handlowego, łączącego Bałtyk z Węgrami. Jej znaczenie ujawniło się na przełomie XIII i XIV w., czyli w czasie, kiedy Słomniki zaczęły pojawiać się w źródłach, kiedy w handlu toruńskim ważne miejsce zaczęła odgrywać miedź sprowadzana z Węgier<sup>29</sup>.

Dwie drogi łączyły Słomniki z zagłębiem solnym. Jedna z Bochni przez przewóz na Wiśle w Ujściu Solnym, Proszowice, Niegardów, Czechy, Waganowice, Brończyce<sup>30</sup>, Słomniki, Radomsko, Szczerców, Burzenin do Wielkopolski, omijająca ze względów ekonomicznych Kraków<sup>31</sup>. Druga z Wieliczki na wschód od Krakowa przez Mogiłę<sup>32</sup>, Luborzycę, Goszczę, Polanowice i Niedźwiedz do Słomnik. Tam obie

<sup>28</sup> Proszowice, pod red. F. Kiryka, Kraków 1992, s. 49.

<sup>29</sup> *Historia Torunia*, t. I, pod red. M. Biskupa, Toruń 1999.

<sup>30</sup> Z. Pęcowski, *Ziemia miechowska. Zarys dziejów osadnictwa do końca XVIII wieku*, Kraków 1992, s. 19.

<sup>31</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia...*, t. 1, Poznań 1939, s. 18.

<sup>32</sup> A. Pankowicz, *Słomniki. Portret miasta w okresie staropolskim*, Kraków 1994, s. 7.



Fragment rynku z widocznym kościołem Bożego Ciała i studnią (1931).  
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-5763-1

drogi zbiegały się przy komorze celnej na rzece Szreniawie<sup>33</sup>.

Z Litwą natomiast miasto uzyskiwało połączenie poprzez trakt łączący *Via Magna* z drogą z Krakowa na Litwę. Biegła ona ze Słomnik do Proszowic, a dalej do Wiślicy, Nowego Korczyna, Sandomierza, Lublina na Litwę<sup>34</sup>.

Za funkcją handlową Słomnik przemawia obszar rynku ok. 1,8 ha, w stosunku do szacowanej wielkości miasta 14 ha<sup>35</sup>. Takie rozmiary rynku świadczą o prowadzeniu w mieście handlu solą, a poświadczają go późniejsze dokumenty<sup>36</sup>. Słomniki były także miejscem poboru cła<sup>37</sup>.

Z innych gałęzi gospodarki poświadczonych w czasach panowania Kazimierza Wielkiego należy wymienić rybołówstwo i młynarstwo. W 1350 r. Kazimierz Wielki nadał tąkę w królewskiej wsi Januszowice pod Słomnikami klasztorowi cystersów z Mogiły w zamian za szkody, jakie spowodowała woda ze słomnickiego stawu niszcząc młyn, tąkę i folwark w Kacicach. Mnisi mogli zbudować na rzece Szreniawie młyn z ogrodem, założyć karczmę i korzystać z drogi z Januszowic do zbudowanego młyna<sup>38</sup>. W źródłach nie jest zapisane, w jakim miej-

<sup>33</sup> Z. Pęcowski, *Ziemia miechowska...*, s. 19-21.

<sup>34</sup> Tamże, s. 66; *Proszowice*, s. 62.

<sup>35</sup> A. Beredecka, *Lokacje...*, s. 91.

<sup>36</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 3, nr 1817, t. 4 nr 11839.

<sup>37</sup> W 1376 r. Człek, prepozyt miechowski pozywa celnika Jakuba, mieszczanina ze Słomnik o bezprawne pobieranie cła w Słomnikach od wozów z solą i innymi towarami należącymi do mieszczan miechowskich. Jakub pobiera cło na polecenie wojskiego krakowskiego Żegoty. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 3, F. Piekosiński, Kraków 1887, nr 884.

<sup>38</sup> *Monografia Opactwa Cystersów we wsi Mogiła, Cz. 2: Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, oprac. E. Janota, Kraków 1867, nr 68.

scu znajdowała się owa sadzawka. Jednakże istnieje w obrębie miasta obszar, przylegający do wsi Kacice, nad rzeką Szreniawą, który mieszkańcy nieoficjalnie do dziś zwią Zastawiem. Za pomocą badań lingwistycznych udało się ustalić, że zastawie znaczy 'miejsce znajdujące się za stawem'. Nazwa ta zbudowana została w oparciu o podstawę słowotwórczą staw i formant za-, -e. Być może jedynie ta nazwa wskazuje na lokalizację przedkolacyjnych stawów Kazimierzowskich w Słomnikach.

Pierwszy młyn w Słomnikach powstał natomiast w 1376 r. Król Kazimierz Wielki nadał wówczas przywilej Piotrowi, synowi Jakuba, mieszczanina ze Słomnik, na założenie młyna na rzece Szreniawie, płynącej poniżej miasta. Jedna trzecia dochodów z młyna miała należeć się młynarzowi. Ponadto otrzymał on również dwa ogrody. Młyn mógł sprzedać lub darować, ale za zgodą króla. Na naprawę tamy i innych urządzeń Piotr i jego następcy mieli dawać rocznie po jeden denar, zaś król i jego następcy po dwa denary<sup>39</sup>. Młyny będące w owych czasach nie lada zakładami przemysłowymi stanowiły monopol panującego. Obok bycia fachowcem w dziedzinie młynarstwa, młynarz musiał posiadać kapitał potrzebny do założenia takiego przedsiębiorstwa. Jak wiemy Kazimierz Wielki popierał kapitał polski. Zapewne Piotr, mieszczanin słomnicki, będący synem Jakuba, urodzonego także w tym mieście, był Polakiem<sup>40</sup>.

## Powstanie parafii

Król Kazimierz Wielki był także inicjatorem powstania w Słomnikach parafii. Jej istnienie zakładało wytyczenie placu pod budowę kościoła i uposażenie fary. Działka kościelna w przetrwałym do dziś układzie przestrzennym z czasów lokacji znajduje się w południowo-zachodnim narożniku rynku, tak jak kościół Mariacki w Krakowie, czy Bożego Ciała w podkrakowskim Kazimierzu. Gdyby świątynia istniałaby wcześniej przed lokacją, położenie kościoła względem nowo wytyczonego układu przestrzennego nie byłoby tak regularne, jak ma

<sup>39</sup> *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego...*, nr 83.

<sup>40</sup> Dochody z tego młyna w 1404 r. synowie, bądź wnuki Piotra: Maciej Pleban w Raciechowicach, Paweł zwany Włodarz, oraz ich bratanek Marcin, syn Wita sprzedali Mikołajowi Poznanowi, ławnikowi słomnickiemu; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, nr 254.

to miejsce w Słomnikach.

Od 1350 r. parafia wzmiankowana jest w rejestrze świętopietrza jako leżąca w dekanacie Wysocice. W latach 1350-1353 parafia Słomniki płaciła świętopietrze w wysokości 5 kwart, w latach 1354-1355 trzy skrojce, w 1356 r. o jeden skrojec więcej, zaś w latach 1357-1358 siedem skrojców<sup>41</sup>, co wskazuje, że liczba parafian stopniowo wzrastała.

Tworzenie nowych parafii w Małopolsce wiązało się z akcją kolonizacyjną króla. Proboszcz musiał mieć podstawę dochodów. W owym czasie stanowiły je łany proboszczowskie, wydzielane przy lokacjach. Kazimierz Wielki przez badaczy uważany jest za twórcę nowego ustroju parafialnego w Polsce w XIV w.<sup>42</sup>

Pierwszy drewniany kościół został wzniesiony w Słomnikach przez Kazimierza Wielkiego. Władca był jego patronem<sup>43</sup>, co dawało mu możliwość wybierania proboszcza, którego zatwierdzał biskup<sup>44</sup>. Kościół kazimierzowski przetrwał w Słomnikach do 1648 r.<sup>45</sup> Powstanie w Słomnikach parafii dało asumpt do założenia przykościelnej szkoły, wzmiankowanej w 1444 r.<sup>46</sup>, w której wykształcili się przyszli studenci Uniwersytetu Krakowskiego<sup>47</sup>.

## Układ przestrzenny Słomnik

Centrum osadnicze Słomnik położone jest na wzgórzu, ujęte od południa i południowego zachodu doliną rzeki Szreniawy. Historycy sztuki nie dopatrują się w Słomnikach stałych umocnień, co wiązało by się z obronnym położeniem miasta na skarpie lessowej, otoczonej rzeką i mokradłami. W zabudowie miasta widoczna jest faza przedkolacyjna<sup>48</sup>. W bloku południowym rynku zarysowany jest układ owalnico-

<sup>41</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 2, cz. II, Kraków 1913, s. 220, 230, 239, 248, 265, 272, 288, 295.

<sup>42</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia...*, t. 12, s. 78-79.

<sup>43</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 214-215.

<sup>44</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia...*, t. 12, s. 97-101.

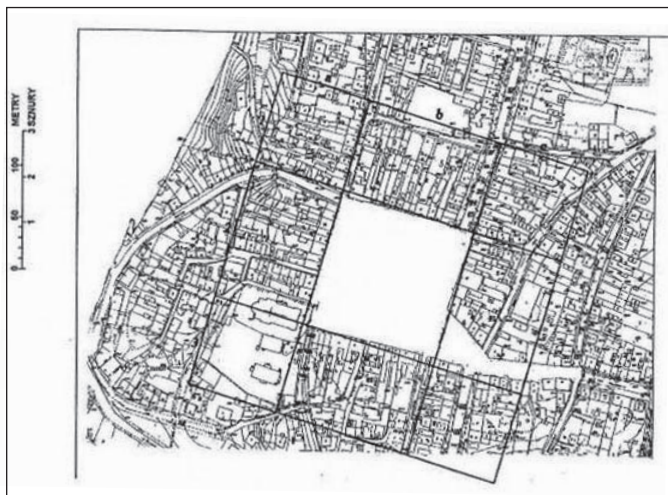
<sup>45</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat ...*, s. 215.

<sup>46</sup> H. Pomykański, *Zarys ...*, s. 73.

<sup>47</sup> *Albim studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1887, s. 47, 65, 70, 103; w 1427 zapisał się na Uniwersytet Jakub, syn Stefana; w 1428 Mateusz, syn Stanisława; w 1433 Andrzej syn Floriana; w 1442 Stanisław, syn Mateusza.

<sup>48</sup> B. Krasnowolski, *Układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w*

wy<sup>49</sup>. Podczas fazy lokacyjnej z XIV wieku został wytyczony typowy dla XIV wieku szachownicowy układ urbanistyczny<sup>50</sup>, erygowano kościół, wytyczone zostały granice i rozmieszczenie ról. Rynek stanowi część zbocza o łagodnym spadku. Słomniki prezentują najprostszą formę



Rekonstrukcja rozmieszczenia lokacyjnego centrum Słomnik według Bogusława Krasnowolskiego. Źródło: B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. II, Kraków 2004, s. 225.

układu szachownicowo-centralnego, którego centrum stanowi rynek. Z jego narożników wybiegają pary ulic. Kościół parafialny znajduje się przy południowo-zachodnim narożniku rynku<sup>51</sup>. Na zapleczeniach działek siedliskowych w fazie lokacji istniały najprawdopodobniej ogrody<sup>52</sup>. Lokacyjny układ miasta został zachowany do dziś. Gdy porówna się układ przestrzenny Słomnik i Krakowa można dojść do wniosku, że plan Słomnik kreślony był na wzór siedziby królów polskich. Słomnicki kościół parafialny, tak jak krakowski kościół Mariacki znajduje się przy południowo-zachodnim narożniku rynku. Za nim w Krakowie znajduje się Mały Rynek, a w Słomnikach do czasów nam obecnych zachował się plac, za murem kościelnym na tzw. Sorysie. Ulicy Floriańskiej w Krakowie odpowiada obecna ulica Słowackiego, Św. Jana – Karpackiej, Sławkowskiej – ulica Grunwaldzka, Szczepańskiej – ulica Proszowska, Świętej Anny – to słomnicka ulica Lelewela, Wiślna – Tade-

*XIII i XIV wieku*, cz. II, Kraków 2004 r., s. 223.

<sup>49</sup> A. Berdecka, *Lokacje...*, s. 98.

<sup>50</sup> R. Szczygieł, *Proces lokacji...*, s. 201.

<sup>51</sup> A. Berdecka, *Lokacje...*, s. 91.

<sup>52</sup> B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy...*, s. 223-226.





Zabudowania przy  
ryнку w Słomnikach.  
Źródło: Narodowe  
Archiwum Cyfrowe,  
sygn. 1-U-5763-5

usza Kościuszki, z narożnika Rynku, gdzie w Krakowie wychodzi ulica Grodzka, w Słomnikach znajdują się ulice Okrzei i Łokietka.

Podsumowując rolę Kazimierza Wielkiego w tworzenie miejscowości Słomnik należy uznać, że niewielki areal, na jakim król założył miasto, nie był przeszkodą do pomyślnego jego rozwoju. Powstanie miasta wiązało się z reformami ustrojowymi, gospodarczymi i wojskowymi Kazimierza Wielkiego, mającymi na celu uzyskanie stałych dochodów ze zreorganizowanych dóbr monarszych. Dzięki lokacji zaczął kształtować się samorząd miejski, miasto stawiało kolejne kroki w rozwoju gospodarczym, powstał młyn, funkcjonowały stawy. Obszerny rynek oraz położenie geograficzne na przecięciu szlaków handlowych dawały możliwości organizacji targów czy jarmarków. Dzięki istnieniu składu soli, zjeżdżali się po nią z okolicznych miejscowości kupujący, którzy przy okazji nabywali i inne produkty. Kazimierzowską lokację Słomnik należy uznać zatem za udaną, czego dowodem jest ciągłość istnienia miasta od ponad 655 lat, z kilkudziesięcioletnią przerwą, kiedy to władze zaborcze za udział mieszczan w postaniu styczniowym odebrały Słomnikom prawa miejskie.



Herb Skoków

## Kazimierzowski sen: wizja (i terażniejszość) miasta w dąbrowie

W odróżnieniu od ojca, Kazimierz III Wielki akcją osiedleńczą w Wielkopolsce znacząco rozwinął. Działo się to w latach 1333–1370. Samych miast powstało tu kilkanaście (pod rządami Władysława Łokietka – 3). Jednak to wcześniejsze miasta były podstawą urbanizacji i rozwoju gospodarczego dzielnicy. Nowe lokacje stanowiły raczej „wyraz ambicji możnowładców”<sup>1</sup> – dostateczne nasycenie miastami miało miejsce wcześniej. W Wielkopolsce wystąpiło już w końcu XIII w. (było ono większe niż, np. w Małopolsce<sup>2</sup>), a to „za sprawą Przemysła II, czy możnowładców czeskich i głogowskich<sup>3</sup>. Sieć miast, ukształtowana w czasach dzielnicowych, wzdłuż głównych szlaków handlowych, w późniejszym czasie została otoczona wieńcem mniejszych miast czy miasteczek, będących ośrodkami satelickimi<sup>4</sup> powstającym i żyjącym w cieniu „starszych braci”:

Skoki, wielkopolskie miasto w powiecie wągrowieckim, założone w 1367 r., były najmłodszym elementem procesu suburbanizacji tworzącego romboidalny układ małych miasteczek między Gnieznem a Poznaniem. Pionierzy-sąsiedzi to: kasztelańskie Rogoźno (powstałe w 1280 r.), Oborniki (1339) i Murowana Goślina (1345). Skoki (1367) zamykały romb od strony wschodniej, powstały w miejscu pe-

<sup>1</sup> Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002, s. 171.

<sup>2</sup> *Dzieje Obornik*, pod red. Cz. Łuczaka, Poznań 1990, s. 25.

<sup>3</sup> Z. Górczak, dz. cyt., s. 190.

<sup>4</sup> J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28, 1980, nr 3, s. 390-391.

\*Dariusz Wojcieszak – strażak zawodowy, działacz społeczny i kulturalny, kinoman.

ryferyjnym, zalesionym, równo oddalonym (ok. 40 km) zarówno od Gniezna, jak i Poznania. To właśnie peryferyjne położenie stanowiło (i stanowi nadal!) o szansach rozwoju Skoków. Zauważmy – tuż za granicą miasta zaczyna się historyczny powiat obornicki (do 1975 r.): dzisiejsze Brzeźno, Potrzeznowo, Włókna, Gozdowiec, Sławica i Budziszewice czerpały przez wieki z innych, poznańskich doświadczeń: województwa, archidiecezji. Dochodzi do tego położenie na granicy między południem a północą tego rejonu Wielkopolski (rozgraniczenie między kasztelanią radzimską a rogozińską), dodatkowo na północ od Skoków zaczynają się Pałuki – odrębny region, a także – wschodem a zachodem (styk dawnej kasztelanii rogozińskiej)<sup>5</sup>. Dodajmy do tego pogranicze Wielkopolski i Kujaw oraz położenie miasta na granicy województw: kaliskiego (potem gnieźnieńskiego) i poznańskiego, podkreślone przebiegiem granicy archidiecezjalnej – przez ostatnie siedem wieków (aż do 2005 r.!) i... mamy obraz pogranicza i miejsca miasteczka na mapie regionu.



Panorama Skoków z lotu ptaka. Źródło: <http://ww2.gmina-skoki.pl>

było – pozostawał handel i rzemiosło lokalne. Odbiorcy: już czekali (okoliczni mieszkańcy), natomiast rzemieślników-wytwórców trzeba było sprowadzić. By istnieć, miasto musiało posiadać przywilej targowy, utrzymywać placówkę, tzw. karczmę, która była po trosze jednostką handlową, usługową (walutową), urzędowo-kancelaryjną..., a nie tyl-

Bez czego nie mogły rozwijać się w XIV w. miasta? Bez handlu. Do początku tego stulecia sieć miast rozłożonych wzdłuż dróg handlu dalekosiężnego w Wielkopolsce była wystarczająca<sup>6</sup>. Ale szlaków handlowych, tych najważniejszych, bo dalekosiężnych, w pobliżu nie

<sup>5</sup> *Dzieje Rogoźna*, pod red. Z. Borasa, Poznań 1993, s. 21.

<sup>6</sup> S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku*, „Przegląd Zachodni”, t. 9, 1953, z. 6-8, s. 194-254.



ko serwującą jadło i napoje – jak dziś stylowa Karczma Kołodziej (przy ul. Poznańskiej).

Bezpośrednim zapleczem dla nowolokowanego ośrodka były okoliczne wsie. Budziszewo (nb. wieś tę również lokował Kazimierz Wielki; nadał ją w 1365 r. Przecławowi Grzymalicie), ale i starszych, takich jak: Bliżyce i Łoskoń (obie znane od 1153), Rościno (1218), Lechlin i Włókna (obie 1235), Raczkowo (1252), Stawiany (1298). Później powstały: Dzwonowo (1300), Niedźwiedziny i Wysoka (obie w 1348).<sup>7</sup> Wsie te były położone – najdalej – w promieniu ok. 10 km od Skoków. Potem zaczynały się już strefy przyciągania konkurencji: we wszystkich kierunkach – jedynie w kierunku wschodnim nie było miast, a to dlatego, że już od wieków, przy każdym wschodzie słońca, lśniło królewskim splendorem, położone na wzgórzach i w ogóle na wyżynie, prymarne miasto Gniezno.

Skoki, jako nowy „wolny elektron”, znalazły się więc w orbicie raczej Gniezna niż Poznania, podobnie jak położony jeszcze dalej cysterski Wągrowiec (będący w posiadaniu zakonników aż do końca I Rzeczypospolitej). Skoki jako miasto od początków swych prywatne, miały zmienny status, uzależniony od zapatrywań i kultury właścicieli, z reguły innowierców, o czym będzie mowa później.

Gniezno, już w czasach przedlokacyjnych, było otoczone pierścieniem (okręgiem) grodów w promieniu ok. 55 km, spełniających też funkcje obronne. Już ok. 950 r. istniały warownie w: Przysiece, Włóknach, Owczych Głowach<sup>7</sup>. Skądkolwiek Gnieznu zagrażałoby niebezpieczeństwo, z każdej strony nieprzyjaciel musiał najpierw przedrzeć się przez ten pierścień ochronny. Miejsca oporu były zapewne starannie wybierane, znajdowały się tam, gdzie nie można było przemknąć niezauważenie (z powodu przeszkód naturalnych), a same nie były też łatwe do (szybkiego) zdobycia; w najgorszym wariantcie opóźniały pochód najeźdźców, dając czas na zorganizowanie obrony/ataku garnizonowi gnieźnieńskiemu (Jednym z takich elementów pierścienia, był położony obronnie – Poznań, ale także, np. Kłecko, które wielokrotnie było miejscowymi Termopilami, nb. powiązane ze Skokami w jeden obwód obronny, z centralą w Gnieźnie<sup>8</sup>).

Skoki są położone w nizinie, przecięte rzeką Wełnianką, płynącą od strony Gniezna, wśród licznych jezior, otoczone lasami, bagnami, na

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 19.

<sup>8</sup> G. Patro, *Powiat wągrowiecki (1797-1975)*, Wągrowiec 2000, s. 20.

wąskiej grobli, zwanej kiedyś „skoką”. Stąd wydłużony kształt ówczesnego miasta, położonego wśród zalewanych każdej wiosny łąk, przy głównej ulicy (obecnie: Kazimierza Wielkiego). Dokument lokacyjny stwierdza, że miasto było usytuowane na terenie lasu dębowego, dąbrowy. Największy znawca historii Skoków, Michał Szczepański, twierdził, że widział wydobyte z okolicznych mokradeł prastare smolnoczarne kłody kilkusetletnich dębów.

Jak doszło do lokacji? Wg Gustawy Patro, autorki monografii miasta i gminy Skoki, wyglądało to tak: „W pierwszą niedzielę postu 1367 r., bawiący ze świtą król Kazimierz zezwolił swemu wiernemu słudze Januszowi, który był dziedzicem w Podlesiu, założyć na prawie średzkim miasto w dąbrowie jego, zwanej pospolicie Skoki. Mieszkańców tej dąbrowy, wyniesionej do rangi miasta, przywilejem swym, zwolnił od wszelkich ciężarów prawa polskiego, ustanowił w każdą sobotę targi, a służbę Janusza, wójta i obywateli zwolnił od wszelkich sądów, pozwów i kar wszystkich wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsędków Królestwa. Sądy ich odbywać się odtąd miały przed wójtem, rajcą i ławnikami do tego przeznaczonymi, wójta zaś przed królem albo przed królewskim sądem”<sup>9</sup>.

Na terenie wykarczowanej dąbrowy wyznaczono miejsce na całkowicie nową osadę, która od 25 pokoleń buduje swoją teraźniejszość i przyszłość, raz dynamiczniej, raz pasywniej. W połowie XIV w., w czasie, kiedy wyginęła połowa ludności Europy z powodu „idącej od wschodu zarazy”, jak pisał kronikarz, na terenie królestwa Kazimierza los wyraźnie oszczędził Polaków. W porównaniu z rozmiarami epidemii „czarnej śmierci” we Włoszech, Francji czy Anglii, w Polsce ofiar było znacznie mniej, byliśmy szczęściami. Strat ludnościowych na skutek epidemii, w niektórych krajach zachodnich nie zdołano odrobić przez kilka wieków! Dżuma w Polsce wystąpiła w latach 1348, 1349, 1360 i ostatnia w 1363 r.<sup>10</sup> Zdrowi ludzie, nowi osadnicy, byli teraz dobrem najcenniejszym. Cóż znaczyło posiadać lasy czy nawet wykarczowane ogromne połacie, kiedy dopiero *laboriosus* dostarczał korzyści z tych dóbr! Skończyły się też wojny, na których zdobywano jeńców, rozpoczęła się więc pokojowa „walka” o osadników. Zwalniano ich z opłat nawet przez długi okres gospodarowania, obdarzano przywilejami. Chłopi odczuli wyraźnie zmianę nastawienia swoich właścicieli<sup>11</sup>. Cza-

<sup>9</sup> G. Patro, *Miasto i gmina Skoki*, Wągrowiec 2001, s. 44.

<sup>10</sup> F. Kiryk, *Kazimierz Wielki – budowniczy i reformator*, Kraków 2002, s. 91.

<sup>11</sup> Tamże, s. 9.

sy kazimierzowskie to ostatni rozdział ich historii, w którym byli potraktowani podmiotowo – już wraz ze śmiercią ostatniego króla z rodu Piastów, a z nastaniem władania jagiellońskiego szybko pozbawiono ich większości praw.

Być może bezpośrednią przyczyną lokacji miasta, w tym miejscu i czasie, było przemyślane działanie króla, który planował od 1368 r. puścić brandenburskiemu rodowi von Osten, w wieloletnią (tak też było, aż na 37 lat!) dzierżawę (może zastaw?), królewskie miasto Rogoźno. Trwałe powiększenie Wielkopolski w kierunku północnym (o Santok i ziemię wałecką) takiego zabiegu wymagało – już 22 VII 1365 r., w Krakowie, bracia Ostenowie złożyli hołd lenny królowi, obiecując służyć Koronie<sup>12</sup>. Być może przewidujący król powołał, na miejsce „wypożyczonego” Rogoźna, nowe polskie miasto, dostarczające dochodów, a przy tym osłaniające Gniezno od zachodu – Piastowie dobrze pamiętali, że to w Rogoźnie (luty 1296) doszło do zuchwałego napadu Brandenburczyków, kiedy to stracił życie sam król Polski, niedawno koronowany Przemysław II. Osłabienie miejscowego władania, jakie powstało po oddaniu Rogoźna w wieloletnią, jako się rzekło, dzierżawę, mogło stanowić poważną podstawę do powołania nowego organizmu miejskiego, obsadzonego zaufanymi ludźmi; katalizatorem lokacji mogło być także to, że leżący pomiędzy Gniezmem a Skokami Ostrów Lednicki od dawna już utracił swoje znaczenie, a pustkę taką należało wypełnić. Ponadto niedawno, bo w 1360 r., król Kazimierz zamknął ostatni etap działalności kasztelanii radzimskiej, nadając osadę Radzim poznańskim joannitom; to także mogło mieć wpływ na decyzję o nowej lokacji w tym regionie<sup>13</sup>. Radzim był najbliższą od strony Gniezna przeprawą przez Wartę, drogi wiodącej w kierunku zaodrzańskiego Lubusza.

Wracając do Skoków – tutaj też ściągano mieszkańców z zewnątrz, nawet z innych krajów, zwłaszcza protestanckich. Przez całą skocką historię przewija się motyw wielonarodowej społeczności. Są cytowane opinie, że w XVII w. mieszkańcy stworzyli wielkie miasto – wówczas jego ludność miała liczyć 6000 osób, co oznaczałoby, że nawet dzisiaj skoczanom brakuje jeszcze 1/3 dusz do pobicia tego rekordu! Wielkość ta jest przesadzona, z czego sobie zdawali sprawę badacze już

---

<sup>12</sup> *Dzieje Rogoźna...*, s. 49.

<sup>13</sup> *Dzieje Murowanej Gośliny*, pod red. M. Brusta, Poznań 2006, s. 39.

w połowie XIX stulecia<sup>14</sup>. W historię miasta wpisują się więc kalwińscy Rejowie, pomieszkujący w pobliskim Rejowcu, a wcześniej, w XVI wieku – przybywają bracia czescy, po nich, w 1609 r., zjeżdżają luteranie – z Brandenburgii oraz ze Szwecji (Potop) czy też luterzańskie rodziny rzemieślnicze ze Śląska<sup>15</sup>. Duże nagromadzenie gmin protestanckich zaznacza się także bliżej Gniezna, ale już nie – Poznania. Skoccy katolicy w tej sytuacji zmuszeni byli uczęszczać (od 1597 r.) do kaplicy św. Zofii w położonej na wzgórzu we wsi Potrzezanowo, odległej o 3 km. W czasie Potopu miasto świetnie prosperowało, wzbogaciło się. Dla licznych rzemieślników utworzono nawet szkołę! Bogatemu mieszczaństwu nałożono potem wysokie podatki i inne obciążenia, ale i bez nich istotny rozwój i tak nie miałby szans – nadchodził powoli zmierzch I Rzeczypospolitej. W latach drugiego najazdu szwedzkiego (1704–1706) związanego z wojną północną, Szwedzi ponownie zajęli Skoki. Większe ożywienie rzemiosła notuje się pod koniec XVIII w. – za sprawą boomu włókienniczego, szybkiego rozwoju hodowli owiec i rozwiniętego sukiennictwa. Wówczas w mieście mamy osiemnastu przedstawicieli zawodów. Najwięcej było sukienników, bo aż 32, ale już tylko o dwóch mniej mieliśmy szewców. Ponadto funkcjonowało 14 płócienników, 6 stolarzy, po trzech krawców i garncarzy. Poza tym byli bednarze, kuśnierze, rymarze, murarze i inni. Godnym odnotowania jest fakt funkcjonowania dwóch winiarzy oraz muzykanta, a także kata.

Pod koniec XVIII wieku miasto liczyło 857 mieszkańców. Oprócz chrześcijan Skoki miały liczną gminę żydowską, posiadającą synagogę i kirkut. W tym czasie miasto zamieszkiwało 334 Żydów, lecz w późniejszym czasie liczba ich zmalała. W końcu następnego stulecia doliczyć się można 196 osób.

Wybitną postacią był Jerzy Benjamin Flatt (1768-1860) – urodzony w Skokach, został później wieloletnim dyrektorem pierwszej polskiej uczelni rolniczej, Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod Warszawą.

W czasach zaborów i wojen światowych losy Skoków były podobne do innych ośrodków Wielkopolski. W latach 1793–1807 i 1815–1919

---

<sup>14</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889, s. 686.

<sup>15</sup> G. Patro, *Powiat wągrowiecki...*, s. 45.

miasto znalazło się pod panowaniem pruskim (1807–1815 w Księstwie Warszawskim). Mieszkańcy brali udział w powstaniach wielkopolskich z roku 1848 i 1918–1919. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w czasie okupacji niemieckiej w latach 1940–1941 i 1942–1943 istniały tutaj dwa obozy dla jeńców oficerów różnych narodowości Oflag XXI–A, później zmieniony na Oflag XXI–C.

W 1831 r. w Budziszewie, w kościele należącym wówczas do parafii skockiej, odbył się ceremoniał chrztu „z oleju”, w którym udział wziął poeta Adam Mickiewicz, jako ojciec chrzestny córki miejscowej ziemianki, Konstancji Łubieńskiej, XIX-wiecznej wielkopolskiej pięknej sawantki<sup>16</sup>. W tej to miejscowości, za sprawą Janiny Ruty, istnieje Izba Pamięci Adama Mickiewicza, a jego imię nosiły również szkoły w Potrzezanowie i Skokach.

W latach 30. XX w. przy szkole w Skokach działał Uniwersytet Niezależny, cieszący się dużym powodzeniem<sup>17</sup>, co nie dziwi, zważywszy, że Skoki są miastem kazimierzowskim, czyli „dzieckiem” króla oświeconego, który jako pierwszy Piast i jako pierwszy polski władca zorganizował pierwszy polski uniwersytet. Skoczanie powinni więc pamiętać o przypadającym za niecały rok (pół)okrągłym jubileuszu 650-lecia tego wielkiego wydarzenia (1364).

Dziś związek z ideą kształcenia, tak pięknie zapoczątkowaną przez Założyciela Skoków, utrzymywany jest dzięki wieloletniemu podejmowaniu studentów poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych w Domu Plenarowym, mieszczącym się w eklektycznym pałacyku przedwojennej właścicielki, która w swym letnim dworze na Włóknach prowadziła pensjonat dla panien z dobrych domów. Kolejnym obiektem wpisującym się w nurt skockiego szkolnictwa jest przedszkole artystyczne, zlokalizowane w poniemieckiej szkole w Potrzezanowie, jednej z trzech, jakie tam funkcjonowały (ostatnia – do niedawna).

W latach 70. XX w. działała w Skokach wieczorowa szkoła rolnicza, kształcąca też techników rolnictwa. W zabytkowym budynku do dziś mieści się częściowo podstawówka i gimnazjum, podstawę lokalową daje jednak rozbudowany gmach i nowa hala sportowa.

---

<sup>16</sup> J. Ruta, *W hołdzie Poezie, Informator Izby Pamięci Adama Mickiewicza*, Budziszewko 1984, s. 11.

<sup>17</sup> G. Patro, *Powiat wągorowiecki...*, s. 49.



Fragment wzgórza świątynnego,  
z ul. Krętej. Fot. Klucze-KRO



Poewangelicki neogotycki kościół  
z 1855-1856 pw. św. Apostołów  
Piotra i Pawła. Fot. Kura, Wikipedia

Po wojnie mieszkańcy Skoków, jak i całego kraju, stali się również etnicznie i wyznaniowo jednorodni, jeśli chodzi o liczbę narodowości, która dotąd nigdy nie była tak niewielka. W wyniku powojennych przemian ekonomicznych większość mieszkańców zaczęła dojeżdżać do Poznania, do pracy, podobnie jak mieszkańcy Wągrowca. Jeszcze w latach 70. XX w. w mieście funkcjonowało w Skokach „porządne, starodawne” rzemiosło, którego miniportret w kilku słowach wrywkowo naszkicujemy: nowoczesna kawiarnia „Ty i ja”, klimatyczne sklepy prywatne, 2 fryzjerów z osobowością, skupiony zegarmistrz, rozmowny rymarz, artysta fotograf-organista, poważny szklarz, 2 szewców, zagadkowy wulkanizator, temperamentny mechanik-spawacz, szanowany kominiarz, ofiarny weterynarz, 2 panie obsługujące kino „Harfa”, wyświetlające kilka różnych filmów (każdego tygodnia!), miły aptekarz, 2 kioski „Ruchu”, spółdzielnia, zielarnia, młyn, stacja CPN na Rynku. Dzisiejszy obraz rozrastającego się i rozwijającego miasta to już inna bajka, na inną okazję.

Skoki położone są na pograniczu pojezierzy Gnieźnieńskiego i Chodzieskiego, nad Matą Wełną i Jez. Budziszewskim. Według danych



z 31 XII 2009 r. miasto liczyło 3972 mieszkańców i posiadało powierzchnię 11,20 km<sup>2</sup>. W latach 1975–1998 miasto administracyjnie należało do woj. poznańskiego. Obecnie ośrodek usługowy; drobny przemysł metalowy, drzewny i spożywczy; gospodarstwo rybackie z ośrodkiem zarybieniowym

Miasto leży przy szlaku cysterskim (podwągrowieckie Łekno, a później Wągrowiec) to prastara kolebka wielkopolskich cystersów!); niedaleko przebiega inny historyczny Szlak – św. Jakuba, lokalny charakter ma Szlak kościołów drewnianych wokół Puszczy Zielonka. Liczne otaczające Skoki jeziora, dużo obszarów leśnych, tradycyjny, mało zmieniony krajobraz, sprawiają, że znajdują tu spokój i natchnienie artystyczne przyjezdni – nie tylko z Poznania. Wielowiekowa tradycja **wędkarstwa** jeziorowego i rzecznego – do dziś tu żywa – dodatkowo jest wzbogacona dzięki łowisku specjalnemu w pobliskim Antoniewie.



Zespół pałacowy w Skokach z 1870 r. oraz z parkiem z drugiej poł. XIX w. Obecnie dom plenerowy Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

*Fot. Kura, Wikipedia*

Do Skoków dojedziemy zmodernizowaną drogą 196 z Poznania (także klimatyzowanym szynobusem PKP), drogą wojewódzką 197 z Gniezną; śladem dawnych związków z kierunkiem północnym jest połączenie PKS z Chojnicami oraz Gnieznem (ze względu na dzielącą teren Wartę, od wieków słabe jest połączenie z terenami zachodnimi i południowymi Wielkopolski, co zgadza się z historycznym zasięgiem Państwa Gnieźnieńskiego, położonego dokładnie pomiędzy Wartą a Notecią.

Pozdrawiamy i zapraszamy! Szczególnie innych Kazimierzan: z prawie 100 miast i prawie 1000 wsi z całego kraju i pewnie nie tylko.

## Legenda o Kazimierzu Wielkim *i męczeńskiej śmierci księdza Baryczki*

Jak wiadomo ze świadectw historycznych i rozlicznych legend (zob. „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 1, 6–9), król Kazimierz miał dwa oblicza: łagodne i gniewne, i biada było temu, kto ośmielił się z nim zadrzeć.

Przekonał się o tym Marcin Baryczka, wikariusz krakowskiej katedry wawelskiej, którego gwałtowna śmierć przeszła z czasem do legendy hagiograficznej, zapewniając mu w ten sposób miejsce w panteonie świętych, błogosławionych i świątobliwych Polaków. Rozwój tej legendy dokumentują trzy świadectwa z XIV, XV i XVII wieku, z których najstarsze pochodzi z anonimowej *Kroniki katedralnej krakowskiej*, dziełka obejmującego lata 1202–1377.

Czytamy tam, że w roku 1349, „za podszeptem diabła”, ksiądz Baryczka został fałszywie oskarżony przed królem przez przybocznych dworzan monarszych. Wskutek oskarżenia „uwięziono go, a następnej nocy utopiono w rzece Wiśle, bez żadnej przyczyny, zupełnie niewinnego. Odtąd, niestety, wszelka pomyślność odstąpiła króla, który pierwiej nad nieprzyjaciółmi szczęśliwie tryumfował”. W roli biczka bożego wystąpili pogańscy wówczas Litwini, którzy spustoszyli i częściowo zajęli niedawno opanowaną przez Kazimierza Wielkiego Ruś Czerwoną. Najechali też ziemie czysto polskie: łukowską i sandomierską, skąd „niezliczone mnóstwo chrześcijańskiego ludu do niewoli uprowadzili”. W starciach z książętami litewskimi rycerstwo polskie ponosiło klęskę za klęską. „Nareszcie – jak powiada krakowski kronikarz – szczerze żałując i pokutując za ową tak wielką zbrodnię, wspomniany król wyprawiał do [papieskiej] kurii rzymskiej postów i wyjednał sobie rozgrzeszenie, zadaną zaś pokutę pokornie wypełnił”.

---

\*Lech Łbik - absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Historyk zatrudniony w Pracowni Dokumentacji, Popularyzacji Zabytków i Dziedzictwa Narodowego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Bydgoszczy. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza, autor książki poświęconej legendom o królu Kazimierzu Wielkim.



Nieznany autor przytoczonej kroniki nie podał wszak, o co najbliżsi dworzanie królewscy oskarżyli biednego kapłana. Rąbka tajemnicy uchylił później Jan Długosz, pisząc w swych *Rocznikach* o „sprawie”



Obraz przedstawiający Marcina Baryczkę<sup>1</sup>.  
Fot. Lech Łbik

owego kapłana z perspektywy stu lat od kaźni, jaka stała się jego udziałem. W ujęciu Długosza rzecz miała dwojakie podłoże: moralne i materialne. Otóż w 1349 roku niedawno mianowany biskup krakowski Bodzęta wszedł w zatarg z królem, wzywając go z jednej strony do poniechania rozpustnych związków z licznymi nałożnicami, z drugiej zaś oskarżając o bezprawne nałożenie na chłopów wsi biskupich w złockim kluczu majątkowym koło Sandomierza tak zwanego poradnego, czyli daniny od uprawianej roli. W przypadku poradnego Bodzęta nie zawahał się sięgnąć po starą karę kościelną, jaką stanowiła klątwa, wykluczająca obłożonego nią grzesznika ze społeczności chrześcijańskiego ludu

bożego. Wyrok klątwy należało władcy ogłosić, ale biskupowi zabrakło koniecznej odwagi, by stanąć przed monarchą i z podniesionym czołem rzucić mu hardo w twarz słowa potępienia. Słyszał zapewne, jak w 1326 roku Władysław Łokietek spoliczkował wcześniejszego or-

<sup>1</sup> Obraz przedstawiający Marcina Baryczkę, tytułowanego świętym (santus), na zaplecku stali z XVIII w. w kościele parafialnym w Niepołomicach. Kapłan w prawej ręce trzyma dokument rzuconej na króla klątwy. W tle krakowski most, z którego siepacze królewscy wrzucają Baryczkę do Wisły, co miało upodobnić jego śmierć do kaźni kanonizowanego w 1729 r. św. Jana Nepomucena, zrzuconego w 1393 r. z praskiego Mostu Karola do Węłtawy na polecenie króla czeskiego, Wacława IV Luksemburskiego.

dynariusza krakowskiego Nankera. Co więcej, bojaźń ogarnęła też kanoników wawelskiej katedry, przeto żaden z nich nie zgodził się pójść na sąsiedni dwór królewski z klątwą Bodzęty na języku.

Jedynym śmiałkiem, gotowym podjąć ryzyko konfrontacji z władcą, okazał się w końcu podrzędny funkcjonariusz katedralny, Marcin Baryczka, który wedle Długosza „udał się bez strachu do króla [...] i napomniawszy go, osobiście wykonał polecenie biskupa. A król Kazimierz, chociaż wtedy w gniewie obrzucił Marcina Baryczkę obraźliwymi słowami, to jednak nie podniósł ręki na niego. Lecz potem [pod wpływem] rycerzy i służby, którzy judzili już i tak rozjątrzonego króla i wyrażali przekonanie, że jest winien kary śmierci ten, kto odważył się z rozkazu biskupa straszyć króla, pobłażając zapalczywości, godzi się na straszny występki i poleca, i nakazuje, żeby w dzień świętej Łucji [13 grudnia] schwymano wspomnianego Marcina Baryczkę i by go następnej nocy utopił w Wiśle sługa i dworzanie króla Kochan, który był wyłącznym wykonawcą i narzędziem tej zbrodni”.

Za *Kroniką katedralną krakowską* Długosz opowiada dalej o niepowodzeniach Kazimierza Wielkiego w starciach zbrojnych z Litwinami, datując je na lata 1350–1351 i wiążąc z karą bożą za zbrodnię zabójstwa rzeźzonego kapłana. Z powodu gniewu Boga za tę zbrodnię, jak dodał, monarcha do końca życia nie doczekał się syna i następcy z legalnego, małżeńskiego łoża, wskutek czego był ostatnim przedstawicielem dynastii piastowskiej na polskim tronie królewskim.

Zmiana sytuacji nastąpiła w 1352 roku, kiedy to w rezultacie uprzednich zabiegów dyplomatycznych, król uzyskał od papieża Klemensa VI „łaskę rozgrzeszenia i stosowną pokutę”. Nałożoną pokutę „wypełnił z sercem przepętnionym goryczą i skruchą”. Do jej warunków należała budowa nowych, gotyckich gmachów kościelnych w miastach i wsiach małopolskich, wchodzących w skład średniowiecznej diecezji krakowskiej. Mowa o kolegiatach w Wiślicy i Sandomierzu oraz kościołach parafialnych w Stopnicy, Szydłowie, Kargowie koło Szydłowa i Zagości koło Wiślicy. Król pojednał się nie tylko z Bogiem, ale również z biskupem Bodzętą, stabilizując z nim swe stosunki na poziomie chwiejnej równowagi.

Z obu relacji kronikarskich wynika jasno, że ciało Marcina Baryczki na zawsze pogrzyżyło się w odmętach Wisły. Co innego twierdzili natomiast pisarze religijni z XVII i XVIII wieku, w tym najgłośniejszy spośród nich Piotr Hiacynt Pruszczyński, z zawodu woźny Akademii Krakowskiej (urodzony w 1605, zmarł po 1667 r.).

Zamordowany ksiądz, „kapłan bez skazy i nieustraszonego serca”, był dla Pruszcza pochodzącym z Warszawy doktorem teologii oraz kaznodzieją (głosicielem kazań) w katedrze krakowskiej. Utopić go miało potajemnie 8 stycznia 1349 roku w lodowej przerębli. Wszelako Bóg nie dopuścił, aby „tak wielka zbrodnia królewska” nigdy nie wyszła na jaw. Niebawem nad miejscem kaźni „męża świętego” rozległ się śpiew aniołów, słyszany aż do wiosny, kiedy lód na Wiśle stopniał. Wówczas zwłoki „kapłana błogosławionego” popłynęły cudownie w górę rzeki, pod prąd, w stronę Krakowa. Tam znaleziono je na brzegu w stanie nienaruszonym, bez śladów rozkładu. Roztaczały one „wonność bardzo wdzięczną”, co stanowiło kolejny dowód świętości. W wielkiej procesji ciało „błogosławionego męczennika” zanieśiono następnie na krakowski Kazimierz, do klasztoru augustianów-eremitów, ufundowanego w 1342 roku przez Kazimierza Wielkiego, gdzie zostało uroczyście pogrzebane w kościele klasztorным pod wezwaniem świętych Katarzyny i Małgorzaty. Wedle świadectwa Pruszcza, przy grobie Baryczki i za jego pośrednictwem Bóg udzielił różnych łask i dobrodziejstw wielu wiernym. Zdaniem tego pisarza Stwórca zemścił się srodze na królu za niewinną śmierć „sługi swego”. Pokarał go nie tylko najazdami litewskimi oraz brakiem syna i następcy, lecz także trzyletnią zarazą, która wyludniła jego państwo, wreszcie wypadkiem na polowaniu w roku 1370, po którym „nędznie i mizernie umarł”.



Tak zwany baryczkowsky kościół parafialny w Szydłowie.  
Fot. Elżbieta Ługiewicz-Łbik



Augustiański kościół Świętej Katarzyny na krakowskim Kazimierzu.  
Fot. Elżbieta Ługiewicz-Łbik

Ukształtowana ostatecznie przez Piotra Hiacynta Pruszcza legenda o chwalebnym życiu i męczeńskiej śmierci księdza Baryczki przetrwała bez większych zmian do XIX stulecia. Była ona zarazem najskrajniejszym wyrazem „czarnej” legendy Kazimierza Wielkiego, gdyż w przeciwieństwie do innych autorów Pruszcza ani słowem nie wspomniał o papieskim rozgrzeszeniu i szczerzej pokucie skruszonego władcy, mnożąc za to plagi boże, jakie na niego spadły. Trudno po upływie wielu wieków ustalić i sprawiedliwie ocenić wszystkie okoliczności tragedii, ponieważ duchowni kronikarze oraz bezkrytyczni pisarze katolicycy murem stali za pokrzywdzonym kapłanem, przedstawiając jego konflikt z królem w korzystnym dla niego świetle.

Pamiętać trzeba, że w czasach poprzedzających nowożytną monarchię konstytucyjną król był nie tylko pierwszą osobą w państwie, podmiotem władzy i prawa, ale również swoistym pośrednikiem między powierzonym jego pieczy ludem a źródłem wszelkiej władzy, czyli biblijnym Bogiem. Rolę pomazańca bożego, odpowiedzialnego zarówno za powodzenie doczesne, jak i zbawienie wieczne ogółu swych poddanych, przyjmował w momencie koronacji, podczas której wyświęcano go jak biskupa, namaszczając tymi samymi olejami świętymi. Zadziorny Bodzęta, kanonicy katedralni oraz wysocy rangą duchowni krakowskiej kurii diecezjalnej mieli świadomość, jakie miejsce zajmują na drabinie ustanowionego z woli Boga feudalnego, hierarchicznego porządku społecznego. Zapomniał o tym wikary Baryczka, który strofował i gromił monarchę niczym równy mu sakrą biskup krakowski. Chcąc nie chcąc, popełnił zbrodnię obrazy królewskiego majestatu, czym zasłużył na surową karę, choć może łagodniejszą od tej, jaką mu ostatecznie wymierzono.

Kult wikarego rozwijał się wolno i słabo. Co znaczące, do początku XVI wieku nie stwierdzono żadnych przejawów wspomnianego kultu w augustiańskiej świątyni na krakowskim Kazimierzu, w jakiej rzekomo pochowano owego męczennika. Dopiero w ciągu tego stulecia ufundowano tam płytę kamienną, uznawaną za nagrobek Baryczki i opatrzoną napisem, że żyjąc godziwie, zamordowany został w 1349 roku (*Obiit bonae vitae, occisus Martinus Baryczka 1349*).

Obecność grobu (a może tylko tablicy pamiątkowej?) wymagała wyjaśnień, jakich w pełni udzieliła ukształtowana wtedy legenda o cudownej „żegludze” zwłok z miejsca topieli na krakowski brzeg Wisły. W XVII i XVIII wieku obrazy Marcina Baryczki pojawiły się w katedrze wawelskiej, w kościele Marii Panny na warszawskim Nowym Mieście

oraz w kościele parafialnym w podkrakowskich Niepołomicach. W XIX stuleciu kult zamarł, a kamienny nagrobek usunięto.

\* \* \*

Historyczna kaźń krakowskiego wikariusza katedralnego odbiła się odległym echem w bałamutnej legendzie z Sandomierza, którą w 1910 roku ogłosił Michał Rawita-Witanowski. Wedle tej legendy Kazimierz Wielki w wybuchu gniewu kazał utopić w wiślanej przerebli proboszcza z podsandomierskiego Samborca. Duszpasterz rozłościł go miał natarczywym domaganiem się od chłopów z sąsiedniej wsi królewskiej o nazwie Złota świadczenia zbożowej daniny, zwanej dziesięciną, obejmującej zgodnie z nazwą dziesiątą część dorocznych zbiorów. Ochłonawszy, zrozumiał grozę czynu, jakiego się dopuścił. Pragnąc zaś choćby częściowo odpokutować swoją winę, ufundował szpital pod wezwaniem świętego Hieronima na sandomierskim podzamczu.

Niewiele tu się zgadza. Samborzec był w średniowieczu wsią rycerską, z własnym kościołem parafialnym o metryce trzynastowiecznej. W skład okręgu parafialnego tamtejszej świątyni wchodziła także Złota, która nie należała do króla, albowiem w XIII stuleciu przeszła na własność biskupstwa krakowskiego i stanowiła odtąd ośrodek lokalnego klucza dóbr biskupich. Jak pamiętamy, spór o podatki ze wsi owego klucza był przyczyną opisanych powyżej wydarzeń, które doprowadziły do śmierci Marcina Baryczki. Z kolei sandomierski szpital Świętego Hieronima, usytuowany do XIX wieku nad Wisłą, poniżej królewskiego zamku, powstał dopiero w roku 1604 z fundacji miejscowego starosty, Hieronima Gostomskiego, stąd takie właśnie wezwanie tamtego szpitala<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> L. Łbik, *Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim*, Bydgoszcz 2010, s. 40-44.

Jerzy Giergielewicz (Włocławek)

# ZARYS DZIEJÓW

GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. IX)

*„Miasta Kazimierzowskie”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.*

## PIERZCHNICA



– Wieś w województwie świętokrzyskim, powiecie kieleckim, w gminie Pierzchnica, dawniej miasto. Według Długosza prawa miejskie otrzymała od Kazimierza Wielkiego w XIV w. Dokładna data nie jest jednak znana. W tym okresie była bardzo małym ośrodkiem, skoro w całej parafii mieszkały tylko 144 osoby. Miasto od początku było własnością królewską i należało do niegrodowego starostwa szydłowskiego. W połowie XIV w. posiadało 19 łanów miejskich i 2 wójtowskie. Od 1359 r. dziesięcina z tych łanów szła na uposażenie kanonii pierzchnickiej przy



kolegacie kieleckiej. W 1497 r. król Jan Olbracht nadał Pierzchnicy jarmark na św. Marka i ustanowił targ we wtorek. W 1512 r., w związku z utratą przywileju na założenie miasta, król Zygmunt Stary nadał Pierzchnicy ponownie prawo magdeburskie. Wg lustracji z 1564 r. w mieście było 40 domów i 19 rzemieślników, natomiast w 1629 r. spis wykazał 50 domów, 5 piekarzy, 3 szewców i 3 rzeźników. W czasie najazdu szwedzkiego w połowie XVII w. Pierzchnica została zniszczona. Nie odbywały się tu żadne jarmarki i targi. W 1780 r. król Stanisław August Poniatowski nadał miastu przywilej odbywania 4 jarmarków. Handlowano głównie bydłem i końmi. W Pierzchnicy powstał nowy, drewniany ratusz, szkoła i przytułek. Na przełomie XVIII i XIX w. w mieście rozwinęło się garncarstwo. W 1800 r. właściciel miasta, wojewoda sandomierski Maciej Sołtyk, wznosił murowany kościół pw. św. Małgorzaty. Według spisu z 1827 r. w Pierzchnicy było 111 domów i 641 mieszkańców, a w 1862 r. 105 domów i 900 mieszkańców. W latach 60. XIX w. w mieście działała manufaktura wytwarzająca naczynia gliniane. W 1869 r. Pierzchnica utraciła prawa miejskie.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 527; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, t. VIII, s. 102-103; [pl.wikipedia.org/wiki/Pierzchnica](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pierzchnica); [pl.wikipedia.org/wiki/Gmina\\_Pierzchnica](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gmina_Pierzchnica)

## PILZNO

---



– Miasto w województwie podkarpackim, powiecie dębickim. Siedziba gminy miejsko – wiejskiej Pilzno. Pierwsza wzmianka historyczna została zamieszczona w dokumencie z 1105 r., w którym legat papieski Idzi potwierdził nadanie osady przez księcia Bolesława Krzywoustego klasztorowi benedyktynów w Tyńcu. W 1256 r. opaci tyńieccy erygowali tu parafię i pobudowali obecny kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Od 1328 r. Pilzno było wsią zorganizowaną na prawie niemieckim. W 1354 r. Pilzno stało



się własnością królewską. W tymże roku król Kazimierz Wielki wydał przywilej zezwalający na założenie miasta na prawie magdeburskim. Pierwszym wójtem dziedzicznym został rycerz Dobiesław. Pilzno należało do województwa sandomierskiego i było ośrodkiem starostwa niegrodowego i powiatu zwanego także ziemią pilzneńską. W XV w. miasto otrzymało prawo składu. Po zniszczeniach, jakich dokonały wojska węgierskie w 1474 r., miasto zostało zwolnione na 12 lat z podatków. Pilzno szybko podniosło się z ruin. W 1487 r. rozpoczęto budowę wałów ziemnych chroniących miasto, zbudowano także wodociągi miejskie. Pilzno stało się ważnym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym. Jan Olbracht i Zygmunt Stary ustanowili tu jarmarki, których w sumie było 16 w ciągu roku. Odbywały się także cotygodniowe targi, na których sprzedawano głównie bydło, trzodę chlewną i konie. W mieście znajdowały się wielkie składy wina. Rzemieślnicy zorganizowani byli w cechy. W 1581 r. pracowało w Pilźnie 60 mistrzów. Najbardziej rozwinęło się garncarstwo i sukiennictwo, tzw. chusty pilzneńskie znane były w całym Podkarpaciu. Wyrabiano także naczynia miedziane i mosiężne. Niestety mieszkańcy narażeni byli na różnego rodzaju klęski żywiołowe. Miasto paliło się w latach 1400, 1536, 1595, 1629 i w czasie najazdu szwedzkiego w 1656 r., natomiast zarazy miały miejsce w latach 1641, 1652, 1665 i 1675. Po pierwszym rozbiórce Pilzno znalazło się w zaborze austriackim. Było początkowo siedzibą cyrkułu, który później przeniesiono do Tarnowa. W 1846 r. miały miejsce w Pilźnie wydarzenia związane z tzw. „rabacją galicyjską”. Zamordowano wówczas 10 osób, w tym burmistrza. Ominięcie miasta przy budowie linii kolejowej Tarnów – Dębica zahamowało jego dalszy rozwój. W latach 1868–1931 Pilzno było stolicą powiatu. Do zabytków należą: kościół św. Jana Chrzciciela z XIII w. oraz kościół Karmelitów z XV w. W Pilźnie znajduje się Muzeum Lalek.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 374-375; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, t. VIII, s. 148-151; [pl.wikipedia.org/...Pilzno-](http://pl.wikipedia.org/...Pilzno-) (województwo - podkarpac...; [www.pilzno.karmelici.pl/](http://www.pilzno.karmelici.pl/); [www.muzeumlalek.pl/](http://www.muzeumlalek.pl/)

## PIOTRKÓW TRYBUNALSKI



– Miasto na prawach powiatu grodzkiego w województwie łódzkim. Według legendy założycielem miejscowości miał być na początku XII w. palatyn Piotr Dunin zwany Włostowicem. Pierwsza wzmianka o Piotrkowie znajduje się w przywileju wydanym przez księcia krakowskiego Leszka Białego na rzecz opactwa cystersów w Sulejowie w 1217 r.

Przez Piotrków przechodził ważny szlak handlowy prowadzący z Rusi na Pomorze, a także na Węgry przez Kraków. W XIII w. zwoływano tutaj zjazdy rycerskie oraz odbywano sądy. Prawdopodobnie w czasie zjazdu, jaki zwołał w 1291 r. książę Władysław Łokietek, Piotrków otrzymał przywilej lokacyjny i prawa miejskie. Niestety dokumenty lokacyjne spłonęły w czasie pożaru. Po raz pierwszy Piotrków został nazwany miastem w 1313 r. Już wtedy istniała tu komora celna i odbywały się targi. W XIV w. Kazimierz Wielki rozpoczął budowę murów obronnych. Od 1354 roku zaczęły odbywać się tu zjazdy generalne. Między innymi w latach 1356–1362 na wiecu ustawodawczym złożonym ze szlachty, możnowładztwa i duchowieństwa uchwalono statuty piotrkowskie dla Wielkopolski. W 1404 r. król Władysław Jagiełło zatwierdził wszystkie przywileje i nadał miastu prawo magdeburskie. Od 1442 r. Piotrków stał się miejscem odbywania synodów prowincji gnieźnieńskiej. W dniu 1 XII 1469 r. wielki mistrz zakonu krzyżackiego Henryk VI Reuss von Plauen złożył w tym mieście hołd królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. W 1492 r. odbyła się w Piotrkowie elekcja Jana Olbrachta na króla Polski. Rok później na zwołanym tu zjeździe generalnym nastąpiło ostateczne ustalenie kształtu polskiego parlamentu z podziałem na Izbę Poselską i Senat. Piotrków stał się jednym z głównych ośrodków życia państwowego w Polsce. W latach 1493–1567 obradowało tutaj 38 sejmów, a od 1578 r. urzędował Trybunał Koronny. Na polecenie króla Zygmunta Starego zbudowano w Piotrkowie w latach 1512–1519 zamek królewski w postaci czterokondygnacyjnej wieży mieszkalnej na planie prostokąta. W tym gmachu odbywały się posiedzenia sejmu, do czasu przeniesienia obrad do Warszawy (1570 r.). Miasto rozwijało się także pod względem gospodarczym. Istniało tutaj ok. 20 cechów zrzeszających rzemieślników.

ników. W 1564 r. było w Piotrkowie 185 domów, 8 jatek rzeźniczych, 25 piekarzy i 18 krawców. Miasto odwiedzali kupcy nie tylko z Polski, ale także ze Szkocji, Włoch i Francji. W XVI–XVII w. rozwinięte było browarnictwo (154 mieszczan zajmowało się warzeniem piwa) oraz czapnictwo. Wyroby te były także eksportowane. W pierwszej połowie XVII w. w Piotrkowie wybuchły trzy pożary – w 1615, 1640 i 1648 r. Duże straty poniosło miasto na skutek grabieży ze strony wojsk skonfederowanych, a także od wojsk szwedzkich, które dwukrotnie je zdobywało. Szwedzi wkroczyli także do Piotrkowa w czasie wojny północnej w 1703 r. i ponownie go zniszczyli. W latach 1709–1711 panowała w mieście epidemia. W późniejszym czasie wybuchły niszczące pożary w 1731 i 1766 r. oraz w 1786 r., który zniszczył barokową zabudowę miasta. Liczba mieszkańców zmalała z 2100 w XVII w. do 1361 w 1782 r. Piotrków był ośrodkiem szkolnictwa o znaczeniu ogólnopolskim, poprzez fakt istnienia tutaj kolegiów jezuickiego i pijarskiego. Po drugim zaborze pruskim w latach 1793–1806 był siedzibą kamery i rejencji pruskiej oraz władz powiatu w departamencie kaliskim. Funkcję powiatu pełnił także w Księstwie Warszawskim. W Królestwie Polskim, w latach 1816–1842, był miastem obwodowym. W 1853 r. otrzymał prawa miasta gubernialnego. W latach 1867–1915 był siedzibą władz guberni. Przed 1827 r. zostały rozebrane mury obronne, a w 1867 r. na polecenie władz gubernialnych rozebrano ratusz, dawną siedzibę Trybunału Koronnego. W XIX w. rozwijał się w Piotrkowie drobny przemysł rolniczy, leśny, maszynowy i budowlany. W 1846 r. wybudowano linię kolejową warszawsko-wiedeńską. Duży przemysł pojawił się dopiero pod koniec XIX w. z chwilą uruchomienia w 1898 r. Manufaktury Piotrkowskiej na Bugaju oraz hut szkła „Hortensja” i „Kara” w 1900 r. Systematycznie wzrastała liczba ludności. W 1869 r. było 16 700 mieszkańców, a w 1910 r. już ok. 40 000. Po 1918 r. Piotrków został miastem powiatowym w województwie łódzkim. W październiku 1939 r. okupanci niemieccy zorganizowali w mieście pierwsze w Polsce getto żydowskie, w którym zamknęli ok. 16 tys. Żydów z Piotrkowa i okolic. Zostali oni wymordowani w 1942 r. Po wojnie rozwinął się w Piotrkowie przemysł maszynowy, meblowy, włókienniczy. W mieście zachowało się wiele zabytkowych budowli sakralnych i świeckich od XIV do XVIII w., a także fragmenty murów obronnych z czasów Kazimierza Wielkiego.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 65-67; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, s. 186-208; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 256-257; [pl.wikipedia.org/wiki/Piotrków\\_Trybunalski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Piotrków_Trybunalski); [www.piotrkow.pl/](http://www.piotrkow.pl/); [www.epiotrkow.pl/](http://www.epiotrkow.pl/); [pl.wikipedia.org/.../Zamek\\_Królewski\\_w\\_Piotrkowie...](http://pl.wikipedia.org/.../Zamek_Królewski_w_Piotrkowie...); [www.astrojawil.pl/ptryb\\_zamek.htm](http://www.astrojawil.pl/ptryb_zamek.htm); [www.zamkilodzkie.pl/zamki](http://www.zamkilodzkie.pl/zamki)

## PIWNICZNA-ZDRÓJ



– Miasto w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Piwniczna Zdrój (do 6 lutego 1998 r. Piwniczna). W dniu 1 VII 1348 r. Kazimierz Wielki lokował tu miasto na prawie magdeburskim, na tzw. „surowym korzeniu”. Pierwszym zasadźcą i dziedzicznym wójtem został mieszczanin z Nowego Sącza Hanko (Hanusz). Kazimierz Wielki nadał mieszkańcom prawo do działalności targowej i zwolnił na 20 lat od wszelkich posług i danin. Nadał także wieś Łomnicę jako królewszczyznę. Łan ziemi przeznaczył na kościół. Do XVIII w. miejscowość nosiła nazwę Piwniczna Szyja. Szlakiem handlowym, który tędy przechodził, przewożono głównie duże ilości wina węgierskiego. Niestety rozwojowi nie sprzyjała konkurencja Starego i Nowego Sącza. Miasto należało do najmniejszych w Małopolsce, posiadało zaledwie 1 ½ łana ziemi. Produkcja rzemieślnicza była niewielka. W 1581 r. w Piwnicznej było jedynie 3 majstrów (rzeźnik, piekarz i kowal) oraz 3 traczy. W 1665 r. miasto liczyło tylko 330 mieszkańców. Miejscowość narażona była na klęski powodzi, które nastąpiły w latach 1622, 1668 i 1690. W 1657 r. Piwniczna została zniszczona przez wojska siedmiogrodzkie ks. Jerzego Rakoczego. Austria zajęła miasto dwa lata przed I rozbiorem Polski w 1770 r. Na przełomie XVIII i XIX w. zbudowano tutaj szkołę, karczmę, pięć młynów, cysternę na wodę, papiernię i szpital. W latach 1874–1876 przeprowadzono linię kolejową z Nowego Sącza do Muszyny. W 1876 r. wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęło 40 domów i drewniany kościół. Nowy, mурowany obiekt sakralny zbudowano w latach 1881–1886. Pod koniec XIX w. odkryto w Piwnicznej źródła wód mineralnych, a w 1889 r. pojawi-

li się tu pierwsi kuracjusze. Miasto stało się ośrodkiem letniskowo-wypoczynkowym i pełni tę funkcję do dzisiaj. Posiada status uzdrowiska. W Piwnicznej zachował się dawny układ urbanistyczny.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 661; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, t. VIII, s. 235-236; [pl.wikipedia.org/wiki/Piwniczna\\_Zdrój](http://pl.wikipedia.org/wiki/Piwniczna_Zdrój); [www.piwniczna.pl/](http://www.piwniczna.pl/); [www.piwniczna.info/.../gmina-i-miasto-piwniczna-zdr...](http://www.piwniczna.info/.../gmina-i-miasto-piwniczna-zdr...)

## ŁOCK

---



Miasto na prawach powiatu grodzkiego w województwie mazowieckim, siedziba powiatu ziemskiego. W preambule do Statutu Miasta Płocka użyto nazwy Stołeczne Książęce Miasto Płock. Na podstawie wykopalisk można stwierdzić, że na Wzgórzu Tumskim na przełomie X–XI w. powstał gród obronny obwarowany wałem drewniano-ziemnym oraz osada wczesnośredniowieczna. W drugiej połowie XI w., za panowania Władysława Hermana, został zbudowany nieistniejący obecnie, kościół romański. W 1031 r. osada została zniszczona przez najazd książąt ruskich Jarosława i Mścistawa Włodzimierzowiczów. W czasie reakcji pogańskiej, Płock stał się w 1037 r. głównym grodem państwa Masława, cześnika króla Polski Mieszka II. Ogłosił się on niezależnym władcą i wypowiedział posuszeństwo Kazimierzowi Odnowicielowi. W 1047 r. po zwycięskiej bitwie książę Kazimierz przywrócił władzę Piastów na Mazowszu. Książę Bolesław Śmiały w 1075 r. utworzył biskupstwo mazowieckie zwane później płockim i rozpoczął budowę katedry. Korzystne położenie obronne Płocka oraz usytuowanie na skrzyżowaniu dróg handlowych: rzecznej na Wiśle i lądowej z południa na Pomorze, zdecydowało o politycznej i strategicznej roli miasta. W 1079 r. po ucieczce króla Bolesława Śmiałego z Polski, władzę przejął książę Władysław Herman. Płock stał się wówczas siedzibą księcia i tym samym głównym ośrodkiem władzy państwowej na ziemiach polskich. Nową katedrę w stylu romańskim wybudował biskup Aleksander z Malonne w latach 1130–1144. Zamówił on także

w Magdeburgu drzwi z brązu dla katedry. Niestety zostały one wywiezione prawdopodobnie w czasie najazdu Litwinów w XIII w. i obecnie znajdują się w soborze w Nowogrodzie. Od 1138 r. Płock stał się stolicą ksiąząt mazowieckich. W 1180 r. książę Bolesław Kędzierzawy założył przy kolegiacie św. Michała szkołę prowadzoną przez benedyktynów. Jako jedyna z polskich szkół utworzonych w średniowieczu przetrwała do naszych czasów (Małachowianka). W 1237 r. Płock jako pierwsze miasto mazowieckie otrzymał prawa miejskie. Dokument lokacyjny zawierał elementy prawa polskiego i obcego. W XII i XIII wieku Płock był obiektem częstych napadów ze strony Prusów (1222 r. i 1243 r.) oraz Litwinów (1262 r.). Niezwykle korzystny dla Płocka był okres panowania na Mazowszu Kazimierza Wielkiego (1351–1370). Król, który był jednocześnie księciem płockim, nadał miastu prawo chełmińskie, powiększył jego obszar, zwolnił mieszczan od czynszów i innych ciężarów. Z inicjatywy władcy powstał nowy murowany zamek. Miasto otoczone zostało murami obronnymi z trzema bramami: Dobrzyńską, Bielską i Wyszogrodzką. Król ufundował także kościół św. Bartłomieja. Po śmierci Kazimierza Wielkiego w Płocku rządili książęta płoccy. Po śmierci ostatniego z nich, księcia Janusza II w 1495 r., król Jan Olbracht przyłączył księstwo płockie do Korony. Od tego czasu aż do rozbiorów Płock był stolicą województwa. Nastąpił w tym czasie okres rozwoju gospodarczego miasta. Duże korzyści przynosił handel wiślany, spławianie zboża do Gdańska. Rozwinęła się produkcja sukna i płótna. W mieście istniały młyny, browary, gorzelnie. Rzemieślnicy skupieni byli w licznych cechach. W 1564 r. w Płocku było ok. 600 domów i ok. 5 tys. mieszkańców. Król Jan Olbracht w 1498 r. wyraził zgodę na budowę wodociągów. W 1532 r. nastąpiło obsunięcie skarpy wiślanej, w wyniku czego do Wisły runęła część zabudowań zamkowych. Okres świetności trwał do XVII w. Pożary, które wybuchały w 1616, 1641 i 1651 r. zniszczyły głównie drewnianą zabudowę miasta. W wyniku epidemii w latach 1624–1625 zmarło ok. 1500 mieszkańców. Dużych zniszczeń dokonali Szwedzi w latach 1656–1657 oraz w czasie wojny północnej na początku XVIII w. Według lustracji z 1661 r. było tu 6 piekarzy, 2 szewców i 6 stolarzy. W mieście zostało 28 domów drewnianych, 8 kamieniczek miejskich, 7 domów żydowskich, 2 karczmy i 104 place. Ożywienie gospodarcze nastąpiło pod koniec XVIII w. W 1793 r. w wyniku drugiego rozbioru Polski, Płock dostał się pod panowanie pruskie i stał się siedzibą rejencji. Prusacy zmie-



nili układ przestrzenny miasta; rozebrali mury obronne i część zamku oraz zasypali fosę. Na przedmieściu założyli Nowe Miasto dla osadników niemieckich. W okresie Księstwa Warszawskiego Płock był stolicą departamentu płockiego. Po utworzeniu Królestwa Polskiego w roku 1815, miasto stało się siedzibą województwa. Nastąpiło ożywienie gospodarcze. W 1820 r. powstało Płockie Towarzystwo Naukowe, które mimo iż istniało tylko 10 lat, rozbudziło zainteresowania naukowe w mieście i w okolicy. W latach 1817–1823 w ramach regulacji miasta wybudowano nowy ratusz i wiele budynków w stylu klasycystycznym. W czasie powstania listopadowego w 1831 r., po zajęciu Warszawy przez Rosjan, w ratuszu płockim odbyło się ostatnie posiedzenie sejmiku Królestwa Polskiego. W 1837 r. utworzono gubernię płocką. W połowie XIX w. uruchomiono żeglugę parową na Wiśle, dzięki czemu rozwinął się handel zbożem. Duże straty poniosła ludność Płocka w czasie I wojny światowej. Między rokiem 1910 a 1921 liczba mieszkańców spadła z 36 497 do 25 752. W 1923 r. przyłączono do Płocka Radziwie, leżące na lewym brzegu Wisły. Zbudowano tam port i stocznię rzeczną. W 1925 r. uruchomiono połączenie kolejowe z Kutnem, a w 1934 r. po wybudowaniu mostu żelaznego na Wiśle przedłużono linię kolejową do Sierpca. Niestety słabo rozwijał się przemysł, stąd określano często Płock mianem „Miasta szkół i emerytów”. W czasie okupacji niemieckiej doszło do zagłady ok. 7 tys. Żydów. W 1960 r. rozpoczęto w Płocku budowę zakładów przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego, obecnie Polski Koncern Naftowy Orlen. W mieście funkcjonuje kilka muzeów: m.in. Muzeum Diecezjalne i Muzeum Mazowieckie z kolekcją sztuki secesyjnej. Na Wzgórzu Tumskim znajduje się XII-wieczna romańska katedra z kopią drzwi płockich oraz zamek. Płock posiada kilka uczelni wyższych w tym filie Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 498-500; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, t. VIII, s. 285-308; B. Guérquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 257; [pl.wikipedia.org/wiki/Płock](http://pl.wikipedia.org/wiki/Płock); [malachowianka.plock.org.pl/historia\\_plocka](http://malachowianka.plock.org.pl/historia_plocka); [www.mapofpoland.pl/Plock.opis.html](http://www.mapofpoland.pl/Plock.opis.html); [www.zamki.pl/?idzamki=plock](http://www.zamki.pl/?idzamki=plock); [pl.wikipedia.org/...Zamek-ksiąząt-mazowieckich-w...](http://pl.wikipedia.org/...Zamek-ksiąząt-mazowieckich-w...)



# POZNAŃ



– Miasto na prawach powiatu grodzkiego. Siedziba władz województwa wielkopolskiego i powiatu ziemskiego poznańskiego. Poznań powstał pod koniec X w., w okresie tworzenia się państwowości polskiej. Pierwotna osada leżała na prawym brzegu rzeki Cybiny i Warty. Stała tam świątynia pogańska i gród książęcy. Poznań jest jednym z prawdopodobnych miejsc chrztu Polski w 966 r. Na Ostrowiu Tumskim znajdowało się murowane palatium należące do Mieszka I oraz kościół zamkowy fundowany wg tradycji przez Dobrawę. Tutaj utworzono w 968 r. pierwsze polskie biskupstwo misyjne. Na Ostrowiu pobudowano monumentalną katedrę, w której pochowano pierwszych władców Polski: Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Mieszka II. Poznań odgrywał dużą rolę w systemie obronnym państwa. Gall Anonim w „Kronice Polskiej” pisze, iż za panowania Bolesława Chrobrego stacjonowało tu 1300 pancernych i 4000 tarczowników. Rozwój miasta zahamowany został przez niszczący najazd księcia czeskiego Brzetysława w 1038 r. Poza tym Poznań stracił wtedy na znaczeniu politycznym, gdyż Kazimierz Odnowiciel przeniósł stolicę państwa do Krakowa. Niemniej pozostał jednym z najważniejszych miast polskich jako siedziba diecezji poznańskiej, a od połowy XII w. stolica książąt wielkopolskich. Wówczas to zaczęły rozwijać się dawne przedmieścia; na prawym brzegu Warty, Śródka i osada szpitala joannitów, a na lewym brzegu osady przy kościołach św. Wojciecha, św. Gotarda i św. Marcina. Książę Przemysł I zdecydował się przenieść ośrodek gospodarczy miasta na lewy brzeg Warty, jako bardziej korzystny. W 1253 r. książę nadał Poznaniowi przywilej lokacyjny magdeburski. Mieszczanie otrzymali szereg przywilejów handlowych oraz 17 wsi. Miasto otoczone zostało murem obronnym. W XIII w. zapoczątkowany został podział Poznania na część biskupią, na prawym brzegu Warty i część samorządową na lewym brzegu. W 1249 r. książę Przemysław I zbudował w tej części miasta, na górze zamkowej, ceglaną wieżę mieszkalną. Stała się ona częścią zamku, który zaczął budować król Przemysł II, jako swoją siedzibę. Po jego śmierci w 1296 r., budowę kontynuowali książęta głogowsko-żagańscy, a dokończył ją przed 1337 r. Kazimierz Wielki, jako namiestnik Wielkopolski. Na zamku w Poznaniu król ten podpisał w 1337 r.

pokój z Zygmuntem Luksemburskim. W 1341 r. w tymże zamku odbył się ślub Kazimierza Wielkiego z Adelajdą Heską, a dwa lata później ślub córki Kazimierza Wielkiego, Elżbiety z księciem szczecińskim Bolesławem V. Okres świetności dla Poznania nastąpił za panowania Władysława Jagiełły. Wzrosło w tym czasie znaczenie szlaku handlowego z Rusi i Litwy na zachód Europy. Jagiełło potwierdził w 1389 r. wszystkie poprzednie przywileje, zezwolił na budowę kramów i sukienic. Nadał prawo składu i zwolnił miasto od podwodów na terenie kraju. W 1410 r. zezwolił na bicie własnej monety (mennica czynna była do 1662 r.). Przywilejem z 1422 r. Jagiełło zwolnił kupców poznańskich z opłat targowych na terenie całego państwa. Rozwijały się także sąsiednie osady, m.in. Śródka i Chwaliszewo otrzymały prawo magdeburskie. W połowie XV w. w Poznaniu było 20 cechów rzemieślniczych. Poza murami powstawały osady służebne (Garbary, Rybaki, Czapniki, Stelmachy). Król Jan Olbracht, który cały rok rezydował na zamku poznańskim, odebrał w nim w 1493 r. hołd lenny od wielkiego mistrza Johanna von Tieffena. Na przełomie XIV i XV w. Poznań należał do znacniejszych miast polskich. Razem z Krakowem jako jedyne miasta w Polsce, były sygnatariuszami wszystkich pokojów z Krzyżakami, od 1335 do 1466 r. W XV w. powstała druga linia murów obronnych z 36 basztami i wysoką wieżą obserwacyjną zwaną Zegarową. Niestety w mieście przeważała zabudowa drewniana, stąd wybuchały bardzo często pożary, np. w pożarze w 1536 r. spłonęło 175 kamienic. Ludność wyniszczały także epidemie. W 1549 r. było w mieście 550 kamienic i drewnianych domów mieszkańskich, 86 żydowskich i po ok. 30 szlacheckich i kościelnych. W Poznaniu prężnie rozwijało się rzemiosło. W XVI w. pracowało tu ok. 550 rzemieślników. Najwięcej było sukienników, garbarzy, rzeźników, krawców i szewców. W mieście istniały młyny, papiernia, hamernia (kuźnica), prochownia, huta szkła, cegielnia i piec wapienny. Zygmunt I Stary w 1520 r. wydał edykt królewski powołujący do życia Akademię Lubrańskiego w Poznaniu, natomiast Zygmunt III Waza utworzył w 1611 r. Kolegium Jezuickie jako zaczątek przyszłego uniwersytetu. Opór Akademii Krakowskiej spowodował, że taka uczelnia nie powstała. Rozwój miasta został zahamowany wydarzeniami w połowie XVII w. Zajęcie Poznania przez Szwedów, następnie przez Brandeburczyków, oblężenie miasta przez wojska królewskie przyniosły za sobą zniszczenia. Kontrybucje i konfiskaty zubożyły mieszczan. Liczba ludności zmalała o 30-40%. Podobna sytuacja miała miejsce w XVII w., w czasie wojny północnej

i siedmioletniej. Poznań padał łupem wojsk pruskich, saskich, rosyjskich i rodzimego pospolitego ruszenia. Według spisu pod koniec XVIII w. w mieście było 390 budynków z czego 74% murowanych, 6% z muru pruskiego, 20% drewnianych, poza tym było 57 gmachów, 3 bramy i 30 baszt. W 1793 r. znalazł się w zaborze pruskim i stał się stolicą Prus Południowych. W Księstwie Warszawskim był stolicą departamentu, a po ponownym przejściu do zaboru pruskiego w 1815 r. został stolicą Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Został także siedzibą arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. W latach 1797–1800 władze pruskie włączyły do Poznania odrębne dotąd okoliczne obszary i miasteczka. Rozebrano średniowieczne mury obronne oraz zamek królewski, ale w latach 1829–1869 zbudowano potężną cytadelę. W 1816 r. miasto liczyło 24 tys. mieszkańców, w 1831 r. – 31 tys., w 1849 – 45 tys. a w 1867 – 53 tys. Zmieniała się struktura narodowościowa ludności Poznania. W 1793 r. Polacy stanowili 58% mieszkańców, Żydzi 25%, Niemcy 17%. W 1838 r. Polacy 50%, Niemcy 30%, Żydzi 20%, zaś w 1867 r. Polacy – 48, Niemcy – 38% i Żydzi – 14%. Nastąpił napływ ludności niemieckiej, głównie rodzin urzędniczych i wojskowych. W latach 1838–1842 z inicjatywy Karola Marcinkowskiego Polacy zbudowali gmach „Bazaru”, który stał się ośrodkiem polskiego życia społecznego, gospodarczego i towarzyskiego. Zaczął rozwijać się drobny przemysł, głównie związany z potrzebami rolnictwa, wytwarzający narzędzia i maszyny rolnicze (m. in. zakłady Hipolita Cegielskiego). Najwięcej jednak ludzi pracowało w rzemiośle. W Poznaniu odbywały się doroczne targi, handlowano zbożem, winem i wełną. Stał się ważnym węzłem drogowym i kolejowym. Do miasta przyłączono wsie: Jeżyce, Wildę, Górczyn, Sołacz i przedmieście Łazarz. W 1910 r. Poznań liczył 156 tys. mieszkańców. Polacy stanowili 60% ludności. Na przełomie XIX i XX w. zaczęto budować w Poznaniu reprezentacyjne budynki, głównie dla ludności niemieckiej: Muzeum, Teatr Wielki, Akademię Królewską (ob. Uniwersytet), oraz zamek cesarski. W odpowiedzi na działalność „Hakaty”, wzrosła aktywność społeczeństwa polskiego. W 1875 r. wybudowany został gmach Teatru Polskiego, a w 1912 r. powstała wielka biblioteka publiczna im. Ignacego Kraszewskiego. Działalność naukową i kulturalną prowadziło, powstałe w 1857 r. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Z chwilą zakończenia I wojny światowej, Poznań stał się siedzibą Naczelnej Rady Ludowej. Tutaj też, 27 XII 1918 r., wybuchło Powstanie Wielkopolskie. W okresie międzywojennym nastąpił szybki

rozwój miasta. Liczba ludności zwiększyła się ze 150 tys. w 1918 r. do 275 tys. w 1939 r. Zmieniła się także struktura narodowościowa ludności. Do Poznania napłynęła duża ilość ludności inteligentnej z Małopolski, wracali też reemigranci z Westfalii i Berlina. Opuszczała miasto ludność niemiecka. W 1918 r. było w Poznaniu 42% Niemców, a w 1921 r. już tylko 5,5%. W 1919 r. powołano do życia Uniwersytet Poznański. W latach 1918–1939 rozwinął się tu przemysł metalurgiczny, maszynowy, chemiczny, elektrotechniczny i spożywczy. W 1921 r. zorganizowano po raz pierwszy Targi Poznańskie, które cztery lata później uzyskały rangę międzynarodowych. W okresie okupacji niemieckiej Poznań stał się stolicą Kraju Warty (Warthegau) i siedzibą Namiestnika Rzeszy. Nastąpiła eksterminacja polskiej inteligencji. Do Generalnego Gubernatorstwa wysiedlono ponad 100 tys. Polaków i Żydów. W wyniku walk o wyzwolenie Poznania zniszczeniu uległo 55% budynków w mieście, a w przypadku Starego Miasta zniszczenia sięgnęły 80%. Obecnie Poznań jest piątym pod względem liczby ludności miastem Polski. Jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, naukowym i kulturalnym. Znajduje się tu 27 wyższych szkół, w tym 8 publicznych (m. in. cztery uniwersytety, politechnika, akademia muzyczna). Odbudowane ze zniszczeń wojennych Stare Miasto i Ostrów Tumski reprezentują dużą wartość historyczną.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. 1, s. 193-210; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, s. 900- 959; [pl.wiki.org/wiki/Poznań](http://pl.wiki.org/wiki/Poznań); [www.artinpoznan.pl](http://www.artinpoznan.pl)>Poznań; [poznańskiehistorie.blog<pol.com/>](http://poznańskiehistorie.blog<pol.com/>); [poznan.wikia.com/wiki/Historia-Poznan](http://poznan.wikia.com/wiki/Historia-Poznan); [www.poznandzisiaj.pl/historiapoznania](http://www.poznandzisiaj.pl/historiapoznania); [www.fotoeskapado.pl](http://www.fotoeskapado.pl)>Poznań

## **P**ROSZOWICE

---



– Miasto powiatowe w województwie małopolskim. Według źródeł już w 1222 r. istniała tu wieś rycerska o nazwie Prossoucze. Z 1240 r. pochodzi wzmianka o romańskim kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Wieś rozwijała się wokół warownego gródka książęcego, który wraz z kościołem uległ zniszczeniu w 1308 r., w okresie buntu wójta Alberta i biskupa Muskaty. Do

połowy XIV w. osada była własnością prywatną w rękach rodu Szreniawitów. Kazimierz Wielki przejął ją na własność i w 1358 r. nadał jej prawo miejskie magdeburskie. Lokował miasto na 14 łanach. Położone w centrum żyznych terenów lessowych i na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych z Krakowa na Ruś i z Bochni do Słomnik (droga solna), rozwijało się bardzo szybko. Kazimierz Jagiellończyk nadał Proszowicom szereg przywilejów (w 1456 r. – cotygodniowe targi, w 1464 r. – prawo składu, przewozu i sprzedaży soli, w 1490 r. – prawo do posiadania postrzygalni, wagi i jatki). W tym czasie powstała zapewne szkoła parafialna. Proszowice były siedzibą powiatu i miejscem roczków sądowych. W 1496 r. odbył się tu sejmik generalny województwa krakowskiego. Król Zygmunt August nadał w 1532 r. przywilej na budowę wodociągów i kanalizacji. W mieście dominowała zabudowa drewniana, co było przyczyną częstych pożarów (4 pożary w latach 1581–1651). Bliskość Krakowa była powodem, że handel i rzemiosło miało jedynie charakter lokalny. Wśród rzemieślników dominowali piwowarzy, rzeźnicy i sukienicy. Według spisu z 1581 r. było w Proszowicach 53 majstrów, w tym po 12 płócienników i szewców, 10 piekarzy, po 5 piwowarów, kuśnierzy i rzeźników oraz 21 kupców. Upadek miasta w XVII w. spowodowany był pożarami, zarazą, grabieżami „lisowczyków” (1622–1625) oraz Szwedów w połowie XVII w. W 1662 r. było tu ok. 700 mieszkańców, a w 1791 r. 111 domów i 825 mieszkańców. W końcu XVIII w. istniała w mieście manufaktura porcelany Mezerów. W 1795 r. Proszowice znalazły się w zaborze austriackim, po 1809 r. w Księstwie Warszawskim, a w 1815 r. w Królestwie Polskim. W 1825 r. został zlikwidowany powiat proszowicki. W XIX w. mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem, rzemiosłem i drobnym handlem. W 1869 r. Proszowice straciły prawa miejskie, które odzyskały w 1923 r. Przed wybuchem II wojny światowej miasto liczyło 4500 mieszkańców, a po jej zakończeniu, po wyniszczeniu ludności żydowskiej, 2945 mieszkańców. W 1954 r. ponownie utworzono powiat proszowicki. Nad miastem góruje zabytkowy kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela z XV w.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 661-662; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1887, t. IX, s. 64-66; [www.wikipedia.org/wiki/Proszowice](http://www.wikipedia.org/wiki/Proszowice); [proszowice.skleppresto.pl/historia](http://proszowice.skleppresto.pl/historia); [www.sztetl.org.pl/pl/article/proszowice/3.historia](http://www.sztetl.org.pl/pl/article/proszowice/3.historia); [www.maporpoland.pl/Proszowice.opis.html](http://www.maporpoland.pl/Proszowice.opis.html)



Zdzisław J. Zasada (Słubica Dobra)

## DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA

Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Stowarzyszenia  
Króla Kazimierza Wielkiego w Radomiu, 15 II 2013 r.

Na początku zebrania referat pt. „Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość i niepowtarzalność królewskiego miasta” wygłosił dr nauk humanistycznych Adam B. Duszyk z Radomia.



W pierwszej części obrad prezes SKKW – Eugeniusz Gołembiewski złożył sprawozdanie z działalności władz SKKW za okres od 26 VI 2012 r. (zebranie walne członków SKKW w Niepołomicach) do dnia zebrania oraz poinformował o uczestnictwie przedstawicieli Stowarzyszenia na imprezach i uroczystościach zorganizowanych przez członków SKKW.



W dyskusji nad sprawozdaniami oraz podjęciem się nowych zadań na najbliższy okres czasu postulowano:

1. Włączenie się SKKW w organizację XV Turnieju Rycerskiego w Szydłowie, który ma się odbyć w lipcu. SKKW powinno ufundować nagrodę główną, czyli Miecz Kazimierza Wielkiego.
2. Wzięcie udziału SKKW w otwarciu odbudowanego zamku kazimierzowskiego w Inowłodzu.
3. Uczestnictwo w Jarmarku Kazimierzowskim w Kowalu na początku maja, połączonym z konkursem wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego czasach dla młodzieży szkolnej.
4. Zorganizowanie w Kowalu Turnieju Szachowego im. Króla Kazimierza Wielkiego - maj br.
5. Ufundowanie nagrody SKKW dla najmłodszego finalisty organizowanego w kwietniu przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach.
6. Wsparcie dla inicjatywy Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przeprowadzenia turnieju sprawnościowego dla młodzieży szkolnej pod hasłem „Dzielni jak rycerze, sprawni jak żołnierze”.
7. Wsparcie władz miasta Bydgoszczy w organizacji Zlotu przedstawicieli szkół należących do SKKW, realizowanego przez IV Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy. Impreza dwudniowa, skierowana do trzynastu placówek.
8. Zorganizowanie na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy ogólnopolskiej sesji naukowej na temat szlaków turystyczno-kulturowych. Sesja związana z projektem utworzenia ogólnokrajowego Szlaku Kazimierzowskiego.
9. Zobowiązano władze SKKW do wystąpienia do zarządu telewizji o reaktywowanie plebiscytu. na Polaka Wszechczasów. (Konkurs okresowo zawieszony, przy czym Kazimierz był aktualnie na 3 miejscu), Wystąpienie do Zarządu TVP z próbą o stworzenie cyklicznej audycji telewizyjnej poświęconej miastom i ośrodkom kazimierzowskim.
10. Sprawę składek członkowskich uregulować zgodnie ze Statutem SKKW. Podjęto decyzję, żeby po uprzednim upomnieniu, skreślić z listy członków tych, którzy przez 2 lata zalegają z opłatą składek.



W drugiej części obrad sekretarz generalny SKKW – Zdzisław Zasada, poinformował o przebiegu prac nad medalem Kazimierza Wielkiego, przyznawanym za szczególne zasługi dla SKKW bądź propagowania idei kazimierzowskich. Referujący zaprezentował projekt graficzny tego medalu, określił kryteria jego nadawania, jak również projekt wyboru pięcioosobowej kapituły do spraw nadawania rzeczonoego medalu oraz tytułu honorowego członka SKKW. Mówca zaproponował, aby medal miał dwie kategorie: zwykłą i złotą.

Na wniosek referującego Zarząd zatwierdził pięciu zaproponowanych członków kapituły i przyjął poprawiony regulamin przyznawania medalu<sup>1</sup>.

W skład Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego weszli:

– **prof. Antoni Barciak**, Katowice, woj. śląskie – kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, historyk, znawca problematyki kazimierzowskiej na Śląsku i Czechach;

– **dr Małgorzata Monika Palka**, Kraków, woj. małopolskie – asystentka w Katedrze Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, autorka licznych artykułów o osobach z czasów średniowiecza;

– **mgr Sławomir Brodziński**, Będzin – przewodniczący Rady Miasta Będzina, autor artykułów o związkach Kazimierza Wielkiego z Będzinem;

– **mgr Irena Majda**, Olkusz, woj. małopolskie – dyrektorka I LO w Olskuszu im. Króla Kazimierza Wielkiego, kieruje placówką, która powstała w 1916 r., i która aktywnie działa na rzecz pracy z patronem szkoły;

– **mgr inż. Eugeniusz Kapuśniak**, Żarnowiec, woj. śląskie – wójt Gminy Żarnowiec, gmina jest aktywnym członkiem SKKW od chwili jego założenia, inspiruje młodzież i społeczność gminy do zgłębiania historii.

W trzeciej części obrad przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW – Wojciech Rudziński przedłożył sprawozdanie z rewizji finansowej SKKW – stwierdzając, że:

Stan środków pieniężnych na początku roku wynosił: 9 818,78 zł

Przychody: 33 882,63 zł

- w tym składki członkowskie: 29 595,00 zł

---

<sup>1</sup> Regulamin Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego w załączniku.

- wpłaty za wydawnictwa: 1 518,00 zł
  - odsetki od rachunku bankowego: 34,63 zł
  - BO należności: 2 735,00 zł
  - Rozchody: 31 418,41 zł
  - zakup materiałów i wyposażenia: 7 660,75 zł
  - usługi (umowa o dzieło): 2 496,00 zł
  - BO zobowiązania (kalendarze): 5 343,92 zł
  - koszty pozostałe: 15 917,74 zł
- Stan środków pieniężnych na koniec 2012 r. wynosi: 12 283,00 zł
- Stan środków na koncie BS w Kowalu na dzień 31.12.2012 r.:  
12 018,78 zł
- Stan gotówki w kasie: 264,22 zł
- Należności za składki członkowskie:  
rok 2011: 4 400,00 zł  
rok 2012: 4 600,00 zł
- Wynik finansowy za 2012 rok (przychody – koszty) zamknął się kwotą: 9 673,14 zł
- Przychody: 35 747,63 zł (przychody + należności)
- Koszty: 26 074,00 zł (rozchody – zobowiązania)

Komisja Rewizyjna dokonała analizy dowodów księgowych i stwierdziła prawidłowość dokonywanych operacji finansowych i wydatków w roku finansowym w roku 2012. Rachunki są prawidłowo opisane z celowością wydatków i zatwierdzone przez upoważnione osoby. Dokumenty księgowe są prawidłowo prowadzone przez osobę do tego upoważnioną. Komisja stwierdziła kompletność i kolejność rejestracji wszystkich dokumentów.



*Zdzisław J. Zasada (Słubica Dobra)*

---



**Wyciąg z protokołu z zebrania członków władz statutowych  
SKKW z dn. 10 VI 2013 r. w Kowalu**

Uczestnikami zebrania byli członkowie Zarządu SKKW i członkowie Komisji Rewizyjnej SKKW. Zebranie prowadził Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW.

Przebieg posiedzenia i podjęte decyzje;

1. W oparciu o postanowienia Statutu SKKW członkowie Zarządu SKKW nieobecni na zebraniu otrzymają do konsultacji oraz zatwierdzenia materiały dotyczące podjętej tematyki na posiedzeniu.
2. Analiza zobowiązań w okresie 2008 do 31 XII 2012 r. członków SKKW wykazała, iż kwota wynosi 8000,00 zł. Na wniosek skarbniczki SKKW postanowiono powyższą kwotę umorzyć. Postulat ten wynika z rezygnacji członków zbiorowych, jak i indywidualnych w pracach SKKW.
3. Jerzy Giergielwicz – pełnomocnik Zarządu do spraw finansowych przedłożył raport dotyczący spływu składek członkowskich za 2013 r. Uznał, że spływ składek członkowskich przez członków zbiorowych jest zadawalający, natomiast spływ składek ze strony członków indywidualnych jest bardzo mały. W związku z powyższym w stosunku do podmiotów zbiorowych postanowiono wysłać (przy okazji dystrybucji kolejnych „Zapisków Kazimierzowskich”) pismo za potwierdzeniem odbioru do włodarzy miast i miejscowości przypomnienia o obowiązku uiszczania składki. Dla członków indywidualnych, którzy nie wpłacili składki członkowskiej, postanowiono wstrzymać dostarczenie „Zapisków Kazimierzowskich” do czasu opłacenia należności.
4. Zarząd SKKW składa serdeczne podziękowania organizatorom przedsięwzięć związanych z problematyką Kazimierzowską, jakie były organizowane w pierwszej połowie 2013 r., także przy udziale lub z uczestnictwem SKKW. A były to:
  - Posiedzenie władz statutowych SKKW w Radomiu, 15 II 2013 r.
  - Miasto Golina – 650-rocznica nadania praw miejskich, 28 II 2013 r.
  - IV liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy – „Świętujemy urodziny Kazimierza Wielkiego”, 26 III 2013 r.
  - Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Ogólno-

- polSKI Konkurs Wiedzy „Kazimierz Wielki i jego czasy”, 17 IV 2013 r.
- Miasto Będzin – „Tydzień Kazimierzowski” z okazji 680-rocznicy koronacji Kazimierza Wielkiego, 22-27 IV 2013 r.
  - Miasto Kowal – „Jarmark Kazimierzowski” z II Turniejem Szachowym im. Króla Kazimierza Wielkiego, 1 V 2013 r.
  - Posiedzenie kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego w Będzinie, 12 V 2013 r.
  - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu – III Wojewódzki Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Uczta i Bal na zamku”, 14 V 2013 r.
5. Propozycje programowe na drugie półrocze 2013 r.
- Przywrócenie do świetności zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu, 15 VI 2013 r.
  - Wielki Jubileusz 650-lecie lokacji Miastka-Ornamentum-Tyli-cza i Parafii, 29 VI 2013 r.
  - XV Turniej o „Miecz Króla Kazimierza Wielkiego” – Szydłów, 28-29 VII 2013 r.
  - Święto Zamku w Przemyślu, 21-23 VI 2013 r.
  - Zawody Sportowo-Obronne „Dzielni jak rycerze – Sprawni jak żołnierze” – Bydgoszcz, wrzesień 2013 r.
6. Na członków SKKW przyjęto:
- Wojciecha Borkowskiego – fotografa, Studio Fotograficzne „Foto Borkowscy” z Będzina, woj. śląskie;
  - dra Tomasza Dzikiego – kierownika Archiwum Państwowego we Włocławku, woj. kujawsko-pomorskie;
  - Jarosława Krajniewskiego – kustosa Muzeum Miejskiego „Szttygarnia” w Dąbrowie Górniczej, woj. śląskie;
  - Marcina Lazara – nauczyciela z Miejskiego Zespołu Szkół nr 1 w Będzinie, woj. śląskie.

**Wyciąg z protokołu Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla  
Kazimierza Wielkiego z dn. 26 IV 2013 r.  
w Będzinie**

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Miasta Będzina – Sławomira Brodzińskiego, w cyklu imprez związanych z 680-rocznicą koronacji króla Kazimierza Wielkiego, odbyło się posiedzenie Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W jego trakcie prof. dr hab. Antoni Braciak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wygłosił referat pt. „Kazimierz Wielki i jego czasy”, a dr Zdzisław Jan Zasada – sekretarz generalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, zaprezentował pokaz multimedialny o Stowarzyszeniu.

W dalszej części zebrania rozwinęła się dyskusja nad Regulaminem Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W konkluzji zebrani członkowie Kapituły przyjęli jego zapisy do realizacji.

W wyniku wyborów postanowiono, że:

- prof. dr hab. Antoni Braciak (z Katowic) zostanie przewodniczącym Kapituły,
- dr Monika Palka (z Karkowa) – zastępcą przewodniczącego Kapituły,
- mgr Irena Majda (z Olkusza) – sekretarzem Kapituły,
- mgr Sławomir Brodziński (z Będzina) – członkiem Kapituły,
- mgr inż. Eugeniusz Kapuśniak (z Żarnowca) – członkiem Kapituły.



*Jerzy Giergielewicz (Włocławek)*

# KAZIMIERZ WIELKI

## I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdują się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



### TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. IV).

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce Kazimierzowskiej. Pochodzą one w większości ze zbiorów Jarosława Janczewskiego z Bydgoszczy, autora pracy „Kazimierz Wielki monety i medale”, wydanej w roku 2012. W IV części cyklu „Kazimierz Wielki w medalierstwie”, przedstawiamy medale wydane głównie w latach 80. i 90. XX wieku.



Medal wybity w Mennicy Warszawskiej w 1977 roku. Tombak patynowany, bity, średnica 70 mm. Nakład – tombak patynowany – 700 szt., tombak srebrzony – 700 szt., srebro – 100 szt.- waga 160 g. Awers. Półgrosz Kazimierza Wielkiego z królem na tronie. W otoku monety napis MONETA KAZIMIRI. W górnej części monety na czteroliściu znajduje się ukoronowana litera „K” z półgrosza ruskiego Kazimierza Wielkiego. W otoku medalu napis: KAZIMIRUS PRIMUS, DEI GRATIA, REX POLONIAE MCCCXXXIII – MCCCLXX. (Kazimierz pierwszy z bożej łaski król Polski 1333 – 1370). Rewers. W górnej części monety orzeł, pod nim kompozycja architektoniczna ze stylizowaną panoramą Krakowa. Niżej napis: POLONIA-MURIS ORNATA (Polska murami zdobna). Pod nim na tle arkad dziedzińca wawelskiego stoi Kazimierz Wielki w koronie. Król trzyma w prawej ręce dokument – Statuty wiślickie, w lewej model budynku Akademii Krakowskiej. Władcę otaczają postacie uczonych, po lewej stronie i uczących się po prawej stronie. Niżej pod kreską poziomą napisy: IURA VISLICAE A. D. MCCCXLVII (Statuty wiślickie nadane roku pańskiego 1347) oraz ALMA MATER CRACOVIENSIS MCCCLXIII (Akademia krakowska 1363 – w dosłownym tłumaczeniu na polski: alma mater – matka karmicielka).



Medal wybity z okazji 100 – lecia Gimnazjum i Liceum w Sanoku w roku 1980. Brąz i tombak srebrzony i oksydowany, średnica 70 mm. Awers. Głowa Kazimierza Wielkiego w koronie, w otoku napis: ZA KAZIMIERZA WIELKIEGO POWSTANIE SZKOLNICTWA W SANOKU, Rewers. Na trójdzielnej koronowanej tarczy, sylwetka orła, św. Jerzego i węża, po obu bokach tarczy daty: 1880-1980, niżej otwarty zeszyt, na nim napis: W 100-LECIE GIMNAZJUM I LICEUM W SANOKU.

## Jerzy Giergielewicz (Włocławek)



Medal – Pierwsza Moneta wybity w roku 1981. Autor Józef Markiewicz – Nieszcz. Średnica 70 mm. Nakład: Brąz – 250 sztuk, srebro – 300 sztuk, Awers. Głowa Kazimierza Wielkiego w koronie, w otoku napis w dwóch rzędach: KAZIMIERZ WIELKI NADAŁ BYDGOSZCZY PRAWA MIEJSKIE I MENNICZE W 1346 R. Rewers. Rewers pierwszej monety wybitej w mennicy bydgoskiej – trojaka z 1594 r. U góry cyfra rzymska III, pod nią herby Polski, Wazów i Litwy, niżej napis: GROS- ARG/-TRIP: REG/--POLON-94. U dołu tarczy z herbami Lewart i Radwan. Po bokach tarcz literki I-F oraz S-C, między tarczami znak menniczny – haki z krzyżkami i literki V-J, w otoku napis: NUMIZMACY – ODDZIAŁU – PTAiN + PIERWSZA – MONETA – MENNICY – BYDGOSKIEJ.



Medal wybity w Mennicy Warszawskiej przez oddział PTTK w Chełmie w roku 1985. Autor Jerzy Jarnuszkiewicz. Średnica 70 mm, 120 g. Wydany w dwóch wersjach: brąz i brąz pokryty srebrem oksydowanym. Awers. Głowa Kazimierza Wielkiego w koronie, w otoku napis: KAZIMIERZ WIELKI 1333 – 1370. Rewers. Orzeł w koronie, w otoku napis: ORZEŁ WG PIECZĘCI MAJESTATYCZNEJ 1336 R. Z.W. PTTK CHEŁM 1985 Nr 10.



Medal wybity na 100 lecie komunikacji miejskiej w Bydgoszczy w roku 1988. Autorka Stanisława Wątróbska. Bity, brąz, srebro. Awers. Matejkowskie popiersie Kazimierza Wielkiego w koronie i z berłem. W otoku napis: KAZIMIERZ WIELKI NADAŁ PRAWA



MIEJSKIE W ROKU 1346. Rewers. U góry napis: 100 LAT KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ – 1888, niżej tramwaj konny. Pod kreską tramwaj elektryczny, pod nim rok 1988 i napis: Bydgoszcz, 88, KRAJOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA.



Medal Kazimierza Wielkiego w roku 1993. Jest jednym z 43 medali tworzących koszalińską serię medali królewskich wybitą w latach 1985 – 2003 przez Mennicę Państwową dla Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego i Archeologicznego w Koszalinie. Medal Kazimierz Wielki wybity został w dwóch wersjach: brązowa patynowana i posrebrzana oksydowana. Autorka Ewa Olszewska – Borys. Awers. Matejkowskie popiersie Kazimierza Wielkiego, na otoku napis: KAZIMIERZ III WIELKI, 1333 – 1370, Rewers. Sylwetka kościoła, na otoku napis: KOLEGIATA W WIŚLICY.



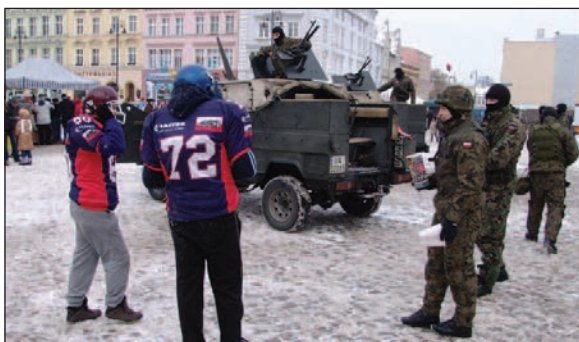
Medal za zasługi dla miasta Bydgoszczy wybity przez Mennicę Państwową w roku 1996. Autorzy Władysław Kabaj i Robert Kotowicz. Wydany w dwóch wersjach, brązowej i srebrnej, średnica 70 mm. Awers. Popiersie króla wg obrazu M. Bacciarrellego – na obrzeżu wklęsły napis: KAZIMIERZ WIELKI 1333 – 1370 ZAŁOŻYCIEL MIASTA BYDGOSZCZY. Rewers. Herb Bydgoszczy i napis na otoku: \*ZA ZASŁUGI \* RADA MIASTA BYDGOSZCZY.

Kpt. Paweł Wąsowicz (Bydgoszcz)\*

## Logistycy zagrali z Wielką Orkiestrą

Logistycy z 1 Brygady Logistycznej zagrali z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Aby rozgrzać i otworzyć serca mieszkańców, wykorzystali wszelkie możliwe wojskowe atuty.

Podobnie jak w latach ubiegłych, także i w tym roku 1 Brygada Logistyczna włączyła się czynnie w 21. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. „Dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów” – to hasło tegorocznej edycji tej



potężnej i wszechobecnej akcji, której finał odbył się 13 I 2013 r.

Wojskowe pojazdy i uzbrojeni żołnierze na rynku w Bydgoszczy przyciągały tłumy najmłodszych mieszkańców, a wojskowa, jak zawsze wyśmienita, grochówka rozgrzewała serca i podsycała hojność ich rodziców. Po usłyszeniu rozpoznawalnego odgłosu pieniążka wpadającego do puszkii Wielkiej Orkiestry, uzbrojeni „po zęby” żołnierze pozwalali siadać w kabinie bojowego Skorpiona, brać w ręce broń, przymierzać hełmy, gogle, kamizelki kuloodporne i ma-



---

\*Kpt Paweł Wąsowicz – oficer prasowy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza w Bydgoszczy.

ski przeciwigazowe, by po chwili wspólnie z tak uzbrojonym amatorem militariów pozować do niepowtarzalnego zdjęcia. Chętnych nie brakowało, a kolejka do bojowych pojazdów wydawała się nie mieć końca. Kucharze wydający grochówkę nawet nie wiedzieli, kiedy opróżnili kotły z ponad 1000 porcji gorącego przysmaku zamieniając je na solidnie wypełnione (nie tylko miedzią) świąteczne puszki.

W Czarnem, podczas imprezy charytatywnej zorganizowanej przez Czarneńskie Centrum Kultury, żołnierze-logiści pomagali przy kiermaszach, obsłudze występów artystycznych oraz przy stoisku z grillowanymi wyrobami. Żołnierze z 11 batalionu ewakuacji sprzętu oraz 52 batalionu remontowego zaprezentowali pojazdy wojskowe oraz przekazali na licytację własnoręcznie wykonane serduszka i plakiety okolicznościowe. Niektórzy indywidualnie przekazali przedmioty na licytację lub aukcje internetowe licząc na hojność aukcjonariuszy.

Remontowcy z Giżycka oraz żołnierze olsztyńskiego 1 batalionu składowania kwestowali na ulicach miasta, pomagali przy organizacji imprez towarzyszących WOŚP dając z siebie wszystko, by Wielka Orkiestra grała jak najdłużej i jak najgłośniej. Na dowód tego ćwiczący przy klubie 1 batalionu składowania zespół HIROSHIMA dał okolicznościowy koncert dla mieszkańców Nowego Stawu k. Malborka. Muzycy z Olsztyna (Zwycięzcy Przeglądu Wojskowych Zespołów Rockowych Węgorzewo 2009) zagrali na specjalne zaproszenie organizatorów jako jedna z gwiazd wieczoru. Koncert został bardzo ciepło przyjęty przez licznie zebranych na miejskim rynku mieszkańców miasta. Na zakończenie szefowa sztabu orkiestry gorąco podziękowała muzykom za udany występ.







Na aukcji internetowej ciągle jeszcze jest do wylicytowania sztandara ofera 1 Brygady Logistycznej, tj. Kurs jazdy 40 tonowym pojazdem gąsienicowym typu WZT-3 oraz jednodniowy pobyt na poligonie dla jednej osoby, wspólnie z żołnierzami, którzy będą brać udział w kompleksowym szkoleniu na poligonie w Bemowie Piskim.

Pomimo mroźnej aury żołnierze w dobrych nastrojach i kondycji wytrzymali do tradycyjnego „świąteczka do nieba”. Mamy nadzieję, że nasz wkład w akcję będzie częścią nadziei dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.



Fot. Archiwum 1Blog

# JARMARK KAZIMIERZOWSKI

## *w Kowalu*

W dniu 1 V 2013 r. odbył się kolejny Jarmark Kazimierzowski. Od 2010 r., a więc od jubileuszu 700-lecia urodzin w Kowalu króla Kazimierza Wielkiego, miejscem jarmarku stało się kowalskie „podzamcze”, czyli część miasta położona w sąsiedztwie niegdysiejszego zamku – w bezpośrednim sąsiedztwie remizy, szkoły rolniczej i parku miejskiego im. Leona Stankiewicza.

Na scenę i jej zaplecze wykorzystany został budynek byłego dworca autobusowego. Jarmark rozpoczął się od historycznego korowodu. Z tej racji, że jego głównymi uczestnikami byli uczniowie, nauczyciele, radni oraz urzędnicy miejscy. Hasło do wymarszu dał na myśliwskiej trąbce myśliwy z Kowala - Michał Pawłowski. Korowód prowadził nowy strażacki wóz bojowy. Zaraz za nim podążyła orkiestra dęta wraz z mażoretkami. Za orkiestrą szli wzbudzający szczególne zainteresowanie szczudlarze z Torunia, a za nimi przedstawiciele władz miasta: Burmistrz z „kluczem do bram miasta” wraz z radnymi oraz królem Kazimierzem Wielkim, w postać którego wcielił się uczeń gimnazjum - Patryk Nakonowski. Za rajcami miejskimi szli przebrani w stroje historyczne pracownicy Urzędu Miasta, biblioteki, członkowie młodzieżowego klubu „Puchatek”, członkowie Bractwa Kurkowego z Włocławka, zespołu teatralnego „Szok”, działającego przy Domu Pomocy Społecznej w Kowalu oraz pocztowcy z terenu Kowala i okolic. Za nimi podążali jego najliczniejsi uczestnicy: barwnie ubrani i poprzebierani w historyczne stroje przedszkolaki, uczniowie, członkowie rad rodziców, nauczyciele i pracownicy: przedszkola, szkoły podstawowej, gimnazjum oraz szkoły rolniczej. Ta grupa korowodu była najliczniejsza, a przez to najważniejsza także dzięki temu, że wsparli ją swoją obecnością rodzice wielu przedszkolaków i najmłodszych uczniów. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego, dla

---

\*Eugeniusz Gołembiewski – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, długoletni burmistrz Kowala, działacz samorządowy, prezes założonego w 2008 r. Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, wiceprezes Unii Miasteczek Polskich, członek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.



*Eugeniusz Gołembiewski (Kowal)*

---



uczczenia 680. rocznicy koronacji na króla Polski, towarzysze z Włocławskiego Bractwa Kurkowego oddali wystrzał z armaty. Zaraz po tym członkowie kowalskiego Koła Związku Hodowców Gołębi Poczтовых wypuścili w niebo ponad tysiąc gołębi.

Na głównym miejscu jarmarku, burmistrz Eugeniusz Gołembiewski będący jednocześnie prezesem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego przekazał insygnia władzy i symboliczny klucz do bram miasta królowi Kazimierzowi Wielkiemu. Z tej racji, że tegoroczny Jarmark odbywał się pod patronatem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, w jego imieniu głos zabrakł członek Zarządu Województwa Sławomir Kopyść. Zaraz potem obowiązki gospodyni artystycznej części imprezy przejęła nauczycielka Szkoły Podstawowej Alicja Czekaj. Na scenie swoje umiejętności prezentowali: przedszkolaki, uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Po występach uczniów na scenie pojawił się zespół teatralny „Trójką” z Zie-





## *Eugeniusz Gołembiewski (Kowal)*

---

lonej Góry i uczestnik programu X Factor Grzegorz Kopyciński oraz studentki Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Impreza zakończyła się występem *Wędrownych Gitar* i majówką w parku miejskim.

Warto podkreślić, że ważną imprezą wzbogacającą Jarmark Kazimierzowski był II Ogólnopolski Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego, którego głównym organizatorem i fundatorem nagród było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.



Fot. Paweł Lewandowski, Ewelina Proszkiewicz

## II Ogólnopolski Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu



W dniu 1 maja 2013 r. w reżimie Miejskiej OSP w Kowalu odbył się II Ogólnopolski Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego, zorganizowany przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, Urząd Miasta Kowal, Komitet Organizacyjny Turnieju – pod przewodnictwem Piotra Ptaszyńskiego. Patronat medialny nad turniejem objęła „Gazeta Pomorska” i portal „Moje Miasto Włocławek”.



Turniej był kategorii Open, przeprowadzono go systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund w tempie gry 15 minut dla zawodnika. Sędziowano za pomocą komputerowego programu szachowego Arbiter



ChessPro, zaś o kolejności miejsc zdobytych przez zawodników decydowała suma zdobytych punktów.

W turnieju udział wzięło 66 zawodników, w tym arcymistrz Andrei Maksimenko senior – reprezentant „Baszty” Żnin, mistrzowie FIDE – Marcin Steczek i Bartłomiej Siwiec oraz siedmiu kandydatów na mistrza krajowego.

\* Piotr Ptaszyński – sędzia szachowy klasy okręgowej, zawodnik II kategorii szachowej, organizator Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu, organizator Szachowych Mistrzostw Polski Rolników.





Sędzią głównym turnieju był sędzia szachowy klasy okręgowej Marian Będziński, sędzią rundowym – sędzia szachowy klasy okręgowej Piotr Ptaszyński.

Turniejowe zwycięstwo przypadło arcymistrzowi Andreiowi Maksimenko, kolejne miejsca zajęli: Paweł Jaroch, Kamil Szadkowski, Przemysław Bokiej

i Andrzej Świątnicki.

Najlepszym juniorem okazał się Piotr Śnihur, drugi miejsce zajął Andrei Maksimenko, trzecie - Paweł Szarfemberg. Najmłodszym uczestnikiem był Piotr Żywiczka, a najlepszym zawodnikiem z Kowala – Marcin Matusiak. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez burmistrza Kowala i prezesa Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, Eugeniusza Gołębiewskiego,



przewodniczącego Rady Miasta Kowala Marka Giergielewicza, Radę Miasta Kowala, członka Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego Sławomira Kopyścia, starostę Powiatu Włocławskiego Kazimierza Kacę oraz innych współorganizatorów.



*Fot. Archiwum UM Kowala*

### III EDYCJA WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Uczta i Bal na zamku”

W dniu 14 V 2013 r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Toruniu (woj. kujawsko-pomorskie) odbył się dla uczniów szkół specjalnych z regionu III Wojewódzki Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Uczta i Bal na zamku”. Konkurs przypominał naszego największego polskiego władcę Kazimierza Wielkiego i jego czasy w roku, w którym obchodzimy 680-rocznicę koronacji króla Kazimierza Wielkiego.

Patronat honory nad imprezą sprawował Marszałek Województwa Kujawsko – Pomorskiego Piotr Całbecki.

Jednym ze współorganizatorów konkursu i fundatorem nagród, wyróżnień i dyplomów dla uczestników było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) z Kowalą, które od lat podejmuje wiele przedsięwzięć dotyczących upamiętnienia i popularyzacji postaci oraz działalności króla Kazimierza Wielkiego. Podczas konkursu odbyło się ważne wydarzenie w historii naszego Ośrodka – Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego przyjęło naszą placówkę w poczet swych członków.

Drugim ważnym współorganizatorem konkursu było Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu, które umożliwiło uczestnikom zwiedzenie zamku krzyżackiego oraz uatrakcyjniło konkurs pokazami walk rycerskich w ruinach zamku.

Gośćmi honorowymi byli: Tadeusz Kierel – kierownik Biura Nadzoru i Kierunków Kształcenia Departamentu Edukacji i Sportu UM w Toruniu, Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, burmistrz Kowal, Jerzy Giergielewicz – członek Rady SKKW, Wojciech Rudziński – przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW, dr Adam Wróbel – członek SKKW i Aleksandra Łukomska-Smulska – przewodnicząca Europejskiej Unii Kobiet-oddziału Toruń. W konkursie wiedzy rywalizowało ze sobą sześć

---

\* Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska - nauczycielki Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Toruniu.



3-osobowych drużyn z szkół: ZSS w Chełmży, SOSW w Chełmnie, z SOSW w Tucholi, z MOW w Kruszwicy, ZS nr 6 oraz z SOSW w Toruniu.

W wyniku zmagania uczniów w 10 konkurencjach dotyczących znajomości wybranych zagadnień historycznych z czasów średniowiecza: rycerskości, etykiety dam dworu i dobrych obyczajów panujących na zamku I m. zdobyła drużyna z Tucholi, II m. – drużyna z ZS nr 6 z Torunia, III m. – drużyna z Chełmna, IV m. – drużyna z Kruszwicy, V m. – gospodarze SOSW Toruń, VI m. – drużyna z Chełmży.

Konkurs odbywał się w średniowiecznej scenerii, dzięki przepięknej wystawie prac plastycznych uczniów nadesłanych z całego regionu na pierwszy etap konkursu historycznego pod hasłem „Bal na zamku”. Wszyscy uczestnicy zarówno konkursu plastycznego, jak i konkursu wiedzy otrzymali nagrody, wyróżnienia i dyplomy ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Konkurs odbywał się w średniowiecznej scenerii, dzięki przepięknej wystawie prac plastycznych uczniów nadesłanych z całego regionu na pierwszy etap konkursu historycznego pod hasłem „Bal na zamku”. Wszyscy uczestnicy zarówno konkursu plastycznego, jak i konkursu wiedzy otrzymali nagrody, wyróżnienia i dyplomy ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.





III edycja Wojewódzkiego Konkursu Historycznego



Fot. Magdalena Kaczmarzyk, Romulada Tarasiuk

## Wielkie wydarzenie w dziejach Inowłódza<sup>1</sup>

W dniu 15 czerwca 2013 r., prawie po 360 latach, zamek Kazimierza Wielkiego znów zabłysnął w pełnej dostojności i otworzył swoje podwoje dla wszystkich. Obiekt ten to kolejny wspaniały klejnot Inowłódza oraz całego regionu. Obok kościółka św. Idziego, to doskonałe świadectwo dawnych czasów.

Obchody „Uroczystości przywrócenia dawnej świetności zamkowi Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu” pod honorowym patronatem Wicemarszałka Sejmu RP Cezarego Grabarczyka oraz Marszałka Województwa Łódzkiego Witolda Stępnia rozpoczęła msza św. w rycie trydenckim ze śpiewem chóru gregoriańskiego w kościele pw. św. Michała Archanioła. Po mszy zaproszeni goście wraz z orszakiem rycerskim w asyście Orkiestry Dętej OSP z Żelechlinka przeszli na zamek,

---

<sup>1</sup>Inowłódz – wieś gminna położona w Dolinie Białobrzeskiej, w województwie łódzkim, w powiecie tomaszowskim, w gminie Inowłódz. Osada w miejscu obecnego Inowłódza istniała w X w. Inowłódz jest wzmiankowany w dokumencie z 1145 r., z którego wynika, że już wówczas istniał w miejscowości kościół (ob. kościół filialny pw. św. Idziego), ufundowany przez Władysława Hermana w 1086 r. Prawa miejskie otrzymał w połowie XIV w. od króla Kazimierza Wielkiego, wówczas to wzniesiono również zamek. Inowłódz pełnił funkcję grodu granicznego – usytuowany był na lewym brzegu Pilicy, jako centralny gród regionu, który określono mianem „cypla inowłódzkiego”, pomiędzy północno-zachodnim Sandomierskim i Mazowszem Rawskim. Miejscowy zamek do połowy XVII w. był rezydencją kasztelanii inowłódzkiej. W 1655 r. podczas potopu szwedzkiego wojska Stefana Czarnieckiego pokonały w bitwie pod Inowłodzem wojska szwedzkie. Inowłódz aż do czasu rozbiorów był miastem królewskim. Prawa miejskie utracił w wyniku represji po powstaniu styczniowym w 1870 r. Niedługo potem nastąpił rozwój miejscowości, związany z odkryciem właściwości leczniczych wód mineralnych – źródła żelaziste, wapniowo-magnezowe, borowiny oraz miejscowego mikroklimatu. Podjęto próbę utworzenia uzdrowiska. Ponowny rozwój przerwała jednak I wojna światowa. W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa piotrkowskiego. Przez miejscowość przebiega droga krajowa nr 48 relacji Tomaszów Mazowiecki – Kozienice – Dęblin – Kock. Wieś jest siedzibą gminy Inowłódz.

---

\*Ewa Szymańczyk – absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Uniwersytetu Łódzkiego. Inspektor ds. projektów unijnych i promocji w UG Inowłódz. Należy do Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Królowa Wola „Przyjazna wieś”. Relacja na podstawie tekstu Barbary Maciejczyk - dyrektora GCK w Inowłodzu.

gdzie odbyło się przekazanie symbolicznego klucza na ręce wójta gminy – Zenona Chojnackiego. W dalszej części ceremonii nastąpiło poświęcenie obiektu oraz uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt baszty.

Na dziedzińcu zamkowym powitania gości dokonali władze gminy – wójt i jego zastępca – Jan Żerek. Uroczystość swoją obecnością zaszczytili przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich oraz powiatowych. Ważnym wydarzeniem obchodów było podpisanie umowy partnerstwa na rzecz Rozwoju Obszaru Funkcjonalnego Dolina Rzeki Pilicy w Powiecie Tomaszowskim.

Po oficjalnej części goście zwiedzali zamek, w komnatach można było obejrzeć różnorodne wystawy m.in. pt.: „Łódzki Port Lotniczy w 100-lecie Lotnictwa na Ziemi Łódzkiej”, „Tuwim w Inowłodzu”, „Rozbudowa, adaptacja i częściowa rekonstrukcja ruin zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu”, „Stacja klimatyczno-leśna Inowłódz” oraz malarstwa sekcji plastycznej Tomaszowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Miejskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków Ośrodka Kultury w Tomaszowie Maz., malarstwa Jarosława Luterackiego (Galeria Atelier), tkaniny artystycznej Ewy Nagórskiej oraz malarstwa Zbigniewa Kwiatkowskiego oraz Stanisława i Arkadiusza Wasilewskich. Na dziedzińcu oraz wokół zamku można było spotkać przemierzające się na szczydłach postacie króla i królowej oraz wesołych błaznów czy srogiego kata. W sali koncertowej wystuchano muzyki klasycznej w wykonaniu: Dziecięcego Zespołu Flażoletowego Publicznej Szkoły Podstawowej w Inowłodzu, uczniów Zespołu Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Łodzi oraz koncertu gitarowego w wykonaniu Piotra Przedbory. W średniowiecznej scenerii murów zamku na scenie głównej zaprezentowała się młodzież z Publicznego Gimnazjum w Inowłodzu w przedstawieniu teatralnym pt. „Ballada Średniowieczna”, gościnnie wystąpił chór i orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Wrońskiego w Tomaszowie Mazowieckim.

Następnie odbyło się podsumowanie konkursów: literackiego, plastycznego oraz lotniczego. W ramach obchodów odbył się także Festiwal Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima oraz koncert gwiazdy wieczoru Janusza Radka. Dużym zainteresowaniem widzów cieszył się ponadto spektakl historyczno-fantastyczny pt.: „Dawno, dawno temu...” Teatru Rozrywki Trójkąt.



Na terenie sąsiadującym z zamkiem zaprezentowano sprzęt wojskowy oraz kunszt walk 25 Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim. Średniowiecznych atrakcji nie zabrakło na terenie Tamy nad Pilicą, gdzie rycerstwo rozbiło obóz historyczny. Inowłódzkie Bractwo Rycerskie zapewniło: pokazy walk rycerskich, uzbrojenia średniowiecznego oraz pokazy rycerstwa konnego. W obozowisku rycerskim odbywały się także zabawy plebejskie. Na jarmarku średniowiecznym można było kupić monety z czasów Kazimierza Wielkiego oraz podziwiać przedmioty i narzędzia nawiązujące do epoki.

Późnym wieczorem na baszcie zamku ukazał się duch króla Kazimierza Wielkiego. Obchody otwarcia zamku zakończyły pokazy tańca i ognia, które trwały do późnych godzin wieczornych.

Organizatorami uroczystości byli: Gmina Inowłódz, Gminny Ośrodek Kultury w Inowłodzu, Stowarzyszenie Zamek Kazimierzowski-Centrum Kultury w Inowłodzu. Inowłódzkie Bractwo Rycerskie,

Z pewnością dzień 15.06.2013 r. przejdzie do historii Inowłodza i na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości.



Wielkie wydarzenie w dziejach Inowłódza



Fot. 1. Stefan Marcinkowski; pozostałe: Dorota Lisicka, Kazimierz Grygiel

**Sławomir Brodziński (Będzin)\***

## TYDZIEŃ KAZIMIERZOWSKI W KAZIMIERZOWSKIM BĘDZINIE

W dniu 25 kwietnia minęła 680. rocznica koronacji Kazimierza Wielkiego na króla Polski. W 1333 roku, w Krakowie, w Katedrze Królewskiej na Wawelu, arcybiskup gnieźnieński Janisław koronował 23-letniego syna Władysława Łokietka.

Rocznicę koronacji króla upamiętniono w Będzinie. W czasie Tygodnia Kazimierzowskiego – 22-27 kwietnia 2013 r. Organizacje będzińskie: Stowarzyszenie Ratujmy Kościoł na Górcie, Towarzystwo Przyjaciół Będzina, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Ziemi Będzińskiej, Stowarzyszenie Harcerskie Ziemi Będzińskiej, Muzeum Zagłębia i Miejski Zespół Szkół nr 1 oraz ogólnopolskie Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego przygotowały dla mieszkańców wydarzenia lokalne związane z rocznicą koronacji założyciela miasta.

Bowiem właśnie dzięki Kazimierzowi Wielkiemu Będzin jest miastem. 5 sierpnia 1358 r., 655 lat temu, nadał on Będzinowi prawa miejskie.

Stowarzyszenie Ratujmy Kościoł na Górcie zorganizowało w kościele Świętej Trójcy mszę świętą w intencji Kazimierza Wielkiego. To on na historycznej Górze Zamkowej w Będzinie ufundował pierwszy murywany kościół w obrębie obecnej świątyni. W czasie nabożeństwa odczytano fragment opisu koronacji króla według „Roczników, czyli Kronik sławnego Królestwa Polskiego” Jana Długosza. Po jego zakończeniu złożono wiązanki kwiatów przed obeliskiem poświęconym Kazimierzowi Wielkiemu, który w 2010 r. z okazji 700. rocznicy urodzin króla ufundowało Stowarzyszenie w ramach obchodzonego wówczas w Będzinie Roku Kazimierzowskiego.

Stowarzyszenie po raz kolejny zaapelowało do władz miasta o podjęcie inicjatywy nadania Muzeum Zagłębia w Będzinie imienia Króla

---

*\*Mgr Sławomir Brodziński, będzinianin, politolog i dziennikarz, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracuje w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach, gdzie jest dyrektorem Kancelarii Sejmiku Województwa. Od 1994 r. radny Rady Miejskiej Będzina i obecnie jej przewodniczący.*



Kazimierza III Wielkiego. Muzeum zostało utworzone w 1956 r. Była to wówczas pierwsza muzealna placówka naukowo-badawcza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Dzisiaj zajmuje dwa obiekty, w tym XIV-wieczny Zamek Piastowski. Tak więc król Kazimierz Wielki wydaje się naturalnym patronem dla Muzeum.

Muzeum Zagłębia zorganizowało wykład w formie prezentacji multimedialnej wraz z warsztatami „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Król Kazimierz Wielki – fundator, budowniczy, reformator” dla młodzieży będzińskich szkół gimnazjalnych i średnich. Spotkanie miało miejsce w Pałacu Mieroszewskich, drugim obiekcie Muzeum i zostało połączone ze zwiedzaniem Zamku.

Władze samorządowe Będzina upamiętniły rocznicę koronacji króla w czasie XXXVI sesji Rady Miejskiej Będzina. Głównym punktem tej części obrad była emisja filmu „Kazimierz Wielki i jego czasy”, wydanego nakładem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Spółeczność Gimnazjum nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Miejskim Zespole Szkół nr 1 przygotowała w ramach Święta Patrona prezentację multimedialną „Kazimierz Wielki – polityk, gospodarz, zwykły człowiek”, inscenizację historyczną „Nasz Wielki Kazimierz” o życiu i koronacji króla z udziałem Bractwa Rycerskiego Zamku Będzin oraz wystawę plastyczną „Korony królewskie”.

Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Ziemi Będzińskiej im. Króla Kazimierza Wielkiego i Stowarzyszenie Harcerskie Ziemi Będzińskiej przygotowały „Będziński spacer z Królem Kazimierzem Wielkim” dla uczniów będzińskich szkół podstawowych i gimnazjów. Spacer ten zaczął się z dwóch miejsc: z Placu Bohaterów Getta Będzińskiego oraz sprzed Zamku Piastowskiego i miał charakter zabawy historycznej zakończonej wspólnym ogniskiem.

Na zaproszenie Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Antoni Barciak z Uniwersytetu Śląskiego, członek Stowarzyszenia, wystąpił z wykładem „Kazimierz Wielki i jego czasy”, a dr Zdzisław Jan Zasada, sekretarz generalny Stowarzyszenia z prezentacją multimedialną o Stowarzyszeniu. Spotkanie to poprzedziło pierwsze posiedzenie Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Rocznica była też okazją do ukazania się dwóch księżek o Kazimierzu Wielkim. Stowarzyszenie Ratujmy Kościół na Górcie patronowało drugiemu w Będzinie i drugiemu po 1920 r. (a szóstemu w ogóle) samodzielnemu wydaniu rapsodu Stanisława Wyspiańskiego „Kazimierz

*Wielki*". Jego wydawcą był Sławomir Brodziński, radny Rady Miejskiej Będzina, a mecenasem Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o. w Sosnowcu.

Natomiast Towarzystwo Przyjaciół Będzina wydało publikację „*Kazimierz nad Przemszą*” Jarosława Krajniewskiego, historyka Zagłębia Dąbrowskiego, opowieść o życiu króla i jego związkach z Będzinem, bogato ilustrowaną przez fotografa zamków, kościołów i starych miast Krzysztofa Michalskiego. Promocja książki odbyła się w czasie Wieczoru Klubowego Towarzystwa poświęconego Kazimierzowi Wielkiemu.

Przy okazji warto odnotować, że dzisiaj w Będzinie Kazimierza Wielkiego nie jest chyba zbyt wiele: Plac Kazimierza Wielkiego w śródmieściu, Gimnazjum nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Miejskim Zespole Szkół nr 1, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Ziemi Będzińskiej im. Króla Kazimierza Wielkiego, obelisk poświęcony królowi na Placu Ks. Prałata Mieczysława Zawadzkiego, witraż w kościele Świętej Trójcy, dąb Kazimierz Wielki posadzony przy Al. Kofłątaja w pobliżu kolumny Jana III Sobieskiego oraz historyczne wzgórze zamkowe z Zamkiem Piastowskim i kościołem Świętej Trójcy.



*Tydzień Kazimierzowski w kazimierzskim Będzinie*

---





*Sławomir Brodziński (Będzin)*

---



*Fot. Wojciech Borkowski (Foto Borkowsy)*

## Pomnik gen. Kazimierza Pułaskiego w Tyliczu<sup>1</sup>

*„Dlatego dzisiaj, 29 czerwca 2013 r., w dzień odpustu parafialnego Piotra i Pawła, w 650-rocznicę lokacji miasta Ornamentum – Miastka – Tylicza, oddajemy potomnym pomnik bezgranicznego heroizmu, czystego i wielkiego patriotyzmu w walce o niepodległość ojczyzny oraz poświęcenia i daru krwi powstańców, konfederatów barskich oraz ich dowódcy generała Kazimierza Pułaskiego. Pomnik ten został ufundowany i wykonany staraniem tylickiej parafii, mieszkańców Tylicza i Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju”.*

(Z przemówienia dr. Dariusza Reško - burmistrza Krynicy-Zdrój)

Uroczystości rozpoczęły się mszą odpustową w kościele parafialnym pw. Imienia Maryi w Tyliczu (nowy kościół), którą koncelebrował ks. infułat Władysław Kostrzewa, a oprawę mszy i dalszych części uroczystości uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza oraz tylicki chór „Ornamentum”. Po mszy goście i mieszkańcy w uroczystym pochodzie przeszli pod kopiec z pomnikiem gen. Kazimierza Pułaskiego<sup>2</sup>. W pochodzie uczestniczyli m.in.: jeźdźcy na

<sup>1</sup> Tylicz – wieś położona w woj. małopolskim, w pow. nowosądeckim, w gm. Krynica-Zdrój. W latach 1973-1976 miejscowość gminna. W XIII w. Tylicz był osadą pod nazwą Ornawa na szlaku między Polską a Węgrami. W 1363 r. nadano mu prawa miejskie i nazwę Miastko (Nowe Miasteczko). W 1612 r. – bp Piotr Tylicki ponownie nadał prawa miejskie, od tej pory miejscowość nazywa się Tylicz. W latach 1769-1770 miasto było miejscem stacjonowania konfederatów barskich. W 1935 r. Tylicz utracił prawa miejskich (wg innych danych w 1914 lub 1930) i stał się siedzibą władz gminy zbiorowej.

<sup>2</sup> Kazimierz Michał Pułaski h. Ślepowron (1745-1779)– bohater walk o wolność narodów: polskiego i amerykańskiego, jeden z dowódców i marszałek konfederacji barskiej, generał i bohater wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nazywany „Ojcem amerykańskiej kawalerii”. W 2009 r. kongres amerykański przyznał mu honorowe obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Wtajemniczony w przygotowania do konfederacji barskiej zbroił oddziały na Podolu i Wołyniu. W 1768 r. podpisał akt założenia konfederacji jako zbrojnego związku szlachty polskiej utworzonego w Barze na Podolu. Już w pierwszym roku walk bronił warownego klasztoru w Berdyczowie oraz

koniach w strojach Konfederatów Barskich, poczty sztandarowe, oddział żołnierzy Wojska Polskiego z misji ONZ. Mowę laudacyjną przed pomnikiem wygłosili Jan Boligłowa oraz Betch Maccate – amerykańka zamieszkała w Tyliczu. Odświeżenia pomnika dokonali: Jerzy Miller – wojewoda małopolski, Dariusz Reško – burmistrz Krynicy-Zdroju, ks. Władysław Kostrzewa, ks. prałat Marian Stach, sołtys Tadeusz Jarzębak. Niespodzianką na uroczystościach było wręczenie przez wojewodę Złotego Krzyża Zasługi tylickiemu proboszczowi ks. Marianowi Stachowi. W godzinach popołudniowych na tylickim stadionie młodzież, występując w strojach z epoki, przedstawiła sztukę „Konfederacji” wg. A. Mickiewicza oraz zespół z Gminnego Domu Kultury z Ropy przedstawił tańce nowoczesne, a po występie zespołu „Dolina Dunajca” rozpoczął się festyn zorganizowany przez Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne.

---

dowodził w bitwie pod Orzechowem przeciw armii rosyjskiej, w następnych latach walczył w Okopach Świętej Trójcy nad Dniestrem, stoczył bitwę pod Łomazami oraz ciężkie walki w: Miejscu Piastowym pod Rzeszowem, Lwowem, Leskiem i Pobitnem. W latach 1769-1772 Małopolska i Podkarpacie stało się centrum powstania. Tu Pułaski tworzył wiele obozów warownych m. in. w Muszynie, Izbach, Koniecznej, Blechnarce i Grabi. Wstąpił się w latach 1770-1772 brawurową obroną twierdzy na Jasnej Górze i od tego okresu zwany jest dumnie „Obrońcą Jasnej Góry”. Nadgraniczny górzisty pas Beskidu Niskiego okolic Tylicza stał się dogodnym terenem do działań konfederatów. Dochodzi tu do wielu bitew m.in. pod Starym Sączem, na polach Izb i Wysowej, gdzie zginęło 179 powstańców oraz w Blechnarce. Lokalizacja obozów warownych w pasie nadgranicznym również była bardzo korzystna, gdyż w przypadku ataku można było się wycofać na tereny Węgier. Warowny obóz w Muszynie stał się ośrodkiem administracyjno-gospodarczym konfederacji, aż do czasu utworzenia „Generalności”, czyli najwyższej władzy konfederackiej. Po rajdach kawaleryjskich Pułaski kilkakrotnie do Muszyny powracał, tu zjeżdżali się dowódcy konfederacji na narady, tu wydawano dekrety i zarządzenia. Do porozumiewania się między obozami w Muszynie, Izbach i Blechnarką wykorzystywano sygnały flagowe nadawane ze szczytu góry Lackowa, ufortyfikowanej i bronionej, stąd pochodzi jej zwyczajowa nazwa „Chorągiewka Pułaskiego”. W bardzo bliskim sąsiedztwie Tylicza po dzień dzisiejszy mamy ślady działalności gen. Pułaskiego. Do tych najważniejszych należą: ruiny warownego obozu w Izbach, nad Muszynianką, ołtarz w cerkwi w Muszynie, obraz św. Barbary (patronki artylerzystów), liczne dokumenty, dekrety, odezwy oraz spisane akty konfederackie, zapisy w „Księdze Miasta Tylicza”, odnalezione elementy broni, wyposażenia oraz kości pochowanych powstańców. Po upadku konfederacji gen. K. Pułaski zaożnicie skazany został na śmierć. Unikając jej wymigował do Ameryki.



*Pomnik gen. Kazimierza Pułaskiego w Tylczu*



*Fot. Janusz Kielbesz*

*\*Janusz Kielbesz – jest beskidzkim przewodnikiem górskim. Miłośnik historii i ziemi tylickiej. Fotograf.*

*Barbara Stanna, Arkadiusz Ciechalski (Kowal)*

## Warto zwiedzić ZAMEK KAZIMIERZOWSKI w Łęczycy

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu przy współudziale Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a szczególnie Andrzeja Boruckiego, dyrektora Muzeum w Łęczycy i jednocześnie członka Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia, zorganizował cykl wycieczek do tego ciekawego Zamku Kazimierzowskiego oraz do słynnego Tumu, położonego w pobliżu miasta, gdzie znajduje się niezwykle interesujący zabytek sztuki romańskiej – archikolegiata NMP i św. Aleksego.



Młodzież i nauczyciele z Lubienia Kuj. na dziedzińcu Zamku Łęczycyckiego.  
Fot. Arkadiusz Ciechalski



W ostatnich tygodniach nauki roku szkolnego 2012/2013 kowalska szkoła rolnicza dysponując własnym autokarem zorganizowała bezpłatnie dwa takie wyjazdy. Na początku zaproszeni zostali na wycieczkę uczniowie z zaprzyjaźnionych gimnazjów z Baruchowa oraz z Lubienia Kuj. Była to forma podziękowania za dobrze układającą się współpracę w ciągu całego roku szkolnego, a placówce w Baruchowie odwdzięczono się w ten sposób również za możliwość korzystania z tamtejszej sali gimnastycznej. Cykl wycieczek został dopiero rozpoczęty i propozycje zorganizowania podobnych wyjazdów złożone będą już po rozpoczęciu nowego roku szkolnego dyrekcjom innych gimnazjów z Kowala i okolicy.

Zamek Królewski w Łęczycy to budowla obronna wzniesiona przez króla Kazimierza Wielkiego, dziś tradycyjnie nazywana siedzibą diabła Boruty, ze względu na bogatą kolekcję wizerunków tego szatańskiego władcy ciemności. Uczestnicy wycieczek mieli okazję obejrzyć tam m.in. przedmioty znalezione podczas prowadzonych w pobliżu Łęczycy prac wykopaliskowych. Wśród wielu eksponatów szczególnie duże zainteresowanie wzbudziła cembrowina studni z początków naszej ery odkryta na terenie kopalni w Łęczycy oraz monety rzymskie, świadczące o istnieniu na ziemi łęczyckiej szlaku handlowego z Cesarstwa Rzymskiego na tereny nadbałtyckie. Bardzo interesujące były także sale, w których zwiedzający mogą podziwiać galerię malarstwa, meble gabinetowe, figury diabła Boruty, stylizowane wnętrza chałupy z początku XX w. Młodzież miała także wielką frajdę, którą okazało się strzelania z łuku na dziedzińcu Zamku Łęczyckiego.

Następnym punktem programu było zwiedzania archikolegiaty Najświętszej Marii Panny i św. Aleksego w Tumie, o której opowiadał miejscowy proboszcz ks. Paweł Olszewski. Należy ona do najokazalszych i najbardziej interesujących przykładów architektury romańskiej w Polsce. Kolegiatę pw. NMP i św. Aleksego zbudowano w miejscu istniejącego tu wcześniej opactwa benedyktynów, którego relikty archeolodzy odkryli pod posadzką świątyni. Kościół był świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń. Niszczony przez najazdy wrogich wojsk i pożary, był kilkakrotnie odbudowywany i przebudowywany. Wciąż jednak zachwyca swą monumentalnością i surowością.

Cieszymy się, że wraz z uczniami i nauczycielami z pobliskich szkół mieliśmy okazję zwiedzić tak ciekawe miejsca i spędzić miło ten przedwakacyjny czas. Dziękujemy dyrektorowi A. Boruckiemu za przygotowanie atrakcji podczas zwiedzania muzeum, a wszystkich chętnych zapraszamy do Łęczycy, bo naprawdę warto.

Anna Olewińska (Gołębki)\*

## Dni Patrona w Szpetalu Górnym

Jak co roku, w Publicznej Szkole Podstawowej im. Kazimierza III Wielkiego w Szpetalu Górnym (woj. kujawsko-pomorskie) – członka SKKW – obchodzono Dni Patrona.



W pierwszym dniu (31 V 2013 r.) goszczono w szkole „Wojów z Rodu Gawra” z pobliskiego Nasiegniewa. Członkowie Ośrodka Edukacji Historycznej zaszczytili społeczność naszej szkoły ponownie swoją obecnością. Rycerze z tej drużyny zaprezentowali pokazy walk średnio-wiecznych oraz kulturę rycerską. Dzieci podziwiały nie tylko kunszt rycerski ale również ryszturnek: zbroje, hełmy, tarcze, miecze oraz zadawać pytania jakie zrodziły się podczas tego spotkania. Była to bardzo ciekawa nauka historii poprzez zabawę. Następnie uczniowie wzięli

*\*Anna Olewińska. Nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej im. Kazimierza III Wielkiego w Szpetalu Górnym.*

udział w konkursach stylizowanych na średniowieczne. Mogli spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku, rzucaniu podkową, łowieniu ryb, rzucaniu sakiewką z monetami, w skokach w workach. Uczniowie z klas IV-VI rozegrali mecze piłki siatkowej i nożnej. Sportowe potyczki przygotowali nauczyciele: Marcin Wojciechowski, Grzegorz Domański oraz



opiekunowie samorządu szkolnego.

Podczas drugiego dnia (4 VI 2013 r.) cała społeczność szkolna podziwiała grę aktorską uczniów w inscenizacji średniowiecznej pt. „HISTORIA PEWNEGO TRONU”. W rolę Kazimierza Wielkiego wcielił się uczeń – Kevin Ejzdowski, natomiast w rolę Jego ojca, Władysława Łokietka – Eryk Prajwos. Profesora zagrała Aleksandra Bąbińska, a uczeni – Edyta Prajwos. Profesor starał się przybliżyć osobę wielkiego króla swo-



jej uczeni jednocześnie przenosząc się w Jego czasy. Liczne scenki przeplatane były komentarzami profesora i uczeni. Ukazana została droga, jaką przeszedł Kazimierz, aby zasiąść na tronie oraz jego problemy i refleksje na temat rządzenia Polską. Liczne sukcesy i trafne decyzje władcy przedstawione w inscenizacji uzmysłowiły widzom, iż król ten w pełni zasłużył na przydomek „Wielki”. Przed-

stawienie zostało urozmaicone pokazem walk średniowiecznych w wykonaniu uczniów klasy IV, którzy wcielili się w rolę rycerzy: Michał Drzewiecki, Adam Kołtun, Dominik Nowakowski, Bartek Kotas. Występ zakończony został tańcem średniowiecznym w wykonaniu rycerzy i dam dworu. W rolach dam dworu wystąpiły: Martyna Kumorczyk, Anna Tomaszewska, Klaudia Nitkowska, Ilona Zalewska, Karolina Ratajczyk, Anna Ziółkowska.

Dopełnieniem całości był krótki koncert szkolnego koła gitarowego i utwór „Kantata o Kazimierzu Wielkim”. Inscenizację przygotowała nauczycielka historii – Anna Olewińska.



*Fot. Jolanta Waliszewska*

## KALENDARIUM

**15 lutego 2013 r.** – Na zaproszenie władz samorządowych Radomia odbyło się zebranie władz statutowych SKKW. W jego trakcie uczestnicy wysłuchali referatu „Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość i niepowtarzalność królewskiego miasta”, który wygłosił dr nauk humanistycznych Adam B. Duszyk z Radomia. W dalszej części obrad prezes SKKW omówił przedsięwzięcia zrealizowane przez Zarząd i członków SKKW oraz przedstawił propozycje przedsięwzięć na 2013 r., a sekretarz generalny SKKW przedstawił pełen zakres tematyki związanej z ustanowieniem Medalu Króla Kazimierza Wielkiego i przyznawaniem Honorowej Godności Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Po czym Wojciech Rudziński – przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW dokonał oceny finansowej Stowarzyszenia.

**22 lutego 2013 r.** – Prezes SKKW – Eugeniusz Gołembiewski uczestniczył w uroczystości zakończenia obchodów 650. rocznicy nadania praw miejskich Golicy przez króla Kazimierza Wielkiego.

**10 marca 2013 r.** – Ukazał się drukiem koleiny 9. numer „Zapisów Kazimierzowskich”, który nieodpłatnie dotarł wyłącznie do członków Stowarzyszenia oraz autorów tekstów.

**22 marca 2013 r.** – Prezes SKKW – Eugeniusz Gołembiewski brał udział w spotkaniu wielkanocnym zorganizowanym przez 1 Pomorską Brygadę Logistyczną im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

**26 marca 2013 r.** – 1 Pomorska Brygada Logistyczna im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy zorganizowała Dzień Otwarty z okazji zakończenia Miesiąca Logistyki.

**26 marca 2013 r.** – Prezes SKKW – Eugeniusz Gołembiewski brał udział w uroczystym podsumowaniu konkursu „Wielkie czyny Kazimierza Wielkiego” zorganizowanego przez IV LO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.



**25 kwietnia 2013 r.** – Dokładnie 680 lat temu odbyła się koronacja 23-letniego Kazimierza, jedyne go syna Władysława Łokietka, na króla Polski. W licznych miejscowościach związanych z ostatnim z rodu Piastów na Polskim tronie, odbyło się szereg imprez poświęconych temu władcy i jego czasom.

**26 kwietnia 2013 r.** – W Będzinie, w ramach obchodów 680-rocznicy koronacji na króla Kazimierza Wielkiego, odbył się cykl imprez związanych z tą problematyką. W trakcie ich trwania, z udziałem Zdzisława J. Zasady – sekretarza generalnego SKKW odbyło się posiedzenie Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego. Jego skład ukonstytuował się następująco: prof. dr hab. Antoni Braciak (z Katowic) – przewodniczący Kapituły, dr Monika Palka (z Karkowa) – zastępca przewodniczącego Kapituły, mgr Irena Majda (z Olkusza) – sekretarz Kapituły, mgr Sławomir Brodziński (z Będzina) – członek Kapituły, mgr inż. Eugeniusz Kapuśniak (z Żarnowca) – członek Kapituły.

**1 maja 2013 r.** – Władze miasta Kowala zorganizowały kolejny Jarmark Kazimierzowski.

**1 maja 2013 r.** – Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego było organizatorem II Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego im. Kazimierza Wielkiego, który odbył się w Kowalu.

**14 maja 2013 r.** – Przedstawiciele Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej SKKW brali udział w zakończeniu III edycji Wojewódzkiego Konkursu Historycznego „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Uczta i Bal na zamku”, zorganizowanego przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu.

**24 maja 2013 r.** – Aktywny członek SKKW mjr Piotr Rogalski z 1 Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy został awansowany na stopień podpułkownika i objął dowództwo 1 Batalionu Składowania w Olsztynie.

**10 czerwca 2013 r.** – W Kowalu odbyło się zebranie Zarządu SKKW, w którym uczestniczył przewodniczący Komisji Rewizyjnej

SKKW. Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z finansami Stowarzyszenia.

**15 czerwca 2013 r.** – Prawie po 360 latach, Zamek Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu znów zabłysnął w pełnej dostojności i otworzył swoje podwoje dla wszystkich. Zamek to kolejny wspaniały klejnot dla Inowłodza oraz dla całego regionu. Obok kościółka św. Idziego, to doskonałe świadectwo dawnych wydarzeń. Zrekonstruowany zamek stanowi siedzibę dla inowłodzkich instytucji gminnych, jak dom kultury, biblioteka, punkt informacji turystycznej oraz Muzeum Ziemi Inowłodzkiej. W uroczystości udział z ramienia SKKW wziął Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW.

**17 czerwca 2013 r.** – Przedstawiciele Rady i Zarządu SKKW wzięli udział w zakończeniu VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego czasach, które odbyło się na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

**26 czerwca 2013 r.** – Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW wziął udział w posiedzeniu Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, która poświęcona była zasadom finansowania zabytków z funduszy ministerstwa i w ramach projektów realizowanych przy wsparciu UE.

### W następnym numerze m.in.:

- Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość i niepowtarzalność królewskiego miasta.
- Trzej królowie na zamku w Łęczycy.
- Pamięć o królu Kazimierzu Wielkim na Kujawach.
- Zarys dziejów grodów kazimierzowskich (c.d.).
- Kazimierz Wielki w twórczości artystycznej.



# REGULAMIN

## Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego



### § 1

1. Regulamin określa zadania i liczebność składu Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (dalej Kapituła) oraz sposób podejmowania uchwał w tych sprawach.
2. Siedzibą Kapituły jest siedziba Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (dalej SKKW).
3. Miejsce obrad Kapituły i datę dzienną każdorazowo ustala przewodniczący Kapituły, o czym informuje Zarząd SKKW.

### § 2

1. Zarząd SKKW, w porozumieniu z prezydium Rady SKKW, nominuje pięciosobowy skład Kapituły.
2. Czasookres funkcjonowania członków Kapituły jest zgodny z kadencją władz SKKW.
3. Członkostwo w Kapitułe wygasa z chwilą:
  - a. śmierci członka,
  - b. rezygnacji,
  - c. oraz na wniosek Kapituły, w drodze uchwały Zarządu SKKW.
4. Cały skład Kapituły może odwołać Zarząd SKKW w porozumieniu z prezydium Radą SKKW.

### § 3

1. Członkowie Kapituły na pierwszym posiedzeniu wybierają spośród siebie przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego i sekretarza, którzy stanowią prezydium Kapituły.
2. Zmiany w składzie Kapituły następują z powodu:
  - a. śmierć członka,
  - b. rezygnację z funkcji,
  - c. odwołania przez członków Kapituły drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów.
3. Przewodniczący Kapituły kieruje jej pracami, zwołuje posiedzenia i im przewodniczy, podpisuje korespondencję, protokoły z posiedzeń, legitymacje, dyplomy i inne dokumenty wydane na podstawie uchwał Kapituły.
4. Zastępca przewodniczącego zastępuje go w przypadku jego nieobecności.
5. Obowiązkiem sekretarza jest opracowanie pod względem formalnym wniosków, które mają być rozpatrywane przez Kapitułę, sporządzanie i podpisywanie protokołów posiedzeń, 2 wszelkich dokumentów wydanych na podstawie uchwał Kapituły oraz prowadzenie korespondencji.
6. Sekretarz (lub inny wyznaczony przez przewodniczącego członek Kapituły) referuje wnioski odznaczeniowe.

§ 4

Posiedzenia Kapituły odbywają się w miarę potrzeby.

§ 5

Kapituła rozpatruje wnioski o nadanie:

1. Medalu Króla Kazimierza Wielkiego,
2. „Godności Honorowego Członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego”,
3. oraz wnioskuje o nadanie członkom SKKW odznaczeń państwowych.

§ 6

Wzory wniosków o nadanie odznaczeń państwowych oraz resortowych zawarte są w odpowiednich przepisach.

§ 7

1. Wzór wniosku, o których mowa w § 5, pkt 1 i 2, stanowi załączniki nr 3 do niniejszego Regulaminu.
2. Wzór medalu, o których mowa w § 5, pkt 1, stanowi załącznik nr 2 do niniejszego Regulaminu.
3. Wzór „Godność Honorowy Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego”, o których mowa w § 5, pkt 2, stanowi załącznik nr 3 do niniejszego Regulaminu.
4. Wzór dyplomu do medalu, o którym mowa w § 5, pkt 1 dla podmiotów wyszczególnionych w § 9, pkt 1a, stanowi załącznik nr 4 do niniejszego Regulaminu.

§ 8

Medal, o którym mowa § 5, pkt 1 posiada dwie klasy:

1. Medal Króla Kazimierza Wielkiego
2. Złoty Medal Króla Kazimierza Wielkiego.

§ 9

1. Do Medalu Króla Kazimierza Wielkiego:
  - a. dla miejscowości, organizacji, szkół oraz innych podmiotów zbiorowych wydawany jest dyplom;
  - b. dla osób fizycznych wydawana jest legitymacja.
2. Do „Godności Honorowego Członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego” wydawany jest dyplom.

§ 10

„Godność Honorowego Członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego” nadaje się za wybitne zasługi wniesione na rzecz SKKW, albo za krzewienie idei Kazimierzowskiej.

§ 11

1. Medal Króla Kazimierza Wielkiego nadaje się zbiorowym i indywidualnym członkom SKKW za zasługi dla Stowarzyszenia oraz osobom fizycznym, stowarzyszeniom, fundacjom i instytucjom za:
  - a. zaangażowaną, długotrwałą pracę na rzecz SKKW;
  - b. popularyzację zagadnień związanych z Kazimierzem Wielkim i jego czasami;
  - c. znaczące prace badawcze, publicystyczne i wydawnicze dotyczące problematyki Kazimierzowskiej;
  - d. troskę o materialną spuściznę po królu Kazimierzem Wielkim;
  - e. osiągnięcia w rozwoju miejscowości Kazimierzowskich;
  - f. podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji historycznych, kulturalnych oraz gospodarczych ośrodków związanych z Kazimierzem Wielkim;
  - g. kultywowanie i popularyzowanie tradycji Kazimierzowskich wśród dzieci i młodzieży;

- h. inne działania mogące przyczynić się do realizacji celów Stowarzyszenia.
- 2. Złoty Medal Króla Kazimierza Wielkiego nadaje za wyjątkowo szczególnie osiągnięcia.
- 3. Medal Króla Kazimierza Wielkiego, jak i Złoty Medal Króla Kazimierza Wielkiego może być nadawany pośmiertnie.

### § 12

Wnioskodawcami wyróżnień wymienionych w § 5 niniejszego Regulaminu mogą być:

- 1. Rada SKKW,
- 2. Zarząd SKKW,
- 3. Komisja Rewizyjna SKKW,
- 4. Kapituła Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, inne podmioty związane z dokumentowaniem i upowszechnianiem czasów oraz dorobku Kazimierza Wielkiego.

### § 13

- 1. Wnioski o nadanie wyróżnień wymienionych w § 5 niniejszego Regulaminu przesyłane winny być na adres siedziby Zarządu SKKW.
- 2. Wnioski o nadanie wyróżnienia mogą być składane w dowolnym terminie, i będą rozpatrywane raz do roku.
- 3. W szczególnych przypadkach, uzasadnionych przez wnioskodawcę, Kapituła może rozpatrzyć wnioski w innym terminie.

### § 14

- 1. Dla ważności uchwał Kapituły niezbędną jest obecność co najmniej jej trzech członków, w tym jednego członka Prezydium.
- 2. Tryb podejmowania decyzji przez Kapitułę ma charakter jawny, chyba że jej członkowie zadecydują inaczej.
- 3. Uchwały Kapituły przyjmowane są zwykłą większością głosów.
- 4. W przypadku równej liczby głosów, decyduje głos przewodniczącego Kapituły lub – pod jego nieobecność – prowadzącego obrady Kapituły.
- 5. Członkowie Kapituły, nie biorący udziału w obradach, mogą wyrazić swoje stanowisko w sprawie nadania wyróżnienia za pośrednictwem nośników elektronicznych pozwalających na wydrukowanie treści decyzji.
- 6. W obradach Kapituły, z głosem doradczym, udział brać mogą upoważnieni członkowie prezydium Rady SKKW i członkowie Zarządu SKKW.

### § 15

- 1. Członkowie Kapituły w sprawach przyznania odznaczeń są niezawiśli.
- 2. Kapituła może:
  - a. nadać wyróżnienie zgodnie z wnioskiem,
  - b. nadać wyróżnienie wyższego stopnia po zasięgnięciu opinii wnioskodawcy,
  - c. zażądać od wnioskodawcy uzupełnienia wniosku lub złożenia stosownych wyjaśnień,
  - d. odroczyć podjęcie decyzji,
  - e. odmówić nadania odznaczenia, powiadamiając o tym wnioskodawcę,
  - f. wnioskować do Zarządu SKKW o odebranie wyróżnienia.
- 3. Medal Króla Kazimierza Wielkiego, danej klasy, nadaje się jednokrotnie.
- 4. Decyzja Kapituły wymaga pisemnego uzasadnienia i jest ostateczna.

### § 16

Ponowny wniosek dotyczący osoby lub instytucji, co do której zapadła decyzja odmawiająca wyróżnienia, może być rozpatrywany nie wcześniej niż po upływie roku od daty odmowy.



Kapituła może odstąpić od tej zasady tylko w szczególnie uzasadnionym przypadku.

§ 17

Kapituła przesyła protokół z obrad wraz z wnioskami na adres siedziby SKKW.

§ 18

Wydatki związane z działalnością Kapituły oraz koszty wyróżnień wymienionych § 5, pkt 1 i 2, są pokrywane z budżetu SKKW.

§ 19

1. Kapituła posługuje się pieczęcią okrągłą z logo SKKW i napisem w otoku „Kapituła Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego”.
2. Przewodniczący Kapituły podłużną pieczęcią imienną z napisem „Przewodniczący Kapituły Odznaczeń SKKW”, tytuł naukowy i imię i nazwisko.
3. Sekretarz Kapituły podłużną pieczęcią imienną z napisem „Sekretarz Kapituły Odznaczeń SKKW”, tytuł naukowy i imię i nazwisko.

§ 20

1. Legitymacje są numerowane, opatrzone napisem SKKW oraz okrągłą pieczęcią Kapituły.
2. Legitymacje i dyplomy podpisuje prezes SKKW oraz przewodniczący Kapituły.
3. W przypadku zaginięcia lub zniszczenia legitymacji na wniosek wyróżnionego może być wydany duplikat.

§ 21

1. Wyróżniony traci odznaczenie w przypadku orzeczenia przez sąd powszechny środka karnego – pozbawienia praw publicznych oraz kary więzienia.
2. O pozbawieniu wyróżnienia Kapituła czyni odpowiednią adnotację w kartotece, a także zawiadamia o tym pozbawionego odznaczenia i równocześnie żąda zwrotu odznaczenia oraz legitymacji.

§ 22

1. Oryginały akt i innych dokumentów związanych z działalnością Kapituły przechowuje się w siedzibie Zarządu SKKW.
2. Kserokopie i odpisy dokumentów wymienionych w § 22, pkt 1 winny być przechowywane u sekretarza kapituły.
3. Akta Kapituły obejmują:
  - a. wnioski o wyróżnienia wypełnione treścią i opatrzone datą uchwały,
  - b. protokoły z posiedzeń Kapituły,
  - c. wykaz osób odznaczonych,
  - d. komputerową kartotekę wyróżnionych zawierającą: imię i nazwisko, imię ojca, datę urodzenia, aktualny adres zamieszkania, wnioskujący, datę uchwały Kapituły oraz numer legitymacji.

§ 23

1. Dekoracji wyróżnieniami SKKW w sposób uroczysty dokonują:
  - a. prezes, wiceprezesi Zarządu SKKW, sekretarz generalny SKKW;
  - b. przewodniczący, wiceprzewodniczący, sekretarz lub członek Prezydium Rady SKKW; przy udziale członka Prezydium Kapituły.
2. Medal Króla Kazimierza Wielkiego, „Godność Członka Honorowego Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego” oraz inne wyróżnienia winny być

## Załącznik

---

wręczane w czasie Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego lub w szczególnie uzasadnionych przypadkach podczas imprez i uroczystości związanych z Kazimierzem Wielkim.

### **Załączniki:**

1. Wzór Medalu Króla Kazimierza Wielkiego.
2. Wzór wyróżnienia „Godność Członek Honorowy Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego”.
3. Formularz wniosku o wyróżnienie.
4. Wzór dyplomu do Medalu Kazimierza Wielkiego dla członków zbiorowych oraz innych podmiotów zasłużonych dla krzewienia idei Kazimierzowskiej.